



ŻYCIE
KONSEKROWANE



Wydawca i adres Redakcji

**Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów – „Palabra”
ul. Poborzańska 7, 03-368 Warszawa**

**Filia: ul. Wieniawskiego 38, 51-611 Wrocław
tel. 71/348-30-80; 698 279 861; 348-30 86**

e-mail: zk.redakcja@palabra.pl

www.palabra.pl

Rada Naukowa

ks. bp Kazimierz Gurda (przewodniczący)

Ks. M. Chmielewski, K. Gierat CMF J. W. Gogola OCD, J. Kiciński CMF,
K. Lubowicki OMI, ks. A. Łuźniak, ks. J. Machniak, R. Necek, P. P. Ogórek OCD,
ks. bp. A. Siemieniowski, ks. W. Słomka, J. Tupikowski CMF, ks. S. Urbański,
I. Werbiński, Z.J. Zdybicka USJK

Recenzenci

Cz. Parzyszek SAC, K. Papciak SSCC, J.M. Popławski, ks. Wojciech Zyzak,
B. Gienza SDS, M. Zawada OCD

Redaktor tematyczny wydania

P. Liszka CMF

Redakcja

J. Kiciński CMF (redaktor naczelny)

A. Bober CMF (sekretarz redakcji)

Korekta

R. Kycia CMF

B. Bednarek CMF

Dział techniczny

J. Górowski CMF

Nakład 800 egz.

Druk

Drukarnia JAKS, ul. Bogedaina 8, 50-514 Wrocław

Warunki prenumeraty

Prenumerata przyjmowana jest przez cały rok:

krajowa – 70 PLN

zagraniczna – 125 PLN

Wpłaty na konto bankowe:

Bank Pekao S.A. Oddział Wrocław

83124019941111000024967213

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy.

Spis treści

MILCZENIE, KTÓRE JEST ADORACJĄ

Od Redakcji	5
Jerzy Skawroń o. Carm Milczenie drogą spotkania z Bogiem i człowiekiem	8
Józef Gaweł SCJ Radość ewangelizowania	23
S. Krzysztofa Dorota J. Koszyka CSSF Życie konsekrowane wezwaniem do budowania cywilizacji miłości	30
Kazimierz F. Papciak SSCC Spoleczne uwarunkowania a imponderabilia życia zakonnego	48

STUDIA, REFLEKSJE

Ks. Rajmund Pietkiewicz Życie konsekrowane a Stary Testament <i>Część II: Znaczenie Starego Testamentu dla powstania i rozwoju życia konsekrowanego</i>	56
Ks. Wiesław Wenz Środowisko prawne katechezy Kościoła	80
S. Ewa J. Jezierska Modlitwa króla Ezechiasza – pouczeniem dla wierzącego ...	97
Ks. Robert Nęcek Specyfika pracy dziennikarza w świetle nauczania papieża Franciszka. <i>Na kanwie 50 rocznicy dekretu soborowego „Inter mirifica”</i>	106

RECENZJE

Franco Arduzzo, Martin Gelabert Ballester, Franco Giulio Brambilla, Maurizio Gronchi, Jaume Fontbona, Joseph Moingt, José Cristo Rey García Paredes, Xabier Pikaza, Salvador Pié-Ninot, Jacek Salij, Bernard Sesboué. „Wierzę”. Kielce, Wydawnictwo „Jedność” 2012, ss. 510.

Ks. Jacenty Mastej 118

Od Redakcji

Podążając drogę życia radami ewangelicznymi trzeba nieustannie stawiać sobie pytanie: Kogo szukamy? Pytanie to dotyczy głębi naszego serca. Szukanie Boga, to szukanie i odkrywanie Jego woli. Stąd też w życiu konsekrowanym nie może nigdy zabraknąć czasu na codzienne słuchanie Słowa Bożego (zob. VC 94). Ono wskazuje właściwe horyzonty naszego powołania i czyni nas otwartymi na działanie Ducha Świętego. Niezwykle cennym w tym względzie staje się *lectio divina* (zob. VD 86).

Każda osoba konsekrowana wie, że utrata Jezusa, albo pozostawienie Go „na boku” powoduje, że możemy stać się praktykującymi, ale niewierzącym. By głosić Jezusa innym trzeba pozwolić, by On mówił do nas i przez nas. By ewangelizować Słowem Bożym, trzeba pozwolić na to, by Słowo nas ewangelizowało. Stąd też winniśmy każdego dnia na nowo rodzić się z wody i Ducha Świętego. Potrzeba nam, konsekrowanym XXI wieku nowej ewangelizacji wnętrza. Dokonuje się ona przede wszystkim poprzez nieustaną potrzebę nawrócenia. Inaczej mówiąc, jest to proces dorastania i dojrzewania do myślenia, patrzenia i działania samego Jezusa Chrystusa. Nie chodzi tu o stosowanie nowych środków i metod kształtowania naszej duchowości, ale wykorzystanie tego, co jest w powiązaniu z nową gorliwością, która przejawia się w autentyzmie ewangelicznym. Jako priorytety w życiu duchowym należy wskazać:

- kontemplację Oblicza Chrystusa (adoracja i modlitwa),
- otwarcie się na Jego Słowo,

- przyjęcie łaski sakramentów (Eucharystii i Pokuty),
- podjęcie nieustannego wysiłku pracy nad sobą związanego ze stosowaniem zdrowych zasad ascezy chrześcijańskiej (zob. PI 36).

Tych rzeczywistości nie może nigdy zabraknąć w życiu osoby konsekrowanej. Po raz kolejny warto sobie uświadomić, że życie duchowe musi zająć swoje uprzywilejowane miejsce w programie osobistej i wspólnotowej formacji każdej osoby powołanej. Każda odnowa życia konsekrowanego, a z nią związany entuzjazm bierze swój początek w Jezusie Chrystusie. Jeśli mamy odnawiać swoją tożsamość, to jedynie w świetle Jego słowa, które nieustannie do nas kieruje (zob. VD 83).

W ten sposób dochodzimy do stwierdzenia, że droga powołania do życia radami ewangelicznymi ma zawsze swój początek w Bogu: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16).

Budując duchowy wymiar tożsamości zakonnej nie wolno zapomnieć o kształtowaniu w sobie i naszych wspólnotach duchowości Maryjnej. Maryja uczy każdą osobę konsekrowaną tego, jak zachowywać i rozważać w swoim sercu słowo usłyszane od Boga. Ona jest dla nas wzorem konsekracji – całkowitego poświęcenia i oddania się na służbę Bogu.

Jacek Kiciński CMF



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

**MILCZENIE,
KTÓRE JEST ADORACJĄ**

J. Skawroń o. Carm

Lublin

Milczenie drogą spotkania z Bogiem i człowiekiem

Słowa-kлючe: milczenie, skupienie, integracja, modlitwa, obmowa

Streszczenie

Milczenie w życiu konsekrowanym jest przede wszystkim skupieniem i scale-
niem w jedno wszystkich sił, władz pożądań duchowych i zmysłowych tak, aby
stanowiły jeden akord miłości. Zadaniem milczenia jest integracja osobowości
i kształtowanie siebie na wzór Chrystusa. Jest ukierunkowaniem i ześrodko-
waniem siebie na obecności Boga w Jezusie Chrystusie. Milczenie to uroczyste
skupienie na Tajemnicy.

Milczenie

Nie będziemy tu mówili o milczeniu w muzyce, sztuce czy li-
teraturze ani o milczeniu w czasie choroby, starości lub podczas
pracy intelektualnej¹. Powiemy o milczeniu jako wolnym wybo-
rze w życiu osoby konsekrowanej podążającej do zjednoczenia
z Bogiem. Tak rozumiane milczenie jest stanem umysłu i serca.
Rozlewa się ono na całego człowieka. Obejmuje sferę zewnętr-
zną, którą jest asceza języka i roztropność w działaniu oraz sferę
wewnętrzną zawierającą myśli, pragnienia, namiętności, stara-
nia o różne rzeczy, upodobania w doczesności itd... Milczenie nie
jest ucieczką od świata, człowieka i otaczających problemów. Nie
może być ciężkie i ponure i przygnębiające, grobowe lub głuche.

¹ Por. „Semantyka milczenia”, red. K. Handke, Warszawa 1999.

Nie może być ucieczką ani tchórzostwem przed miłością bliźniego lub jego słabością i grzechem, lękiem przed skompromitowaniem się. Świadczyłyby to o zachowaniu neurotycznym². Milczenie nie może być również zezwoleniem na grzechy drugich, nie może być przemilczeniem prawdy, co często się zdarza pod płaszczykiem sentymentalnej pobożności.

Milczenie to pragnienie Boga i kierowanie do Niego wszelkich uczuć serca i myśli duszy oraz zapomnienie o stworzeniach, bo wszystkie one przemijają. Milczenie to uroczyste skupienie na Tajemnicy. Milczenie, skupienie i ukrycie noszą znaną Ducha Świętego, są świadectwem ufności i prostoty. Jest to milczenie nakazujące uciszenie się wszelkim odruchom ludzkiej natury przeciwstawiającym się łasce, uciszenie rozumowania miłości własnej usiłującej zagłuszyć natchnienia łaski i cichą mową Ducha Świętego. Jest to milczenie teologiczne, w którym chodzi o spotkanie z Chrystusem i przeobrażenie się na Jego podobieństwo w wierze, nadziei i miłości. Jest odczytywaniem obecności Boga, by tworzyć z Nim wspólnotę. Czy ludzkie słowa, jakże niekiedy bezwstydne, mogą skrzyżować się przezczystymi słowami Chrystusa?

Milczenie zewnętrzne jest niezbędne dla ducha. W wielu regułach zakonnych obowiązywało ono zawsze w kościele, w refektarzu, dormitorium i w wirydarzu. Wielkie milczenie zapadało po komplecie. Milczenie może być podczas pracy (2 Tes 3; Iz 30, 15). Milczenie integruje i podtrzymuje działanie wspólnoty stając się koniecznym warunkiem dobrze wykonywania pracy. Dlatego milczenie organizowało codzienne życie, było jego tradycją i normą. W Regule karmelitańskiej mówi się o milczeniu nocnym (*silentium nocturnum*) i dziennym (*silentium diurnum*). *Silentium* staje się koniecznym warunkiem uświęcenia i doskonałości zakonnej. Również św. Benedykt stwierdza, że mnisi powinni przestrzegać pilnie milczenia o każdej porze.

Milczenie wewnętrzne to nade wszystko skupienie zmysłów i ducha na tym, co najważniejsze. Mówimy tu o wszystkich włączkach wewnętrznych a szczególnie o wyobraźni, pamięci o kon-

² Por. J. W. Ciarrocchi, R. J. Wicks, „Psychoterapia duchownych i osób zakonnych”, przekł. A. Rozwadowska, Gdańsk 2008, s. 61-65.

troli uczuć takiej, by serce było puste i mogła w nim zamieszkać Mądrość Boża. Serce człowieka ma być „pałacem Boga“. Milczenie w życiu konsekrowanym jest zatem skupieniem i scaleniem w jedno wszystkich sił, władz, pożądań duchowych i zmysłowych tak, aby stanowiły jeden akord miłości. Zadaniem milczenia jest integracja osobowości i kształtowanie siebie na wzór Chrystusa. Jest ukierunkowaniem i ześrodkowaniem siebie na obecności Boga w Jezusie Chrystusie. Św. Faustyna Kowalska pisze: „Na to, żeby słyszeć głos Boży, trzeba mieć ciszę w duszy i być milczącą, nie milczeniem ponurym, ale ciszą w duszy, to jest skupieniem w Bogu”³.

Konieczność i znaczenie milczenia

O ważności milczenia przypomina św. Jakub: „Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw” (J 1, 26) oraz „Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało” (J 3, 2). „W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła (Iz 30,15; 32,17). Księga Przysłów: „Nie uniknie się grzechu w gadulstwie, kto ostrożny w języku - jest mądry” (Prz10,19; 13,3), Psalmów (Ps 39,2). Ewangelia św. Mateusza: „Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu”(Mt 12, 36). Św. Ambroży i św. Hieronim komentując słowa „jest czas milczenia i czas mówienia” (Koh 3, 7) przypominają, że nawet Pitagoras wymagał od swoich uczniów pięcioletniego milczenia, aby dobrze przygotować się do przyszłych zadań.

Również w nauczaniu Kościoła odnajdujemy liczne odniesienie do ważności milczenia i skupienia. Mówi się o duchowo-mistycznym znaczeniu milczenia jako ważnym elemencie życia każdej osoby zakonnej (PC 5. 6. 7)⁴. O ścisłej zależności między modlitwą a milczeniem powiedział Paweł VI: „Podniecenie, ha-

³ F. Kowalska, „Dzienniczek”, Kraków 1983, s. 60.

⁴ Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*. Rzym 1965.

łas, gorączkowość, wylanie na zewnątrz. Brakuje mu milczenia, włącznie z jego wewnętrznym słowem, brakuje mu porządku, brakuje mu modlitwy, brakuje mu pokoju, brak mu siebie (...)”⁵.

Ale czy zbrodnią jest powiedzieć jakieś słowo lub pomyśleć o czymś? Czy miła pogawędka to tylko strata czasu? Mała niedoskonałość? Jeżeli Pismo św. tak bardzo domaga się milczenia to ma o wiele większy powód. Jaki? Otóż milczenie uczy nas rozmawiać nie tylko z ludźmi, ale nade wszystko z Bogiem. Milczenie jest warunkiem dobrej modlitwy, postępu duchowego i przyjaźni z Bogiem. Stanowi podstawę rozmyślania i kontemplacji ponieważ milczenie powinno być stanem otwartości i nasłuchiwania na to, co mówi Pan Bóg. Słowa mądrości, dają się słyszeć jedynie w milczeniu (Koh 9, 17).

Św. Jan od Krzyża mówi, że Bóg w ciszy i milczeniu pragnie łączyć się z człowiekiem, dlatego: „Postępuje On tutaj z duszą tak, jak postępuje ktoś z chorym człowiekiem, drogim i cenionym. Zamyka go wewnątrz pokoju, by go nie zawiąło powietrze i nie szkodziło mu światło, by go nie drażniły odgłosy kroków lub hałas domowy” (1N 16, 9)⁶. Jeśli ktoś pragnie zasmakować w modlitwie i rozwijać życie duchowe powinien przestrzegać milczenia i skupienia umysłu oraz serca, gdyż wówczas spotka Boga. Gdy Bóg rozmawiał z Eliaszem, pojawił się najpierw wiatr potem trzęsienie ziemi i ogień poprzedzający jego przybycie. Nie było Boga jednak w tych żywiołach. Objawił się dopiero osobiście w szmerze łagodnego powiewu oznaczającego milczenie (1Krl 19, 11-12)⁷.

Prowadzący życie duchowe – jak naucza św. Grzegorz - powinien stać się niejako głuchy i niemy na wszelkie rzeczy doczesne, ani o nich bez potrzeby nie rozmawiać ani nie słuchać (chyba, że zajmuje się tymi rzeczami z obowiązku) a czas poświęcić na wsłuchiwanie się w głos Boga. Jeżeli pragniemy postępu w życiu duchowym (a zobowiązaliśmy się do tego ślubami) aby stać się świętymi musimy nauczyć się milczeć i strzec się wielo-

⁵ Cyt. za E. Gambari, „Życie zakonne po Soborze Watykańskim II”, przekł., E. Bielecki, Kraków 1998, s. 495; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym 1996.

⁶ Jan od Krzyża „Noc ciemna” ks. 1, W: „Dzieła”, przekł., B. Smyrak, Kraków 1986.

⁷ K. Waaijman, „The Silence of Carmel”, W: „Carmelus” 1/1993 vol.40, s. 11-42.

mówstwa⁸. Dotyczy to nie tylko samego języka ale o wiele bardziej mowy wewnętrznej czyli niepotrzebnych myśli, wspomnień, marzeń, uczuć rozbudzanych przez telewizję, Internet... Wszystko to utrudnia i uniemożliwia wprost modlitwę: „Czyż nie dostanie odprawy gaduła, a wymowny człowiek ma słuszość?” (Hi 11, 2). Jeśli krytycznie nie ustosunkowuje się do bodźców zewnętrznych i zmysłowych życie duchowe będzie płytkie, pozbawione możliwość przekształcenia w kierunku kontemplacji i życia mistycznego. „Maż złego języka” (Ps 140, 12) nie będzie szczęśliwy. Stanie się oziębłym i słabym wskutek rozproszenia uwagi na wiele niepotrzebnych przedmiotów i drobnostek. Z tego powodu Jakub porównał swego syna Rubena do rozlanej wody: „Wylałeś się jak woda: nie rośnij!” (Rdz 49, 4). Czyli rozproszyłeś (przez brak skupienia i milczenia) swoje myśli i uczucia na to, co nie jest Bogiem. Oplątały cię one jak dzikie pędy wokół drzewa pozbawiające soków i owoców. Do takich odnoszą się słowa Chrystusa: „Biada brzemienym i karmiącym w owe dni” (Mt 24, 19). Milczenie rozumiane jako skupienie na Bogu jest konieczne do ciągłego nawracania się i w konsekwencji do zbawienia. Św. Jan od Krzyża pisze, że jedna tylko myśl człowieka ma większą wartość niż świat cały, dlatego tylko Bóg jest jej godzien. Zajmując myśli i serce stworzeniami kradniemy Bogu naszą myśl, gdyż ona należy się tylko Jemu. Dlatego musimy zdać rachunek z najmniejszych słów i myśli. Św. Faustyna zapisuje w „Dzienniczku”:

„Widziałam wiele dusz w przepaściach piekielnych, za niezachowanie milczenia. Same mi to powiedziały, kiedy ich zapytałam, co było przyczyną ich zguby. Były to dusze zakonne. Mój Boże, co za ból, że przecież mogłyby być nie tylko w niebie, ale i nawet święte”⁹.

Te słowa – jakże drastyczne – mówią, że milczenie nie równa się niemówieniu. W milczeniu zawiera się sekret i wymóg miłości, postawa nasłuchu. To nie jest zwyczajny brak hałasu i słów. Dusze te potępiły się ponieważ ustawicznie zajęte były sobą. Ich

⁸ Por. M. Zawada, „Milczenie w życiu zakonnym”, red. W. Gogola, Kraków 1999, s. 214.

⁹ F. Kowalska, dz. cyt., s. 60.

styl życia – być może prowadzone wg przepisów i zwyczajów – był zewnętrzny, formalny i powierzchowny. Ich pamięć, wyobraźnia, uczucia (serce) były złączone ze stworzeniami „Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łk 12, 34). Tak więc oddaliły się od Boga przez miłość do stworzeń, nabywając wszelkiego zła, tym większego, im większą radość pokładały w stworzeniach zamiast w Bogu. Oddając serce rzeczom stworzonym, różnym drobnostkom, stawiając wyżej karierę, szukając „wzięcia” u ludzi i „poklasku” osoba konsekrowana oddała się właściwego celu, zaślepia i zapomina o obowiązku doskonałej miłości i służenia Bogu¹⁰.

Milczenie środkiem postępu duchowego

„Zakonnica niemilcząca, nie dojdzie nigdy do świętości, czyli nie zostanie świętą” – zanotowała św. Faustyna Kowalska prowadząc nawet „kartę wewnętrznej kontroli” nad swoim milczeniem¹¹. Uczeń Chrystusa nie przestrzegający milczenia łatwo przegrywa w walce duchowej, ponieważ jest „Miastem odkrytym, bez murów” (Prz 25, 28). Ulega niepotrzebnym lękom i wszelkim słabościom duchowym, gdyż nie jest przez milczenia zjednoczony z Panem. Jest jak miasto bez murów obronnych wystawione na nieprzyjaciół i rabunek czyli ciągle narażony na ataki szatana. Jak łatwo jest przecież podejść człowieka, który czymś innym jest ciągle zajęty i nie dostrzega zbliżającego się niebezpieczeństwa. Natomiast ten, kto jest skupiony nie tak łatwo da się podejść i uwieść. Szatanowi nie trudno jest oszukać człowieka zajętego tysiącami rzeczy, roztargnionego wielością myśli i pragnień. Natomiast ten, kto hamuje swój język i myśli, ducha swego skupia na celu ostatecznym staje się odporny na działanie nieprzyjaciela. Do walki trzeba uzbroić się w cierpliwość i milczenie.

„Milczenie jest mieczem w walce duchowej; nie dojdzie do świętości nigdy dusza gadatliwa. Ten miecz milczenia obetnie wszystko, co by się przyczepić do duszy chciało. Jesteśmy wrażliwi na mowę i zaraz wrażliwi chcemy odpowiadać, a nie zważamy

¹⁰ Por. VC 39. Cz. Parzyszek, „Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła”, Ząbki 2007, s. 245-248; E. Gambari, dz. cyt., s. 468-470.

¹¹ F. Kowalska, dz. cyt., s. 6; 82-83.

na to, czy jest w tym wola Boża, żebyśmy mówili. Dusza milcząca jest silna, wszystkie przeciwności nie zaszkodzą jej, jeżeli wytrwa w milczeniu. Dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia się z Bogiem, ona żyje prawie zawsze pod natchnieniem Ducha Świętego. Bóg w duszy milczącej działa bez przeszkody¹².

Milczenie jest wielką siłą w walce duchowej. Służy tym, którzy pokładają ufność w Bogu, a nie w sobie. Jest strażnikiem modlitwy i pomocą w ćwiczeniu się w cnotach. Aby nauczyć się milczenia należy rozmyślać o licznych szkodach powstających z wielomówstwa i o dobrodziejstwach wynikających z milczenia. Milczenie prowadzi do rozmyślenia, rozmyślenie do kontemplacji a kontemplacja do wewnętrznego przekształcenia i upodobnienia do Chrystusa. Uczniowie Chrystusa mają patrzeć na Niego, na Jego Krzyż, kontemplować w ciszy Jego życie, Jego milczenie i poddanie się woli Ojca. Chrystus jest przecież milczącym barankiem prowadzonym na rzeź, który nie otworzył ust swoich (por. Iz 53, 7; Dz 8, 32).

„Uczniowie są wezwani do kontemplacji Jezusa wywyższonego na krzyżu, z którego «słowo zrodzone z milczenia» przez swoje milczenie i osamotnienie proroczo ogłasza absolutną transcendencję Boga wobec wszystkich dóbr stworzonych, zwycięża we własnym ciele nasz grzech i przyciąga ku sobie wszystkich każdemu darując nowe życie zmartwychwstania. Kontemplacja ukrzyżowanego Chrystusa jest źródłem natchnienia dla wszystkich powołań, a zwłaszcza dar życia konsekrowanego”. „Wezwanie do świętości zostaje przyjęte i może być rozwijane jedynie w milczeniu i adoracji przed obliczem nieskończonej transcendencji Boga¹³”.

Bez milczenia i skupienia otwartego na Ducha Świętego nie możemy odkryć najgłębszego sensu powołania nie mówiąc już o jego realizacji.

„W ciszy i spokoju rozkwita dusza oddana Bogu i uczy się tajemnic Pisma. Tu znajduje strumienie łez, którymi w nocy obmywa się i oczyszcza, aby oddalając się od zgiełku świata, przybliżyć się do Stwórcy. Kto odrywa się od znajomych i przyjaciół, do tego zbliży się wkrótce Bóg ze swymi aniołami. Lepiej jest

¹² Tamże, dz. cyt., s. 193

¹³ VC 23; 38.

ukryć się i schronić w sobie, niż zaniedbując duszę, czynić cuda. Chwali się to zakonnikowi, gdy rzadko wychodzi, unika ludzkich oczu i sam nie pragnie widywać nikogo¹⁴.

Milczenie i samotność prowadzą do doskonałości, w której ukryty jest pełny odpoczynek, ochłoda i orzeźwienie. Są one jak „gniazdo”, w którym można odnaleźć pełne zadowolenie. To miejsce jest w Bogu. „Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta – przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, mój Królu i mój Boże!” (Ps 84, 4). Dla tego kto nie zaznał tego rodzaju samotności i nie zasmakował w życiu duchowym i w modlitwie milczenie wydaje się być przeszkodą. Lecz życie milczące i skupione nie jest życiem ponurym. Samotność jest rajem „tym bardziej rozkosznym, miłym i miłosnym, im (samotność) jest głębsza i przestrzenniejsza”¹⁵.

Komunikacja z Bogiem wymaga milczenia tak bardzo, że Mądrość Boża i Jego słowo mogą przyjść tylko do duszy cichej i wyzwolonej z wszelkiego upodobania i pożądania. Mądrość, cnoty, dary Ducha Świętego przychodzą przez miłość, milczenie i umartwienie. „Największą mądrością jest umieć milczeć i nie zważać na słowa, uczynki i życie innych” („RiW” II, 30)¹⁶. Dlatego dla postępu w cnotach, aby dojść do zjednoczenia z Bogiem działanie naszych władz zmysłowych i duchowych muszą zostać uciszone. Bóg nie jest Bogiem niemym, jest zawsze zwróconym ku człowiekowi, spragniony dialogu z nim. Milczenie jest warunkiem by wejść w ten dialog, usłyszeć, słuchać i przyjąć Jego słowo: „Jedno słowo wypowiedział Ojciec, którym jest Jego Syn i to Słowo wypowiada nieustannie w wieczystym milczeniu: w milczeniu też powinna słuchać go dusza” (RiW II, 21).

Milczenie i Słowo są współzależne. Słowo rodzi się z milczenia, które jest Jego naturalnym środowiskiem i w milczeniu wyraża największe tajemnice. Przez człowieka Słowo może być przejęte tylko w milczeniu. Uczeń Chrystusa nie powinien zajmować się wspomnieniami, wiadomościami, nowinkami będącymi często zbiorem wielu niedoskonałości i niedorzeczności. Trzeba

¹⁴ T. A' Kempis, „O naśladowaniu Chrystusa”, Lublin 2011, s. 55.

¹⁵ Jan od Krzyża, dz. cyt., 1 ks. Nocy 17, 6.

¹⁶ Jan od Krzyża, dz. cyt., „Rady i wskazówki”.

je przewyciężyć przez milczenie czyli przez całkowite „zaćmienie pamięci”. Będzie to o wiele korzystniejsze gdy pamięć, pograży się w milczeniu i ciszy, aby Bóg przemawiał. Człowiek uciszony i milczący powtarza za prorokiem: „Mów, Panie, bo słucha słu-ga Twój” (1Sm 3, 10). Niech zamknie bez obawy drzwi pamięci a otworzy się na milczenie. Przecież: „Dusza gaduła jest pusta. Nie ma w niej cnót gruntownych ani poufałości z Bogiem. Nie ma mowy o życiu głębszym”¹⁷.

Milczenie – język mieszkańców nieba

Św. Bazyli, Ambroży, Bernard i wielu innych wskazują nam, co, gdzie i jak mamy mówić. Po pierwsze należy zastanowić się dwa razy, co chcemy powiedzieć. Następnie powiedz najpierw Bogu twoje słowa i przyczynę ich wypowiedzenia. Następnie wypowiedz je a będą to już słowa jakby boskie. To jest najważniejszy warunek. Drugim jest cel naszych słów, czy przyniosą korzyść czy szkodę, czy będą obłudne czy udawane lub niemądre i pełne przechwałek. Po trzecie mówiący będzie pamiętał, do kogo mówi i przy kim mówi. Po czwarte ważny jest czas i pora mówienia. Piąty warunek to sposób mówienia, czyli postawa ciała, ruchy i ton głosu. Niestety trudno te warunki spełnić. Cóż zatem może być lepszego jak żyć w skupieniu ducha, rozmawiać niewiele z ludźmi a wiele z Bogiem. Trzeba postanowić sobie: „Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki naprzeciw mnie jest występny” (Ps 39, 1).

Potrzebna jest ta uwaga zwłaszcza w domu zakonnym by ustrzec się wielkiej szkody. Wiele osób zakonnych utraciło pokój duszy z jej nieprzestrzegania i doszło do popełniania złych czynów. Należy z całą stanowczością strzec się, aby nie myśleć a tym bardziej nie mówić o tym, co dzieje się w zgromadzeniu, jak zachowuje się poszczególny jego członek, co mu się zdarzyło o jego zachowaniu, pochodzeniu... (chyba, że należy to do czyjś obowiązków) Niczemu się nie należy dziwić, ale zapominać o tym. Żyjąc nawet pośród aniołów zawsze zobaczymy ich braki i zgorzimy się:

¹⁷ F. Kowalska, dz. cyt., s. 60.

„Bądź też przekonany, że w klasztorach i zgromadzeniach zawsze będzie coś, co może ci przeszkadzać, gdyż nigdy nie zabraknie szatanów, usiłujących niepokoić świętych, i Bóg to dopuszcza, by ich próbować. Dlatego też, jeśli nie będziesz usiłował być takim, jakby cię w domu nie było, nie będziesz zakonnikiem, choćbyś wiele działał, nie dojdiesz do świętego ogołocenia i skupienia ani nie unikniesz szkód, wynikających z zajmowania się postępowaniem drugich. Nie zachowując tej przestrogi, choćbyś miał najlepszą intencję i gorliwość, padniesz ofiarą sidła szatańskich; owszem już jesteś w nie ujęty, i to nie słabo, jeśli pozwalasz podobnym roztertargnieniom na wstęp do twej duszy. Przypomnij sobie słowa św. Jakuba apostoła: „Jeśli kto mniema, że jest pobożny nie powściągając języka swego, lecz zwodząc serce swoje, tego pobożność próżna jest (7, 26). Rozumie się to nie mniej o wewnętrznej, jak o zewnętrznej mowie”¹⁸.

Milczenie osoby konsekrowanej (myśli, pragnień, słów i zbędnych ziemskich zainteresowań) jest po to, aby dojść do Boga i zjednoczyć się z Nim. Jest również wymogiem miłości najbliższych. „O, jak niepowetowana szkodę przynosi niezachowanie milczenia. Wiele się krzywdy wyrządza bliźnim, ale najwięcej – to własnej duszy”¹⁹. Pan Jezus skarży się s. Faustynie na dusze wybrane:

„Są dusze, w których nie mogę nic zdziałać, są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowę ze Mną; biedne dusze, nie słyszają słów Moich, pozostają. Puste ich wnętrza, nie szukają Mnie wewnątrz własnego serca, ale, w gadulstwie, gdzie Mnie nigdy nie ma. Czują swą pustkę, a jednak nie

¹⁸ Św. Jan od Krzyża, dz. cyt., „Cztery przestrogi dla pewnego zakonnika”, s. 110.

¹⁹ F. Kowalska, dz. cyt., s. 60.

uznają własnej winy, a dusze, w których w całej pełni króluje, są dla nich ustawicznym wyrzutem sumienia. One zamiast się poprawić, jednak serce ich wzbiera zazdrością, a jeżeli się nie upamiętają - brną dalej. Serce dotychczas zazdrosne poczyna być nienawistne. I są już bliskie przepaści, zazdroszczą innym duszom darów Moich, a same ich przyjąć nie umieją i nie chcą²⁰.

Bóg pragnie, aby osoba Jemu poświęcona była dziewicza przez potrójne milczenie: myśli (dziewictwo umysłu), słów (dziewictwo języka) i pragnień (dziewictwo serca). Tego zażądał Chrystus od sługi Bożej s. Konsolaty Betrone (zm. 1946).

„Jeśli pragniesz prawdziwie Mnie kochać, staraj się o milczenie i skupienie, bo tylko wtedy dojdiesz do tego na pewno! Unikaj zawsze myśli i słów niepotrzebnych! Mogąc już tu na ziemi żyć jak w niebie, ty tracisz czas na tysiączne historyjki, które szkodzą twojej duszy i pozbawiają cię spokoju. Te zaś, które trzymają się zawsze głupstewek - zostawiam same. Jeśli prawdziwie chcesz Mi się podobać, staraj się zachować miłosne milczenie. Ukochaj milczenie.

O ile to możliwe, milcz ze wszystkimi, ale mów wiele ze Mną. Wtedy Ja Sam ci wystarczę. Czy nie widzisz, że łatwiej jest milczeć niż dobrze mówić. Naśladuj Moje wieczne milczenie na łonie Bóstwa i milczenie doczesne w łonie Matki. Przez trzydzieści lat życia ukrytego szczególnie praktykowałem milczenie. Natomiast w życiu publicznym, nie mogąc milczeć w dzień, poświęcałem noc na modlitwę. Czyniłem to dla pouczenia was, aby dusze zrozumiały wartość życia wewnętrznego. Rozważaj również Moje milczenie w Tabernakulum. Milczę nawet wobec tych, którzy przychodzą Mnie odwiedzić. Więcej nauczę Moim milczeniem, niż gdybym mówił. Rozważając to Moje milczenie i zupełne ukrycie - dusze czują się zmuszone do naśladowania Mnie w tym.

Pewność, że przez to wynagrodzisz za bluźnierstwa przeciwko Mnie i Maryi, powinna cię zachęcić do pozbawienia się tyłu

²⁰ F. Kowalska, dz. cyt., s. 562-563.

zadowoleń nawet z dobrego mówienia. Pomoże ci to również do zachowania postanowienia: nie krytykowania nikogo”²¹.

To potrójne milczenie ma na celu praktykowanie nieustannego aktu miłości i pamięci na Boga. Aby tak było trzeba starać się uciszyć niepokoje i troski, koncentrację na sobie, zwalczać niepotrzebne zainteresowania i ciekawość („ciekawość – pierwszy stopień do piekła”!).

Obmowa

„Lepsze jest opanowanie języka niż post o chlebie i wodzie”. Św. Jakub ostrzega: „Bracia, nie oczerniajcie jeden drugiego! Kto oczernia brata swego lub osądza go, uwłacza Prawu i osądza Prawo” (4, 11). Wydaje się, że ludzie chętnie słuchają obmawiającego, a tak naprawdę nie cierpią go. Ten, który teraz obmawia obmówi później obecnych słuchaczy. Często w ten sposób słowem można zabić bliźniego:

„O Jezus, miłosierdzia, drzę [cała] kiedy pomyślę, że mam zdawać sprawę z języka. W języku jest życie, ale i śmierć, a nieraz językiem zabijamy, popełniamy prawdziwe zabójstwo i to mamy jeszcze uważać za rzecz małą?”

Naprawdę, nie rozumiem takich sumień. Poznałam pewną osobę, która dowiedziawszy się od innej pewnej rzeczy, którą o niej mówiono...rozchorowała się ciężko, a więc ubyło tam wiele krwi i wiele łez wylała i potem nastąpiło smutne następstwo. A więc nie miecz, ale język tego dokonał... Wielka jest skłonność u niewiast do mówienia... Gdyby było ściśle zachowane milczenie, nie byłoby szemrań, rozgoryczeń, obmów, plotek, nie byłaby szarpana miłość bliźniego, jednym słowem wiele błędów by upadło. Usta milczące są czystym złotem i świadczą o świętości wewnętrznej²².

Wada ta jest bardzo niebezpieczna i budząca obrzydzenie u Boga i ludzi (por. Rz 1, 30). Jak nauczają Ojcowie Kościoła ten

²¹ L. Sales, „Orędzie miłości Serca Jezusa do świata”, przekł., A. J. Zębik, Kraków 2002.

²² F. Kowalska, dz. cyt., s. 60-61.

kto dopuścił się grzechu poważnej obmowy lub oszczerstwa nie powinien kłaść się spać aż się nie wypowiedzi (ma również obowiązek naprawiania szkody). Nie należy również słuchać z upodobaniem obmawiającego i pobudzać go tym samym do obmowy. „Nie słuchaj nigdy o słabościach ludzkich, a gdy ktoś się skarży, poproś pokornie, by nie mówiono o tym”²³. Łatwo słuchając obmowy stać się współwinnym przez pobłażanie lub milczenie ponieważ grzeszy nie tylko ten, który podpala ale i ten, który się ogrzewa przy płomieniach obmowy. Św. Jan od Krzyża przestrzega: „Jak możesz się tak bez troski weselić, wiedząc, że musisz stanąć przed Bogiem i zdać Mu rachunek z najmniejszych słów i myśli”²⁴ (por. Mt 12, 36). Oto przykład:

„Walka o zachowanie milczenia. Jak zwykle bywa na rekolekcje zjeżdżają się siostry z różnych domów. Jedna z sióstr, z którą się dawno nie widziałam, przyszła do [mojej] celi i mówi mi, że ma mi coś powiedzieć. Nic jej nie odpowiedziałam, a ona spostrzegła, że nie chcę przerwać milczenia. Odpowiedziała mi - nie wiedziałam, że Siostra jest takie dziwadło - i poszła. Zrozumiałam, że ta osoba nie miała do mnie innego interesu, oprócz zaspokojenia ciekawej miłości własnej”²⁵.

Zawsze należy mówić szczerze i skromnie unikając dwuznaczności, lizusostwa gdyż to uwłacza mówiącemu, sprzeciwia się prawości nie tylko osoby konsekrowanej, ale i każdego człowieka. Doświadczenie uczy, że osoba skłonna do obmów, plotkarstwa, gadatliwości nie wzbudza u innych zaufania, ale raczej lęk. Zawsze jej się nie dowierza mając obawę przed ukrytymi zamiarami i nierzetelnością. Wystrzegać się też powinniśmy niepotrzebnych żartów ponieważ nie przystoi to osobie aspirującej do najwyższej przyjaźni z Bogiem. Szyderstwa, robienie żartów, dowcipów często słonych i grubych umniejsza pobożność i prowadzi do lekceważenia spraw Bożych. Niekiedy już po dźwięku głosu człowieka, tak jak po dźwięku dzwonu – można poznać

²³ Jan od Krzyża, dz. cyt., „RiW”, (II, 68).

²⁴ Tamże, (I, 73).

²⁵ F. Kowalska, dz. cyt., s. 87.

czy umysł kogoś jest pusty czy pełny, ziemski czy niebiański. Gdy mowa ustawicznie żartobliwa wówczas dźwięk fałszywy. Św. Paweł ostrzega: „Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Ef 4, 29). Ale nade wszystko należy unikać żartów i dowcipów obrażających innych dotyczących bezpośrednio wad ciała lub umysłu. Tym brzydzą się nawet ludzie światowi i niechętnie widzą taką osobę w swoim towarzystwie. Św. Faustyna postanawia:

„milczeć poza rekreacją; unikać żartów i słów dowcipnych, które prowadzą do rozśmieszenia innych i przerywania milczenia, cenić niezmiernie najdrobniejsze przepisy; nie dać pochłonąć wirowi pracy; przerwać na chwilę, aby spojrzeć w niebo; mówić mało z ludźmi – ale wiele z Bogiem”²⁶.

Milczenie darem i zadaniem

Nie jest łatwo opanować skłonność umysłu i myśli do zajmowania się cudzymi sprawami, cudzym życiem, nowinkami, niepotrzebnymi informacjami i ciekawostkami. Jest to grzeszna skłonność naszej upadłej natury. Jeśli jednak pozwolimy aby się rozrosła, to ten nikły płomyk jakim jest jedna zła myśl, jedno grzeszne słowo może zapalić cały świat. Dlatego trzeba podjąć walkę o milczenie i skupienie na rzeczach najważniejszych, na trosce o własne i innych uświęcenie i zbawienie. Jedynie w tym celu należałoby śledzić informacje i dzienniki, aby wiedzieć kto i gdzie potrzebuje najbardziej naszego wstawiennictwa i modlitwy.

Milczenie rozumiane jako miłosne skupienie uwagi na obecności Boga i Jego tajemnicach wymaga wysiłku i ascezy, samodyscypliny i ofiarności. Trudno milczeć będąc fałszywie oskarżonym czy słysząc obelgi. Trudno o skupienie będąc przytłoczonym problemami innych ludzi i płynącymi zewsząd niekończącymi się wiadomościami. A jednak jest ono konieczne nie tylko do zdoby-

²⁶ Tamże, s. 104.

cia świętości, ale i samego zbawienia. I tu przychodzi nam z pomocą łaska Boga wysłuchana przez Chrystusa:

„Córko Moja, kiedy byłem przed Herodem, wypraszałem ci łaskę, abys się umiała wznieść ponad wzgardę ludzką i wiernie szła śladami Moimi. Milcz, kiedy prawdy twojej uznać nie chcą, bo wtenczas wymowniej mówisz”²⁷.

Milczenie jest mową miłości, potężną i żywą, Kto miłuje ten nauczy się milczenia i skupienia:

„Moja cisza dla Jezusa. – Staralam się o wielką ciszę dla Jezusa. Pośród największego gwaru, Jezus miał zawsze ciszę w moim sercu, chociaż mnie to nieraz wiele kosztowało. Ale dla Jezusa cóż może być wielkie, dla Tego, Którego kocham całą siłą mojej duszy?”²⁸

Język słów i myśli dany nam jest po to abyśmy chwalili Boga za Jego dobrodziejstwa i dary. Kiedy przyjmujemy komunię św. prośmy Go, aby uleczył nasz język i nasz myśli, by nimi nie obrażać ani Boga ani bliźnich lecz wysławiać nieustannie Boga. „Dusza nie dojdzie do świętości, jeżeli nie będzie uważać na język swój”²⁹.

Summary

Silence as the way of encounter with God and man

The silence of the religious life is the concentration of man's strength to constitute indiscrete act of love. Self-formation in the image of Jesus Christ is the aim of this silence, which is the grave meditation on the Mystery.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

²⁷ F. Kowalska, dz. cyt., s. 395.

²⁸ Tamże, s. 93.

²⁹ Tamże, s. 42.

Józef Gawel SCJ

Tarnów

Radość ewangelizowania

Słowa-kluźe: *Evangelii Gaudium* – podręcznik ewangelizacji; radość, dar i bezinteresowna miłość

Streszczenie

Adhortacja *RADOŚĆ EWANGELII* ukazuje program radosnej ewangelizacji współczesnego świata i zaprasza do wzrastania w radości. Należy wychodzić do świata, który nie zna Kościoła, z uśmiechem na twarzy i radością w sercu. Program ten koncentruje się na posłudze ubogim i radości płynącej z Ewangelii. Ojciec Święty Franciszek uczy, że radość Ewangelii rodzi się z daru, w którym ma swoje źródło oraz bezinteresownej miłości.

1. Pierwsza rocznica pontyfikatu

Minęła niedawno pierwsza rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka na stolicę św. Piotra w Rzymie. Ta rocznica była dobrą okazją do oceny jego pierwszego roku pontyfikatu. Ludzie wierzący stawiali sobie z tej okazji pytanie, jaki był ten pierwszy rok jego posługi Piotrowej w Kościele oraz co mówi nam Duch Święty przez nowego Piotra naszych czasów pochodzącego z Argentyny, „z końca świata”. Dziennikarze, którzy oceniają ten pontyfikat w innej optyce, nazywają papieża Franciszka: proboszczem całego świata, papieżem dla ubogich, ojcem, przewodnikiem, pasterzem, rewolucjonistą, marksistą i populistą, a także papieżem radości. Tym, co uderza wszystkich obserwatorów tego pontyfikatu jest jego bliskość ludzi, wrażliwość na biednych, chorych i wykluczonych. W swoim nauczaniu papież kładzie mocny nacisk na miłosierdzie, przebaczenie, empatię wobec ludzi opuszczonych i poranionych. Jest też nazywany przez niektórych papieżem miłosierdzia. Jest

on bowiem przekonany, że miłosierdzie jest najważniejszym przesłaniem, jakie obecnie świat potrzebuje usłyszeć od Kościoła. Głosi prawdę o miłosierdziu Bożym wobec świata, ale ukazuje także miłosierdzie jako zasadę postępowania wobec drugich. Jego homilie i katechezy są proste, pełne porównań i wezwań pasterskich. Są przykładem nauczania pozytywnego i komunikacji „z serca do serca”. To nauczanie połączone ze świadectwem jego prostego życia sprawia, że utrzymuje się wielkie zainteresowanie osobą papieża. Widać to zwłaszcza na audiencjach, w których uczestniczą wielkie tłumy ludzi. Przykład papieża Franciszka sprawia, że wielu ludzi żyjących z dala od Kościoła, odnajduje ponownie w Kościele swój dom, do którego powracają po latach nieobecności. Dziennikarze mówią o nim, że jest to człowiek, który się śmieje, płacze, śpi spokojnie i jak wszyscy ma przyjaciół, a zapewne i nieprzyjaciół.

2. Adhortacja EVANGELII GAUDIUM programem papieża Franciszka

Jego adhortację EVANGELII GAUDIUM – RADOŚĆ EWANGELII można uznać za podręcznik ewangelizacji czyli głoszenia Ewangelii w dzisiejszym świecie. Papież Franciszek jest człowiekiem Ewangelii i w procesie reformy Kościoła stawia na pierwszym miejscu RADOŚĆ EWANGELII. Adhortacja ta jest jego programowym i bardzo osobistym oraz wielkim dokumentem. Jest to program i plan działania dla całego Kościoła, i dla każdego z nas. Jest on natchniony głęboką wiarą i miłością do Kościoła. Zawiera programowe założenia jego pontyfikatu oraz wizję Kościoła i wyzwania współczesnego świata, przed którymi stoi Kościół XXI wieku. Dokument ten wzywa wszystkich wierzących, tak duchownych jak i świeckich, do duchowego przebudzenia. Wychodzi także z nowym ewangelicznym entuzjazmem do świata. Uczy, że powinniśmy głosić Ewangelię jako Dobrą Nowinę, a nie jak to czasem się zdarza, „jako trudną i smutną nowinę”. Wyraźnym dowodem na to, jak wiele może zdziałać radość Ewangelii, był apel papieża o dzień modlitwy i postu w intencji Syrii zagrożonej niebezpieczeństwem eskalacji wojny. Dzięki jego apelowi widmo pogłębienia takiego konfliktu zostało zażegnane.

Adhortacja RADOŚĆ EWANGELII ukazuje program radosnej ewangelizacji współczesnego świata i zaprasza do wzrastania w radości. Należy wychodzić do świata, który nie zna Kościoła, z uśmiechem na twarzy i radością w sercu. Poprzez tę radość pragniemy powiedzieć każdemu człowiekowi: Bóg cię kocha. Program ten koncentruje się na posłudze ubogim i radości płynącej z Ewangelii. Według papieża Franciszka winę za nieskuteczność głoszenia Ewangelii ponosi brak autentycznej radości, wypływającej z prawdziwego, głębokiego i osobistego spotkania Chrystusem. „Radość Ewangelii napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem (...). Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość. W tej adhortacji pragnę zwrócić się do wiernych chrześcijan, aby zaprosić ich do nowego etapu ewangelizacji naznaczonego ową radością i aby ukazać drogi Kościoła w najbliższych latach” – pisze papież Franciszek w pierwszym numerze swego dokumentu.

3. Radość kluczem całej adhortacji

Słowo „radość” wydaje się być kluczem całej tej adhortacji. Jest ono najczęściej używanym w tym dokumencie. Papież Franciszek posługuje się nim w tym dokumencie aż 97 razy. Odwołuje się do Pisma Świętego, tak Starego, jak i Nowego Testamentu, gdzie chrześcijanie są zachęceni i wzywani do radości. Już prorok Nehemiasz upominał: „Nie smućcie się i nie bądźcie przygnębieni – bo radość w Panu jest naszą mocą”. Do radości tej wzywały także i inne wypowiedzi proroków oraz psalmy. Ewangelie zapraszają gorąco do radości. „Wystarczy kilka przykładów: <Raduj się!> tak brzmi pozdrowienie anioła skierowane do Maryi (Łk 1,28). W swoim hymnie Maryja głosi: <raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy> (Łk 1,47). Gdy Jezus rozpoczyna swoją posługę, Jan głosi: <Ta zaś moja radość doszła do szczytu> (J 3,29). Jego orędzie jest źródłem radości: <To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna> (J 15,11). Nasza chrześcijańska radość czerpie ze źródła Jego tryskającego Serca (...). Księga Dziejów Apostolskich opowiada, że w pierwotnej wspólnocie <spożywali posiłek w ra-

dości> (2,46). Gdzie przebywali uczniowie, tam panowała <wielka radość> (por. 8,8), a oni, pośród prześladowania, <byli pełni wesela> (13,52)” (EG 5).

Pyta się papież: dlaczego i my nie mielibyśmy zanurzyć się w tym strumieniu radości? Kilka lat temu śp. kardynał Martini z Mediolanu tak ocenił sytuację współczesnej Europy: „Nam, chrześcijanom Zachodu, pod wieloma względami sytego, ospałego i rozczarowanego, brak szaleństwa zakochanych i radości sprawiedliwych. Narasta w ten sposób podejrzenie, mnożą się rozmowy i sympozja, zarazem maleje żarliwość i zaangażowanie”. Natomiast papież Franciszek napisał: „Mogę powiedzieć, że w swoim życiu widziałem najpiękniejszą i spontaniczną radość u osób bardzo ubogich, które na niewiele mogą liczyć. Wspominam również autentyczną radość tych, którzy pośród wielu obowiązków zawodowych potrafili zachować serce wierzące, hojne i proste. Te radości w przeróżnej formie czerpią ze źródła zawsze większej miłości Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie” (EG 7).

Są chrześcijanie, którzy wydają się przyjmować klimat Wielkiego Postu bez Wielkanocy. Jedynie dzięki spotkaniu z miłością Bożą, życie chrześcijanina zmienia się w radość. Ci, którzy głoszą Ewangelię, pierwsi powinni zaczerpnąć radości od Chrystusa. Centrum bowiem jej głoszenia jest przypomnienie, że Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w Chrystusie, kocha każdego człowieka. I ta radość Ewangelii jest dla całego ludu i każdego człowieka. Nie można z udziału w niej wykluczać nikogo (por. EG 23).

Zbawienie realizowane przez Boga, powinno być głoszone radośnie przez Kościół każdemu człowiekowi. Ewangelizatorzy powinni odciąć się zdecydowanie od proroków nieszczęść, głoszących co najgorsze, tak jakby bliski już był koniec świata (por. EG 84), i głosić na nowo radość wiary. I tu zwraca się papież z gorącą zachętą: „Jak bardzo chciałbym znaleźć odpowiednie słowa, aby zachęcić do ewangelizacji bardziej gorliwej, radosnej, ofiarnej, śmiałej, zawsze pełnej miłości i zdolnej do zarażenia innych!” (EG 261). Przypomina tu pierwszych chrześcijan i tych wszystkich, którzy na przestrzeni dziejów, byli radośni, pełni niezmordowanej odwagi w głoszeniu Słowa oraz zdolni do wielkiej wytrwałości. Z taką pasją potrafią ewangelizować dzisiejszy świat tylko ci, któ-

rych miłość Chrystusa przynagła do wielkich czynów, tak jak było to w życiu św. Pawła. „Dobro zawsze zmierza do dzielenia się. Każde autentyczne doświadczenie prawdy i piękna szuka swej ekspansji (...). Dzielenie się dobrem sprawia, że ono się umacnia i rozwija. Nie powinny więc nas dziwić niektóre wypowiedzi św. Pawła: <miłość Chrystusa przynagła nas> (2 Kor 5,14); <Biada mi [...], gdybym nie głosił Ewangelii!> (1 Kor 9,16)” (EG 9).

4. Dar i bezinteresowna miłość

Oprócz słowa „radość”, często powtarzają się w naszym dokumencie słowa: „dar” i „bezinteresowna miłość”. Ojciec Święty Franciszek uczy, że radość Ewangelii rodzi się z daru, w którym ma swoje źródło oraz bezinteresownej miłości. Dar, bezinteresowna miłość oraz radość wzajemnie się łączą i warunkują. Sługa Boży papież Paweł VI uczył, że w Bogu wszystko jest radością, bo wszystko jest darem. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Jezus Chrystus, Syn Boży, został nam dany jako dar Miłości Ojca w mocy Ducha Świętego. Dawcą jest Bóg, darem jest Jezus Chrystus, a odbiorcą tego daru jest świat czyli cała ludzkość. Szczytem tego daru Ojca dla ludzkości jest Jego własny Syn. Gdy o tej prawdzie uczył papież Benedykt XVI używał słowa „nadmiar”. Znakiem Boga, który jest miłością jest „nadmiar”. I jest to pojęcie kluczowe do zrozumienia wszystkich bez wyjątku dzieł Boga. Bóg jest miłością i dlatego jest nadmiarem. Bóg nas ponad miarę obdarowuje, abyśmy z kolei i my mogli dawać, i innych obdarowywać. Boża miłość winna stać się miarą życia i postępowania każdego chrześcijanina. Chrystus stał się darem Boga dla ludzi. Jego życie stało się bezinteresownym darem dla drugich. Jego cechą charakterystyczną było „bycie dla innych”. On żył dla Ojca i wypełniał aż do śmierci Jego wolę. Równocześnie swoimi słowami i czynami ukazał, że jest całkowicie oddany drugiemu człowiekowi. On żył dla innych, nie dla siebie. Jego ziemskie życie w pełni oddane było zarówno Ojcu, jak i braciom, czyli ludziom żyjącym na ziemi. To oddanie się drugiemu człowiekowi było konsekwen-

cją Jego życia dla Boga. W Ewangelii uczy On nas, że również jego uczniowie powinni podobnie postępować. Ich życie powinno być bezinteresownym darem dla Boga i dla ludzi. Naśladując Chrystusa powinniśmy przechodzić od postawy „bycia tylko dla siebie”, do postawy „bycia dla innych”. Dzieje Apostolskie, powołując się na słowa Chrystusa, uczą: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu”. I taka postawa świadczy o dojrzałości chrześcijanina, który nie żyje dla siebie, ale dla innych. Potrafi bezinteresownie innym służyć, a także uczynić dar ze swego życia. Chrześcijanin to ktoś, kto szuka dobra bez kalkulacji. To ktoś, kto wzorem Chrystusa nie kalkuluje, lecz po prostu kocha i służy – uczył kardynał J. Ratzinger. Sobór Watykański II wyraził tę prawdę słowami: „Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Człowiek stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” został powołany, aby z „bycia darem dla innych”, uczynić zasadę swego życia. Bez takiej postawy daru, czyli „bycia i życia dla innych”, wspólnotom ludzkim grozi egoizm, który niszczy wzajemne relacje i miłość. Papież Franciszek w homilii w domu Marty mówił (14 maja 2013): „Miłość idzie zawsze tą drogą: oddając życie. Przeżywanie życia jako daru, daru do ofiarowania. Nie skarbu do zachowania. I Jezus tak je przeżył, jako dar. I jeśli przeżywa się życie jako dar, robi się to, czego chce Jezus: <Przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili. Nie należy zatem spalać swego życia w ogniu egoizmu”.

W EVANGELII GAUDIUM uczy papież takiej ewangelicznej filozofii życia. Uczy, że bezinteresowna miłość powinna wyrażać się służbą i darem z własnego życia dla innych. Prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem „dla nas i dla naszego zbawienia”, jest nieodłączna od daru z siebie, od służby, od pojednania. Wyjście poza siebie w kierunku drugiego człowieka, powinno być odpowiedzią na bezinteresowny dar Boga, który pierwszy nas ukochał, i to jeszcze bezinteresownie. Ta odpowiedź człowieka zawsze jest poprzedzona bezinteresownym darem Boga, który swoją miłość ofiarował nam w swoim Synu. Jezus Chrystus przelał za każdego z nas swoją drogocenną krew. Dlatego zasługuje na naszą miłość i poświęcenie czyli dar

ze swego życia (por. EG 274). Przypomina papież Franciszek, że Kościół powinien być miejscem bezinteresownego miłosierdzia, w którym wszyscy mogą czuć się przyjęci, kochani, w którym mogą doświadczyć przebaczenia i być zachęceni, aby żyć zgodnie z dobrym życiem Ewangelii (por. EG 114).

Ubody są uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii, a ewangelizacja skierowana do nich bezinteresownie jest znakiem Królestwa, które Jezus przyszedł przynieść (por EG 48). Ojciec Święty „dziękuje za piękny przykład, jaki mi daje tylu chrześcijan ofiarujących z radością swoje życie i czas. Świadectwo to ubogaca mnie i podtrzymuje w moim osobistym dążeniu do przecięzania egoizmu, by jeszcze bardziej się poświęcać” (EG 76).

Papież Franciszek zakończył swoją adhortację modlitwą do Matki Najświętszej o radość Ewangelii dla wszystkich jej apostołów, prosząc Ją, by była „źródłem radości dla maluczkich”. „Ty, napełniona obecnością Chrystusa, zaniosałaś radość Janowi Chrzczycielowi i sprawiłaś, że rozradował się w łonie swej matki. Ty, pełna wielkiej radości, opiewałaś cudowne dzieła Pańskie. Ty, któraś stała wytrwale pod Krzyżem z niewzruszoną wiarą i otrzymałaś radosną nowinę zmartwychwstania, któraś zgromadziła uczniów w oczekiwaniu na Ducha Świętego, by narodził się ewangelizujący Kościół (...), pomóż nam zajaśnić świadectwem komunii, służby, żarliwej i ofiarnej wiary, sprawiedliwości i miłości do ubogich, aby radość Ewangelii, dotarła aż po krańce ziemi, i żadne peryferie nie zostały pozbawione jej światła. Matko żywej Ewangelii, źródło radości dla maluczkich, módl się za nami. Amen. Alleluja!” (EG 288).

Summary Joy of evangelization

Evangelii Gaudium, Apostolic Exhortation of Pope Francis, shows us the plan of joyful evangelization and invites us to grow in joy. We should go with smile and joy into all the world, which don't know the Church . Pope Francis says, that joy of gospel comes from the gift, which has its source in love.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

S. Krzysztofa Dorota J. Koszyka CSSF

Chmielnik

Życie konsekrowane wezwaniem do budowania cywilizacji miłości

Słowa-kлючe: życie konsekrowane, współczesny świat, cywilizacja miłości

Streszczenie

Cywilizacja miłości polegać będzie na integralnym odczytaniu koncepcji człowieka, a także koncepcji miłości, która odpowiada wizji człowieka jako osoby. Miłość jest najważniejszym fundamentem, który pozwala przemieniać człowieka i otaczający go świat. W obecnej dobie nikt nie odrzuca miłości, jako zasady życia społecznego, bo żaden człowiek nie może żyć bez miłości. Pojawiają się jedynie fałszywe i niebezpieczne koncepcje miłości i to one doprowadzają do deformacji cywilizacji miłości.

Życie konsekrowane jako szczególne podobieństwo do życia Boskiego Syna, „którego Ojciec poświęcił i posłał na świat” (J 10,36) jest również poświęceniem i posłaniem na świat, aby zaświadczyć o miłości Boga Ojca, a także, by kontynuować misję umiłowanego Syna i naśladować Chrystusa „bardziej z bliska”. Powołanie do dawania świadectwa o Bogu jest także powołaniem do przemienionego życia i w konsekwencji do świętości. W dziejach Kościoła święci byli źródłem i początkiem odnowy w Jego najtrudniejszych momentach, a wielu z nich żyło według słubowanych rad ewangelicznych, poprzez konsekrację jako wyraz umiłowania Boga niepodzielnym sercem.

Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje świętych, by na nowo odpowiedzieć na miłość stwarzającego Boga, który „w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14-15)

i obcuje z nimi (por. Ba 3,38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej¹. Naśladowanie Chrystusa i miłość do Jego Osoby decyduje o wzroście świętości w życiu konsekrowanym, które wyraża najpełniej istotę samego powołania chrześcijańskiego.

Świętość jako odpowiedź na miłość powołującego Boga, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego (Rz 5,5) przyczynia się do „odnowienia wszystkiego w Bogu” (por. Rz 8, 18-25). „W całej historii Kościoła życie konsekrowane było żywym znakiem tego działania Ducha, jak gdyby uprzywilejowaną przestrzenią absolutnej miłości Boga i bliźniego, świadcząca o Bożym zamiśle uczynienia z całej ludzkości wielkiej rodziny dzieci Bożych, żyjących w cywilizacji miłości”².

W tej perspektywie życie konsekrowane samo w sobie jest wyrazem cywilizacji miłości i wezwaniem do jej budowania, szczególnie w kontekście dramatycznych wyzwań jakie niesie cywilizacja śmierci.

1. Istota cywilizacji miłości

Człowiek współczesny chyba bardziej niż kiedykolwiek w historii poszukuje odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiej egzystencji, choć na pozór – przez swoje działania – jakoby zaprzeczał temu najgłębszemu pragnieniu swego serca. Kościół stara się odpowiadać na te egzystencjalne pytania ludzkości głoszeniem Ewangelii Chrystusa, która zapewnia ochronę godności osoby przed zmiennością poglądów i głosi wolność, jakiej nie może dać żadne ludzkie prawo. Kościół dobrze wie, że jedynie Bóg, któremu służy, odpowiada na najgłębsze pragnienia ludzkiego serca, które nigdy nie może nasycić się ziemskimi dobrami.

Sobór Watykański II ukazał, że misja Kościoła we współczesnym świecie polega na pomaganiu każdemu człowiekowi w odkrywaniu, iż jedynie Bóg jest ostatecznym sensem jego egzystencji. Tylko Bóg jest w stanie odpowiedzieć na pytania człowieka, bo On go stworzył na swoje podobieństwo i odkupił go z grzechu. W *Gau-*

¹ KO 2. Por. VC 35; 72.

² VC 35. Por. VC 36; K. D. Koszyka. *Życie konsekrowane w służbie cywilizacji miłości*. Lublin 2012, s. 101-117.

dium et spes czytamy: „Ewangelia zwiastuje i głosi wolność synów Bożych, odrzuca wszelką niewolę, wypływającą ostatecznie z grzechu, święcie szanuje godność sumienia i wolną jego decyzję, upomina wciąż, aby wszelkie talenty ludzkie zwielokrotnić na służbę Bogu i dobru ludzi. Wreszcie wszystkich poleca miłości wszystkich”³.

Ewangeliczne wezwanie do budowania cywilizacji miłości jest skierowane do człowieka jako osoby, który uzdolniony do wejścia w osobową relację z Bogiem - dzięki obdarowaniu miłością - jest także zdolny do nawiązywania relacji międzyludzkich. Cywilizacja miłości polegać będzie na integralnym odczytaniu koncepcji człowieka, a także koncepcji miłości, która odpowiada wizji człowieka jako osoby. Miłość jest najważniejszym fundamentem, który pozwala przemieniać człowieka i otaczający go świat. W obecnej dobie nikt nie odrzuca miłości, jako zasady życia społecznego, bo żaden człowiek nie może żyć bez miłości. Pojawiają się jedynie fałszywe i niebezpieczne koncepcje miłości i to one doprowadzają do deformacji cywilizacji miłości⁴.

Kościół przez *Vaticanum II* jasno powie, że „jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”, że pragnie „życie ludzkie na ziemi uczynić godnym człowieka” i pod każdym względem uczynić je „coraz bardziej ludzkim”. Jest to troska samego Chrystusa, którą Kościół przejmuje i czyni własną w całej prawdzie o człowieku i w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi tu o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, „konkretnego”, o „każdego”, który jest „ogarnięty Tajemnicą Odkupienia”, bo z każdym w tej tajemnicy raz na zawsze zjednoczył się Chrystus. Człowiek bowiem jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”⁵. Z tej racji troska ta jest szczególnie skoncentrowana na człowieku, w jego jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, bo w nim trwa nienaruszenie „obraz i podobieństwo” samego Boga (por. Rdz 1,27)⁶.

³ KDK 41. Por. *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. Papieska Rada *Iustitia et Pax*. Red. K. Ryczan. Kielce 2005, s. 379-380.

⁴ Por. RH 10; K. Jeżyna. *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*. Lublin 2002, s. 283.

⁵ KDK 76; 91; 38; 24.

⁶ Por. RH 13.

1.1. Cywilizacja miłości

Określenie „cywilizacja miłości” zostało sformułowane przez papieża Pawła VI, chociaż wyrasta ono bezpośrednio z ducha Soboru Watykańskiego II. Odnowa Kościoła i jego misji w świecie – zainicjowana przez papieża Jana XXIII – pozwoliła Pawłowi VI określić zadanie humanizacji świata mianem budowania cywilizacji miłości. Zwrotu cywilizacja miłości użył Paweł VI po raz pierwszy na zakończenie Roku Świętego (25 XII 1975)⁷. Wskazał, że jest ona celem, „do którego winny zmierzać wszystkie wysiłki w dziedzinie społecznej i kulturalnej, a także ekonomicznej i politycznej”⁸. Chociaż cywilizacja miłości wywodzi się z Ewangelii, to nie jest ona nazwana „chrześcijańska”. Paweł VI nazywa ją „powszechną cywilizacją miłości”, celem której jest zawsze tworzenie świata bardziej ludzkiego⁹. Tę myśl Poprzednika podjął Jan Paweł II i precyzyjnie określił program cywilizacji miłości, czyniąc z niego niejako hasło swego całego pontyfikatu¹⁰. W wielości wypowiedzi na ten temat najważniejszym dokumentem pozostanie encyklika *Dives in misericordia*, której nadano miano *Magna Charta cywilizacji miłości*¹¹.

Wokół określenia terminu „cywilizacja miłości” zaistniała pewna dyskusja, w wyniku której powstała chęć ewentualnego zastąpienia go przez określenie „kultura miłości”¹². Jeśli kultura

⁷ Paweł VI wiele razy wskazywał, że postęp człowieka i całej ludzkości musi być integralny, dla „lepszego poznania, posiadania więcej, by być więcej” (PP 6). Por. M. Leśniak. *Cywilizacja miłości*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*. Red. A. Zwoliński. Radom 2003, s. 77.

⁸ DM 14. Por. T. Stromski. *Zasadnicze treści pojęcia cywilizacji miłości*. W: *Za troskany o człowieka i świat. Nauczanie etyczno-społeczne Jana Pawła II. Wybrane zagadnienia*. Red. H. Skorowski. Warszawa 2005, s. 441; J. Czarny. *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości. (Studium filozoficzne)*. Wrocław 1994, s. 14; J. Krasieński. *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*. Sandomierz 1987 s. 540; T. Borutka. *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*. Kraków 1994, s. 276; J. Kowalski. *Cywilizacja miłości*. W: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005, s. 125-127.

⁹ Por. T. Borutka. *Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII do Jana Pawła II*. Bielsko – Biała 1995, s. 133.

¹⁰ Por. W. Seremak. *Cywilizacja miłości*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. M. Chmielewski. Lublin-Kraków 2002, s. 155.

¹¹ Por. A. Nossol. *Wprowadzenie. Magna Charta cywilizacji miłości*. W: Jan Paweł II. *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*. Red. S. Nagy. Lublin 1983, s. 52-53.

¹² Por. J. Nagórny. *Cywilizacja miłości wobec współczesnych zagrożeń cywiliza-*

dotyczy spraw duchowych i zalicza się do niej literaturę, sztukę i religię, to cywilizacja obejmuje zdobywcze naukowo – techniczne myśli ludzkiej¹³. Kwestię tę rozstrzygnął Jan Paweł II w *Liście do Rodzin*. „Sam wyraz «cywilizacja» etymologicznie pochodzi od «civis» – «obywatel» i podkreśla wymiar polityczny bytowania każdego człowieka. Natomiast głębszy sens wyrażenia «cywilizacja» jest nie tyle polityczny, ile po prostu «humanistyczny». Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie «humanizacja świata». Jest więc raczej cywilizacja poniekąd tym samym co «kultura». Można by więc powiedzieć: «kultura miłości». Przyjęła się jednak «cywilizacja» i przy tym wypada pozostać»¹⁴.

Paweł VI, obracając się głównie w kręgu języków romańskich, stosował pojęcie *civilisation*, które w języku francuskim ma szersze znaczenie niż tylko wskazanie na stopień rozwoju w zakresie środków i zdolności produkcyjnych oraz instytucji społecznych. Termin ten obejmuje także duchowy wymiar życia społecznego, a więc jest bliższy pojęciu *culture*. Wydaje się, że właśnie dlatego Papież wybrał ten termin, aby ukazać potrzebę budowania wspólnoty ludzkiej na zasadach miłości. Jeśli natomiast przyjrzymy się językowi niemieckiemu to różnica między *Zivilisation* i *Kultur* jest wyraźniejsza, gdyż pierwszy termin odnosi się do tego, co określamy mianem „kultury materialnej”, a drugi do tego, co rozumiemy przez pojęcie „kultura duchowa”. I chociaż można powiedzieć, że pojęcia „cywilizacja miłości” i „kultura miłości” są tożsame, to w naszym języku jesteśmy bliżsi rozróżnieniu właściwemu językowi niemieckiemu.

cyjnych. W: *Przyszłość cywilizacji Zachodu. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Filozofii KUL*. Lublin 2003, s. 58-59.

¹³ Po raz pierwszy słowo „cywilizacja” (*civilisation*) zostało użyte przez Gabriela H. de Mirabeau w kontekście wpływu religii na rozwój i funkcjonowanie cywilizacji. W rozumieniu Francuzów XVIII w. cywilizacja była tożsama z „oświeceniem”, w którym mieścił się ideał postępu w dziedzinie poznawczej, etycznej, społecznej i technicznej. Por. M. Jabłoński. *Cywilizacja*. W: *Słownik społeczny*. Red. B. Szlachta. Kraków 2004, s. 102.

¹⁴ LR 13.

W kontekście tych refleksji o zawilosciach terminologicznych należy zwrócić uwagę na pewien paradoks, który zawiera się już w samym pojęciu „cywilizacja miłości”. Oto miłość, która wyraża człowieka jako osobę i odnosi się do relacji międzyludzkich, dla wierzących ma źródło w Bogu, który jest Miłością. Ona to ma przeniknąć do wszystkich struktur i form życia społecznego, ma nadawać tworzonemu przez człowieka światu ludzkie oblicze, a zarazem ukierunkowywać go na Chrystusa. Bez tego intencjonalnego odniesienia wszystkiego do miłości Boga i człowieka ani postęp technologiczny, czy rozwój tylko materialny, ani jakikolwiek postęp w kształtowaniu porządku prawnego, nie wystarczy dla budowania bardziej ludzkiego i bezpiecznego świata. Taki świat prędzej czy później zwróci się przeciw człowiekowi¹⁵.

1.2. „Kultura śmierci”

Podobny paradoks „terminologiczny” dostrzec można w wyrażeniu, które Jan Paweł II zastosował jako całkowite przeciwieństwo cywilizacji miłości, a mianowicie „kultura śmierci”. Określa w ten sposób wszystkie negatywne postawy i zjawiska, jakie można dostrzec we współczesnym świecie wobec życia ludzkiego. Choć wyrażenie to wydaje się być pozbawione logiki, bo przecież kultura odnosi się do tego wszystkiego, co pomaga człowiekowi być bardziej człowiekiem i urzeczywistnić swoje powołanie, to doskonale wyraża ów brak logiki we współczesnej kulturze¹⁶. „Na horyzoncie współczesnej cywilizacji [...] znaki i sygnały śmierci stały się szczególnie obecne i częste.[...] Są to problemy nie tylko ekonomiczne, ale równocześnie, a nawet przede wszystkim, etyczne; [...] mnożą się «znaki śmierci»: upowszechniła się praktyka – niekiedy przybierająca charakter prawie zinstytucjonalizowany – odbierania życia istotom ludzkim jeszcze przed ich narodzeniem lub przed nadejściem śmierci naturalnej”¹⁷.

¹⁵ Por. Nagórny. *Cywilizacja miłości*, s. 59-60; J. Czarny. *Jana Pawła II wizja cywilizacji*, s. 51-52.

¹⁶ J. Nagórny. *Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności*. W: Jan Paweł II. *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997, s. 133-158.

¹⁷ DV 57.

Chociaż życie ludzkie nie jest wartością najwyższą, to jest wartością podstawową, warunkującą zachowanie i osiąganie innych wartości¹⁸. Dlatego w centrum współczesnych wysiłków, które mają na celu budowanie cywilizacji miłości nie może zabraknąć fundamentalnej troski o życie każdego człowieka, od poczęcia do naturalnej śmierci, a także tworzenia „kultury miłości i życia”. Jest to zadanie ważne i palące w obliczu dramatycznych wyzwań, które składają się na wspomnianą „kulturę śmierci”¹⁹.

Jan Paweł II stwierdził, że „świat współczesny [...] zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój, wiodący wszystkich ku życiu «bardziej ludzkiemu» – jak tego pragnęła encyklika *Populorum progressio* – zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci”²⁰. „Ponadto, mimo szlachetnych wysiłków na rzecz pokoju, wciąż wybuchają i toczą się wojny, pozbawiając życia setki tysięcy ludzi. Jakże nie wspomnieć o zamachach na życie ludzkie ze strony terroryzmu, zorganizowanego również na skalę międzynarodową? Niestety jest to tylko częściowy i niekompletny zarys obrazu śmierci, jaki powstaje w naszej epoce”²¹.

2. Zagrożenia współczesnego świata

Wskazując na potrzebę budowania cywilizacji miłości trzeba wyraźnie ukazać owe zagrożenia, jakie niesie współczesny świat, by zrozumieć, co jest jej istotą i dlaczego jest tak bardzo potrzebna w obliczu współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych.

2.1. Sekularyzm

Obecny kryzys cywilizacji – według Jana Pawła II - jest spowodowany przez sekularyzm. Papież często zachęcał, by na ten kryzys odpowiedzieć cywilizacją miłości, opartą na uniwersalnych

¹⁸ Por. EV 1; J. Wróbel. *Życie od Boga i dla Boga*. W: Jan Paweł II. *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997, s. 177-208.

¹⁹ Por. EV 27; 95; 100; Jan Paweł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994, s. 96-103.

²⁰ SRS 24; Por. PP 20-21.

²¹ DV 57.

wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które to wartości swoje pełne urzeczywistnienie znajdują jedynie w Chrystusie. Dramatem współczesnego człowieka jest „osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, zjawisko typowe w kontekście społecznym i kulturowym zdominowanym przez sekularyzm, którego wpływy przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich i wystawiają je na próbę. Kto poddaje się oddziaływaniu tej atmosfery, łatwo może się znaleźć w zamkniętym kole, które wciąga go niczym straszliwy wir: tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie”²².

Sekularyzm wyraża się w tym, że „człowiek odurzony wspańnością cudownych zdobyczy nieustannego rozwoju naukowo-technicznego, a przede wszystkim zafascynowany najdawniejszą, ale wciąż nową pokusą zrównania się z Bogiem (por. Rdz 3,5) poprzez używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności: zapomina o Bogu, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go, czyniąc przedmiotem swego uwielbienia najróżniejsze «bożki»”²³.

Zjawisko sekularyzmu we współczesnym świecie jest bardzo złożone, zawsze jednak wyrasta z ideologii materializmu, mając podstawy w racjonalizmie, który w imię swojej zawężonej koncepcji nauki odbiera człowiekowi wrażliwość na transcendencję, oraz znajduje swój wyraz w subiektywizmie, czyli w przesadnym podkreślaniu podmiotowości osoby. W ten sposób szerzy się coraz bardziej ateizm praktyczny i egzystencjalny, a odpowiada mu przesiąknięta sekularyzmem wizja życia i przeznaczenia człowieka. Zajęty sobą człowiek myśli, że jest w centrum wszelkiego zainteresowania, a nawet śmie twierdzić, że jest zasadą i racją całej rzeczywistości. Stopniowo więc oddala się od sfery duchowej, która jest mu tym bardziej potrzebna, im bardziej dostęp do dóbr materialnych i zasobów daje mu złudne wrażenie, że jest samowystarczalny. I tak nie potrzeba już zwalczać Boga – człowiek myśli, że może się po prostu bez Niego obejść²⁴.

²² EV 21. Por. TMA 52. Por. M. Pokrywka. *Osoba. Uczestnictwo. Wspólnota. Refleksje nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II*. Lublin 2000, s. 105.

²³ ChL 4. Por. ChL 3-6.

²⁴ Por. KDK 20; KKK 2123-2126; PDV 7; S. Wielgus. *Ideowy obraz współczesnej*

W sytuacji, w której zawiodły zlaicyzowane przez rewolucję francuską idee: wolność, równość, braterstwo – cywilizacja miłości budzi nadzieję na odbudowę nowego społeczeństwa. Jawi się jako społeczno-moralny ideał współczesnej cywilizacji, który przeciwstawia się naruszaniu godności osoby ludzkiej, wszelkim formom alienacji człowieka i całych społeczeństw. Można zatem określić cywilizację miłości jako „przywrócenie człowieka same-mu człowiekowi”. Na płaszczyźnie zaś życia społecznego można ją uznać za rewindykację praw człowieka, o których – w procesie chaotycznego postępu – zapomniano lub nie chciano pamiętać²⁵.

2.2. Kryzys wiary

Cywilizacja miłości jest także odpowiedzią na kryzys spowodowany przez nowożytny racjonalizm, który doprowadził do redukcyjnych koncepcji człowieka. Kryzys wiary prowadzi w gruncie rzeczy nie tylko do utraty wrażliwości na Boga, ale przez swoje rozdarcie między wiarą a życiem moralnym, prowadzi do utraty wrażliwości na człowieka, prowadzi do jego fundamentalnego zagubienia. Rezygnacja z całościowej wizji człowieka doprowadza go do tego, że traci on swoją tożsamość i pełną prawdę o sobie, nie wie kim jest, jakie jest jego życiowe powołanie, po co i dla kogo żyje. I tu właśnie pojawiają się – zwłaszcza wśród rządzących – możliwości manipulacji i ustalanie tego, co jest dla człowieka dobre, gdyż odrzuca się obiektywną prawdę o człowieku²⁶.

W *Redemptor hominis* Jan Paweł II – pytając o postęp czy zagrożenie – głosił: „istnieje bowiem bardzo realne i wyczuwalne już nie-

kultury euroatlantyckiej. W: *Akcja Katolicka w społeczeństwie polskim*. Red. R. Podpora. Lublin 1999, s. 9-31; P. Nitecki. *Konfrontacja z sekularyzmem wyzwaniem Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*. W: *W kręgu chrześcijańskiego orędzia moralnego. Księga Jubileuszowa poświęcona ks. Prof. Antoniemu Młotkowi*. Red. M. Biskup, T. Reroń. Wrocław 2000, s. 657-670.

²⁵ Por. KDK 22; J. Ziółkowski. *Chrześcijaństwo jako cywilizacja miłości na tle innych cywilizacji*. W: *Miłość miłosierna*. Red. J. Krucina. Wrocław 1985, s. 45; A. Szafrański. *Ku cywilizacji miłości miłosiernej*. W: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej. Homo meditans* t. 5. Red. W. Słomka. Lublin 1989, s. 265-267.

²⁶ Por. EV 21-24; VS 88; M. Krapiec. „Cywilizacja miłości” spełnieniem osoby. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”* Red. B. Grodzieńska. Lublin 1987, s. 224-244.

bezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego. [...] Nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, a równocześnie założeń wielu programów cywilizacyjnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i wielu innych²⁷. Zostaje zanegowana prawdziwa wielkość człowieka, jego transcendencja wobec świata rzeczy.

2.3. Kryzys wokół prawdy

Wielkim współczesnym zagrożeniem jest także kryzys wokół prawdy. Przestano ją uznawać za wartość istotną albo w ogóle za jakąkolwiek wartość w życiu ludzkim. Wiele dzisiejszych nurtów myślowych ma wprost lekceważące podejście do prawdy. To sprawia, że ludzie zwalniają się z obowiązku i trudu poszukiwania prawdy, która przecież decyduje o kształcie życia człowieka w społeczeństwie²⁸.

Na ten kryzys wskazywał Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, a w *Fides et ratio* stwierdził, że „różne inne dążenia mogą się okazać silniejsze niż prawda. Zdarza się też, że człowiek ucieka wręcz przed prawdą, gdy tylko dostrzeże ją w dali, gdyż lęka się jej konsekwencji. Nawet wówczas jednak, gdy jej unika, prawda wywiera wpływ na jego życie. Człowiek nie może przecież oprzeć swego życia na czymś nieokreślonym, na niepewności, albo na kłamstwie, gdyż takie życie byłoby nieustannie nękane przez lęk i niepokój²⁹”.

²⁷ RH 16. „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił”. Jan Paweł II. *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. W: Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005, s. 988.

²⁸ Por. J. Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie. Tom I. Świat i wspólnota*. Lublin 1997, s. 273-341.

²⁹ FR 28. Niebezpieczeństwa kryją się w niektórych, rozpowszechnionych wspólnie nurtach myślowych: scjentyzm, eklektyzm, historyzm, pragmatyzm, a szcze-

2.4. Zafałszowanie wolności

Kryzys wokół prawdy jest także źródłem kryzysu moralnego, który wyraża się poprzez zafałszowanie wizji ludzkiej wolności, a tym samym ludzkiej odpowiedzialności. Współczesna sytuacja wolności jest wyraźnie niejednoznaczna, „nigdy ludzie nie mieli tak wyczulonego jak dziś poczucia wolności, a tymczasem powstają nowe rodzaje niewoli społecznej i psychicznej”³⁰. Nie ulega wątpliwości, że mamy dzisiaj do czynienia ze swoistym „odchrześcijanieniem” (dechrystianizacją) wolności, albowiem bardzo wielu ludzi chce się widzieć poza ewangelicznym orędem o wyzwoleniu, a niekiedy w opozycji do tego orędzia. „W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw”³¹. Często twierdzi się, że między afirmacją Boga a wolnością ludzką zachodzi radykalna niezgodność. Takie zafałszowanie wolności, a także swoiste zagubienie odpowiedzialności poprzez odejście od prawdy i od obiektywnej hierarchii wartości prowadzi do tego, że człowiek staje się niezdolny do rozróżniania dobra i zła, prawdy i fałszu.

W tym kontekście należy mówić o znieprawieniu sumienia, które przestaje być owym „sanktuarium człowieka”, w którym spotyka się z Bogiem i odkrywa prawo, które wzywa go do miłowania, czynienia dobra i unikania zła. „W tej sytuacji w sposób nieunikniony zaciera się także poczucie grzechu, będące ściśle powiązane ze świadomością moralną, z poszukiwaniem prawdy, z pragnieniem odpowiedzialnego korzystania z wolności”³². I tak wszystko, co kształtuje obraz współczesnej cywilizacji jest w gruncie rzeczy zaprzeczeniem właściwej koncepcji człowieka, jego godności i odwiecznego powołania przez Stwórcę do miłości. Niestety jest to tylko częściowy i niekompletny zarys obrazu śmierci, jaki powstaje w naszej epoce”³³.

gólnie nihilizm, związany z różnymi tendencjami postmodernizmu. Por. FR 86-89; VS 32.

³⁰ KDK 4. Por. KDK 9; Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, s. 343-413.

³¹ RH 21. Nagórny. *Cywilizacja miłości*, s.71; 73.

³² RP 18. Por. KDK 16.

³³ DV 57.

3. Pełna prawda o człowieku

W obliczu tych zagrożeń wezwanie do budowania cywilizacji miłości jest apelem o pełną prawdę o człowieku, którego antropologia chrześcijańska ukazuje jako byt osobowy, dynamiczny, zdolny do samostanowienia, i którego osobowe działanie przejawia się najbardziej przez poznanie, wolność i miłość. To wymaga przyjęcia normy personalistycznej, która głosi, że „osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość”³⁴. Człowiek stworzony z miłości „jest tym jedynym stworzeniem, którego Bóg powołał do istnienia «dla niego samego». Ten zaś stworzony na obraz i podobieństwo Boga człowiek nie może się w pełni «ureczywistnić» inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”³⁵.

Człowiek jest złączony z osobowym Bogiem i z tymi wszystkimi, którzy – jak on sam – mają osobową godność. Ta dialogalna struktura osoby prowadzi wprost do stwierdzenia, że ostateczną zasadą tego egzystencjalnego „dialogu” jest miłość. Dzięki temu partnerzy dialogu traktują się wzajemnie jako osoby³⁶. Tylko człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, posiada godność osoby, tzn. nie jest tylko czymś, ale jest kimś. Jest więc zdolny, by poznawać siebie i panować nad sobą, dawać siebie i tworzyć wspólnotę z innymi osobami, a dzięki otrzymanej łasce jest powołany do przymierza z Bogiem, swoim Stwórcą³⁷.

W *Liście do Rodzin* Jan Paweł II jasno ukazał, że „miłość i cywilizacja miłości związane są z personalizmem”. Wyjaśnia, że „klucz odpowiedzi stanowi soborowe wyrażenie «bezinteresowny dar». [...] Indywidualizm pozostaje egocentryczny i ego-

³⁴ K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*. Red. T. Styczeń. Lublin 1994, s. 42. Por. A. Krapiec. „Cywilizacja miłości” spełnieniem osoby, s. 227-228.

³⁵ LR 13. Por. S. Rosik. *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*. Lublin 1992, s. 58-59.

³⁶ Por. Nagórny. *Agape i ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*. W: *Miłość w postawie ludzkiej. Homo meditans* t. 8. Red. W. Słomka Lublin 1993 s. 166

³⁷ Por. KKK 357; J. Kiciński. *Powołanie – Konsekracja – Misja. Personalistyczny aspekt teologii życia konsekrowanego we współczesnym Magisterium Kościoła*. Wrocław 2009 s. 16-17.

istyczny. Antyteza pomiędzy nim a personalizmem rodzi się nie tyle na gruncie teorii, ile na gruncie «etosu». «Etos» personalizmu jest altruistyczny. W jego zasięgu osoba nie tylko zdolna jest stać się darem dla drugich, ale co więcej – znajduje w tym radość o jakiej mówi Chrystus (por. J 15,11; 16,20.22)”. Tę pozytywną treść normy personalistycznej eksponuje przykazanie miłości³⁸.

3.1. Jezus Chrystus fundamentem cywilizacji miłości

Głoszenie i budowanie cywilizacji miłości nie może nie odwołać się do tego fundamentu, jakim jest Chrystus i Jego zbawcze objawienie miłości Ojca. Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi, objawia mu Miłość, bez której człowiek nie może żyć i bez której pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą. „To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo”. Musi przybliżyć się do Chrystusa „niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć”³⁹.

Jezus Chrystus, który jest epifanią Boga, objawia miłość Boga wobec ludzi. Bóg jest miłością, który uobecnia się jako Miłość w relacji Ojciec-Syn, zaś uosabia ją w Duchu Świętym. Chrystus wielokrotnie zapowiadał, że Duch Święty dopełni dzieła Odkupienia i uświęcenia człowieka. On jest owym „depozytariuszem wyniesienia dla każdego człowieka, który przez chrzest i zanurzenie w łasce usynowienia staje się godnym uczestnictwa w dziele świętych w światłości (por. Kol 1,12)”⁴⁰.

Upodobnienie do obrazu Syna staje się warunkiem dalszego rozwoju osobowego chrześcijanina. Duch Boży kształtuje w czło-

³⁸ LR 14. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*, s. 42.

³⁹ RH 10. Por. J. Nagórny. *Wychowanie do dojrzałej miłości*. W: *Najważniejsza jest miłość. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Słomki*. Lublin 1999, s. 394-397; Kiciński. *Powołanie – Konsekracja – Misja*, s. 28-29.

⁴⁰ A. Derdziuk. *Działanie Ducha Świętego w nowym człowieku*. W: *Homo novus*. Lublin 2002, s. 279. Por. S. Olejnik. *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna*. T. 2. Warszawa 1988 s. 16; Nagórny. *Agape i ethos*, s. 168.

wieku Jezusa i rodzi w nim Jego życie⁴¹. Umożliwia pełne rozpoznanie wartości wyboru wiary i przemieniając człowieka od wewnątrz, pozwala na wybranie Chrystusa. Chrześcijanin, jako nowy człowiek, „pielęgnując w sobie życie według Ducha Świętego, a więc życie nastawione na osiąganie świętości i doskonalenie miłości, coraz bardziej wchodzi w komunie z Chrystusem – komunie poznania przez miłość”. Dzięki tej więzi ze Stwórcą odzyskuje harmonię wewnętrzną, przejawiającą się w zintegrowanej osobowości – następuje w nim odnowienie utraconego „obrazu i podobieństwa” do Boga⁴².

3.2. „Nowy człowiek” w tajemnicy miłości Boga

Chrześcijanin jako „nowy człowiek” zostaje wprowadzony w tajemnicę miłości Boga. Jej istotą jest więź osobowa z Bogiem, która zobowiązuje do odpowiedzi i do niej uzdalnia. Człowiek jest więc powołany do pełnego uczestnictwa w miłości Chrystusowej, aby zbawić swoją ludzką miłość i odkryć wzniosłość powołania w miłości. Wszelkie próby tylko ludzkiej miłości w wymiarze horyzontalnym skazane są na wypaczenie i brak prawdziwego owocu⁴³.

Poznanie głębi miłości, do której człowiek jest powołany i uzdolniony mocą Bożego daru, odsłania jednocześnie całą głębię chrześcijańskiej wizji cywilizacji miłości. Wskazuje równie mocno na uniwersalizm tej miłości, gdyż obejmuje wszystkie wymiary życia ludzkiego i wszystkich ludzi. Na tej drodze możliwe jest przezwyciężenie wszelkich redukcyjnych koncepcji miłości. Chrześcijanin odczytując świat jako miejsce objawienia się miłości Boga, odczytuje go także jako drogę, na której udzielając odpowiedzi Bogu wypełnia obowiązki miłości bliźniego, a więc także

⁴¹ Por. J. Nagórny. *Moralność chrześcijańska jako moralność nowego życia w Chrystusie*. W: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1996, s. 116.

⁴² M. Chmielewski. *Duchowość nowego człowieka*. W: *Homo novus*. Lublin 2002, s. 219; 216. Por. Kiciński. *Powołanie – Konsekracja – Misja*, s. 30-31.

⁴³ Por. DM 13; R. Coste. *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*. Rzym-Lublin 1992, s. 79-96; 111-122; J. Ziółkowski. *Chrześcijaństwo jako cywilizacja miłości na tle innych cywilizacji*. W: *Miłość miłosierna*. Red. J. Krucina 1985, s. 46-47.

miłości społecznej⁴⁴. Miłość ta ma stawać się czynną i przybierać postawę służby, a przekraczając wspólnotę Kościoła stawać się świadectwem wobec współczesnego rozbitego świata⁴⁵. Wprowadzając Boży plan miłości w życie społeczne ma się przyczyniać do „jednoczenia i dźwigania świata”, by stawał się „bardziej ludzki”. W tej wizji miłości społecznej należy pamiętać o jej charakterze międzyosobowym, o trosce o dobro wszystkich i o dobro wspólne. Ważną kategorią określającą relacje w ramach życia społecznego jest kategoria uczestnictwa, która sprzeciwia się indywidualizmowi i totalizmowi, a w konsekwencji depersonalizacji i alienacji człowieka⁴⁶.

Benedykt XVI nauczał, że Kościół chce „służyć formowaniu sumień w polityce i przyczyniać się do tego, aby rosła czujność na prawdziwe wymagania sprawiedliwości i zarazem gotowość do działania w oparciu o nie”, a także, że „nauka może wiele wnieść w proces humanizacji świata i ludzkości, ale może też zniszczyć człowieka i świat”⁴⁷. Jedynie „miłość jest królewską drogą nauki społecznej Kościoła, [...] stanowi ona prawdziwą treść osobistej relacji z Bogiem i bliźnim; jest nie tylko zasadą mikro-relacji: więzi przyjacielskich, rodzinnych, małej grupy, ale także makro-relacji: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych. [...] przeżywanie miłości w prawdzie prowadzi do zrozumienia, że wybór wartości chrześcijańskich jest nie tylko sprawą pożyteczną, ale niezbędną dla budowania dobrego społeczeństwa oraz prawdziwego, integralnego rozwoju ludzkiego”⁴⁸.

⁴⁴ Por. Nagórny. *Cywilizacja miłości*, s. 80; J. Nagórny. *Teologicznomoralne podstawy uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym*. W: *Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne*. Red. A. Marcol. Opole 1994, s. 89.

⁴⁵ Por. Coste. *Miłość, która zmienia świat*, s. 298-309; Z.J. Zdybicka. *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym*. W: Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Red. Z.J. Zdybicka. Lublin 1982, s. 127.

⁴⁶ Por. DM 14; J. Czarny. *Jana Pawła II wizja cywilizacji*, s. 188; A. Szostek. *Alienacja problem wciąż aktualny*. W: Jan Paweł II. *Centesimus annus. Tekst i komentarze*. Red. F. Kampka, C. Ritter. Lublin 1998, s. 306-307.

⁴⁷ DC 28; SS 25.

⁴⁸ CV 2; 4.

4. Wezwanie do budowania cywilizacji miłości

Przestrożę przed współczesnymi zagrożeniami czyhającymi na człowieka w obecnym świecie Benedykt XVI wyraził wezwaniem: „Zachęcam was, byście w twórczy sposób przeciwstawiali się relatywizmowi, ukazując wielkie prawdy o naturalnej godności człowieka i o prawach, które są w tej godności zakorzenione”⁴⁹. Wskazywał na drogi realizacji swojego powołania i nadziei na budowanie cywilizacji miłości: „nie pozwólcie się zwieść tym, którzy widzą w was tylko konsumentów na rynku niezróżnicowanych możliwości, gdzie sam wybór staje się dobrem, nowość uchodzi za piękno, a subiektywne doświadczenie zastępuje prawdę [...]. Jest w dzisiejszych czasach wielu ludzi, którzy uważają, że Boga należy zostawić «w rezerwie», i twierdzą, że religia oraz wiara, chociaż są możliwe do zaakceptowania w odniesieniu do jednostek, powinny zostać wykluczone z życia publicznego albo wykorzystane jedynie do osiągnięcia ograniczonych celów pragmatycznych. Takie zsekularyzowane podejście stara się wyjaśnić sens ludzkiego życia i kształtować społeczeństwo, w niewielkim tylko stopniu odwołując się do Stwórcy lub bez żadnego odniesienia do Niego. [...] Jednakże kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, nasza zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i «dobra» zaczyna słabnąć. To, co ostentacyjnie lansowane było jako wytwór ludzkiego geniuszu, wkrótce okazało się szaleństwem, zachłannością i egoistycznym wyzyskiem. I tak oto uświadamiamy sobie coraz bardziej, że potrzeba nam pokory w obliczu delikatnej złożoności Bożego świata”⁵⁰.

Nasz świat zmęczony jest chciwością, wyzyskiem, podziałami, znużony fałszywymi bożkami, niepełnymi odpowiedziami i zwodniczymi obietnicami. Ludzkie „serca i umysły pragną takiego życia, w którym panuje miłość, gdzie ludzie dzielą się otrzymanymi darami i budują jedność, gdzie sens wolności od-

⁴⁹ Benedykt XVI. *Walczcie z relatywizmem, ukazując prawdę o człowieku*. Przemówienie do katolickich organizacji pozarządowych (01.12.2007). OR 29:2008 nr 2, s. 41.

⁵⁰ Benedykt XVI. *Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna*. Spotkanie z młodzieżą na nabrzeżu Barangaroo (17.07.2008). OR 29:2008 nr 9, s. 13.

najduje się w prawdzie, a tożsamość w pełnej szacunku wspólnocie [...], taka jest nadzieja, jaką niesie ze sobą Ewangelia Jezusa Chrystusa⁵¹. Autentyczna wiara – jaką głosi i do jakiej zaprasza obecny papież Franciszek szczególnie w swojej programowej adhortacji *Evangelii gaudium* – jest zawsze głębokim pragnieniem zmiany świata, przekazania wartości, zostawienia na ziemi czegoś dobrego po sobie⁵².

Zakończenie

Podsumowując, należy mocno podkreślić, że istota cywilizacji miłości zawiera się w tym, w czym wyraża się miłość, czyli w skoncentrowaniu się na człowieku i jego godności, bo to miłość jest najpełniejszym sposobem akceptacji człowieka jako osoby. Ta koncentracja przez miłość na godności człowieka wymaga z kolei odkrycia najważniejszego elementu cywilizacji miłości, jakim jest Boży plan miłości. A zatem cywilizacja miłości to nic innego jak wprowadzenie w życie społeczne Bożego planu miłości. Miłość jest „znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa (por. J 13,35)”, a według nauki Jezusa nowe przykazanie miłości jest „podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata (por. Mt 22,40; J 15,12; Kol 3,14; Jk 2,8)”⁵³.

Można powiedzieć za Janem Pawłem II, że „cywilizacja miłości rozpoczyna się wraz z objawieniem Boga, który jest «Miłością», że jest ona „drogą Kościoła żyjącego w świecie”⁵⁴. Cywilizacja miłości może się urzeczywistniać, jeżeli prawda o wolności odzyska swój blask. Jej program wyrasta z najgłębszych pokładów kultury europejskiej – z chrześcijańskiego dziedzictwa⁵⁵.

⁵¹ Tamże.

⁵² EG 183.

⁵³ SRS 40. Por. KDK 38; KK 42; KKK 826; Jeżyna. *Moralne przesłanie* s. 285; J. Nagórny. *Cywilizacja miłości*, s. 80.

⁵⁴ LR 13.

⁵⁵ Por. LR 13; Jan Paweł II. *Misja organizacji rządowych w budowaniu cywilizacji miłości*. Audiencja Generalna po powrocie z Genewy (16.06.1982). OR 3:1982 nr 7-8, s. 10; Stromski. *Zasadnicze treści pojęcia cywilizacji miłości*, s. 441; A. Nossol. *Ku cywilizacji miłości. Teologia a wspólnotowy kontekst słowa Bożego*. Opole 1984, s. 13-14.

Życie konsekrowane jest odpowiedzią na odkrywane zagrożenia. W ich obliczu wezwanie staje się jeszcze bardziej palące i natarczywe. Ukazywanie ich jest konieczne, by przestrzec przed wszystkim, co składa się na współczesną „antycywilizację”, tzw. „kulturę śmierci”⁵⁶. Jeśli w osobach konsekrowanych będzie widoczne posłuszeństwo Duchowi Świętemu, który nieustannie hojnie zasiewa ziarna prawdy, miłości i życia w sercach ludzi naszych czasów, to ziarna te wydadzą owoce⁵⁷. Będą nimi autentyczne znaki nadziei: postęp, humanizacja i tak upragniona cywilizacja miłości.

Summary

Religious life as the challenge to build the civilization of love

Civilization of love consists in integral meaning of the conception of man and the conception of love which corresponds with human being. Love is the most important foundation, which transforms the world. Nowadays nobody denies the love as the tenet of social life, because nobody can live without love. However there exist dangerous conceptions of love, which deform the civilization of love.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

⁵⁶ J. Nagórny. *Cywilizacja miłości* s. 58; Por. J. Nagórny. *Zagrożenia współczesnego świata*. W: *Jak być znakiem miłości Jezusa Chrystusa w perspektywie wyzwań trzeciego tysiąclecia*. I Kongres Instytutów Świeckich – Jasna Góra. Warszawa-Katowice 1999, s. 16-55 (tu szczególnie s. 16-19).

⁵⁷ Por. Jan Paweł II. *Znaki nadziei dostrzegalne w naszych czasach*. Audiencja Generalna (18.11.1998). OR 20:1999 nr 1, s. 58.

Kazimierz F. Papciak SSCC

Wrocław

Spoleczne uwarunkowania a imponderabilia życia zakonnego

Słowa-klucze: życie konsekrowane, wierność, wspólnota, dialog

Streszczenie

Tożsamość myślenia wspólnotowego polega na tym, że jest właśnie myśleniem wspólnotowym i wyraża się jako głos wspólnoty. Nie jest więc sumą indywidualnych poglądów, które prezentują jednostki i czasem próbują narzucić innym. Myślenie wspólnotowe jest integralną częścią dobra wspólnego, tworzonego solidarnie i w atmosferze sprawiedliwości, która z kolei jest warunkiem autentycznej miłości.

Wspólnota nie jest sumą interesów, lecz sumą ofiar – mawiał Antoine de Saint-Exupery. Jednak, aby ludzie nie stali się ofiarami wspólnot, konieczne jest ich osadzenie na gruncie zasad głoszonych przez społeczną naukę Kościoła. Mówiąc o tworzeniu realnej wspólnoty zakonnej, w samym temacie pojawia się wiele wątków z różnych dziedzin: teologii, psychologii, pedagogiki, antropologii i wreszcie rzeczony w temacie imponderabilia. Wszystkie one jednak oscylują wokół fundamentalnej wartości, jaką jest prawda o człowieku i Bogu.

Wierność prawdzie w kierunku autentycznej wspólnoty

Jeśli człowiek zaciemnia albo wykrzywia prawdę o sobie i jeśli zniekształca obraz Boga, zaczyna uprawiać ideologię, a więc teorię na usługach władzy, systemu, albo własnego egoizmu. Wte-

dy wspólnota zakonna zaczyna odchodzić od realizmu i tworzy się jakiś religijny świat fikcji: pozornie pobożny, ale nieprawdziwy... pełen neofaryzeizmu, a więc życia pozorami dobra, miłości, solidarności. Można by rzec, że w takiej sytuacji wspólnota jest tylko sumą partykularnych interesów.

Z kolei wierność prawdzie sprawia, że wspólnota nabiera realności. Wtedy nawet wspomniane ofiary są w interesie człowieka. Wtedy też fundamentalne wartości i zasady, głoszone w nauce społecznej Kościoła, ukazują swój budujący walor. Tworzenie wspólnoty objawia swój pozytywny dynamizm: celem będzie zawsze dobro wspólne (np. realizacja charyzmatu albo prowadzone dzieła), motywacją będzie wolne i świadome uczestnictwo w życiu wspólnotowym (zasada partycypacji), metoda zaś wypływać będzie z zasady solidarności i pomocniczości (subsydiarności). Ostatecznie jednak, w procesie tworzenia i akceptowania realnej wspólnoty chodzi o konkretnego człowieka i afirmację jego ludzkiej godności. To człowiek podejmuje działanie i podejmuje je na rzecz drugiego człowieka. W takiej wspólnocie nie przeraża nawet wspomniana suma ofiar.

Zasady społeczne jako fundament budowania wspólnoty realnej

Nauka społeczna Kościoła jest także dla wspólnot – społeczności zakonnych. Nikt we wspólnocie: czy to szeregowy członek czy też pełniący posługę autorytetu, nie może zwolnić się z przestrzegania tego, co głosi Kościół. „Życie wspólne na wzór Kościoła pierwotnego, w którym mnóstwo wierzących było jednym sercem i jedną duszą (por. Dz 4, 32), podtrzymywane nauką ewangeliczną, świętą liturgią, a zwłaszcza Eucharystią - ma dalej trwać w modlitwie i wspólnocie tego samego ducha (por. Dz 2, 42). Zakonnicy, jako członki Chrystusa, w obcowaniu braterskim powinni wzajemnie się wyprzedzać w okazywaniu czci (por. Rz 12, 10), jeden drugiego brzemiona nosząc (por. Gal 6, 2). Skoro bowiem miłość Boża rozlana jest w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5), wspólnota zakonna, jako prawdziwa rodzina zgromadzona w imię Pana, cieszy się Jego obecnością (por. Mt 18, 20).

Miłość zaś jest wypełnieniem prawa (por. Rz 13, 10) oraz węzłem doskonałości (por. Kol 3, 14) i wiemy, że dzięki niej przeszliśmy ze śmierci do życia (por. 1 J 3, 14). Ponadto jedność braterska daje świadectwo przyjścia Chrystusa (por. J 13, 35; 17, 21) i jest źródłem wielkiej siły apostołskiej¹ – głosi Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego Soboru Watykańskiego II¹.

Ten udokumentowany biblijnie fragment wskazuje na podstawowe zasady społeczne we wspólnocie (rodzinie) zakonnej. Jeśli wspólnota ma być realna, tzn. prawdziwa, nikt z tych, którzy ją tworzą nie może dystansować się od poszanowania godności (okazywania czci), solidarności (braterstwa), miłości społecznej i sprawiedliwości, bez której nie istnieje prawdziwa miłość we wspólnocie.

Dialog w służbie prawdy i wspólnoty

Wydaje się, że najskuteczniejszą i jedyną godziwą formą prowadzącą do autentycznego uczestnictwa w tworzeniu wspólnoty realnej jest dialog. Uczestnictwo poprzez dialog, w którym każdy mówi sobie właściwym językiem, staje się podstawową metodą i uczciwą formą szukania rozwiązań w różnych sytuacjach życia wspólnotowego. Daje on możliwość nie tylko poszukiwania wspólnych celów i środków ich realizacji, ale równocześnie możliwość poznania i otwarcia się na siebie. Prawdziwy dialog bowiem, jak pisze Jan Paweł II, „zanim stanie się rozmową, musi naprzód być skierowaniem własnej uwagi w stronę drugiego, tego właśnie z kim mamy rozmawiać”². Chodzi tutaj przede wszystkim o postawę, szczerą i otwartą na partnera dialogu. Dosadnie ujął to Alfons Skowronek, mówiąc, iż „dwustronnie ukierunkowany dialog szeroko otwiera się (...) na drugiego człowieka, (...) pozwala rozumieć go tak jak on sam siebie rozumie, niczego mu nie podsuwając i nie insynuując, od partnera dialogu się ucząc a odrzucając wszelką formę uprzedzenia i nie sięgając następnie

¹ Nr 15, w: *Lex Polonica. Kodeks Prawa Kanonicznego i Dokumenty Soboru Watykańskiego II na CD-ROM* (tekst autoryzowany przez KEP), Warszawa 1999.

² Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, nr 11, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Kraków 1999, ref. „Encykliki”.

po środki z arsenału interpretacyjnych sztuczek, po których to akrobacjach ów drugi z trudem tylko domyślać się może reprezentowanego przez siebie stanowiska”³.

Taka postawa wymaga więc odrzucenia wszystkiego, co stanowi istotowe przeszkody, na które napotyka dialog. Konieczna jest rezygnacja z piedestału wygodnej świętości własnej i uzurpowania sobie bycia samemu wyłączną miarą prawdy i sprawiedliwości, rezygnacja z taktycznego kłamstwa i służalstwa ideologiom, które „w walce widzą energię napędową historii, w sile – źródło prawa, w wynajdywaniu wroga – polityczne abecadło” – jak mówi Jan Paweł II⁴. Chodzi więc o afirmację podmiotowości partnera dialogu, uznanie jego odrębności i osobowej wolności, aby na tych wartościach budować wzajemne zaufanie.

Racją przyjęcia takiego modelu dialogu są założenia, że narzucanie prawdy jest sprzeczne z naturą ludzką i że każdy człowiek, jako istota rozumna i wolna, ma prawo i niejako jest zobowiązany do odkrywania prawdy. Tylko jako współodkrywca prawdy, człowiek może być kompetentną stroną dialogu.

Takie założenie uczestnictwa i pomocy w dochodzeniu do prawdy implikuje jeszcze jeden wymiar dialogu. A mianowicie ten, że każda prawda musi być przekazywana w perspektywie godności każdego człowieka, a więc niejako z szacunkiem wobec prawdy o samym człowieku⁵. Takie założenia antropologiczne czynią z dialogu skuteczną formę współpracy między ludźmi ponad rozbieżnościami, które przecież pojawiają się w każdej wspólnocie zakonnej.

Imponderabilia życia zakonnego

Javier Álvarez-Ossorio SSCC, Przełożony Generalny Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, w biuletynie in-

³ A. Skowronek, *Spotkanie, dialog i pokój*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 200 (1995), s. 25.

⁴ *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów*, Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju 1983, nr 6, W: *Nauczanie Ojca Świętego...*, dz. cyt., ref. „Orędzie”, nr 7.

⁵ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej*, „*Dignitatis humanae*”, nr 3, w: *Lex Polonica...*, dz. cyt. CD.

formacyjnym zgromadzenia pisze: „We wspólnocie rzymskiej panuje dobra atmosfera, dzięki Bogu. Dba się o modlitwę wspólnotową i regularne spotkania domowe oraz odnotowuje się dobrą dyspozycyjność do dzielenia się obowiązkami. Obecna jest radość, humory dopisują i braterskość jest zauważana. Wszyscy razem tworzymy małą mozaikę wszystkich horyzontów Zgromadzenia. Pomimo, że życie w Rzymie ma szczególną charakterystykę (nie ma bezpośredniego zaangażowania apostołskiego), można z pewnością powiedzieć, że tworzymy życie braterskie, które Zgromadzenie pragnie realizować na całym świecie. Głównym celem dla nas wszystkich, którzy tutaj jesteśmy jest służenie Zgromadzeniu, czy to poprzez realizację odpowiedzialności wypływających z kurii generalnej, czy to poprzez realizację studiów, aby lepiej służyć w miejscach, skąd pochodzimy”⁶.

Tożsamość myślenia wspólnotowego polega na tym, że jest właśnie myśleniem wspólnotowym i wyraża się jako głos wspólnoty. Nie jest więc sumą indywidualnych poglądów, które prezentują jednostki i czasem próbują narzucić innym. Myślenie wspólnotowe jest integralną częścią dobra wspólnego, tworzonego solidarnie i w atmosferze sprawiedliwości, która z kolei jest warunkiem autentycznej miłości.

Jednak obok prawa zakonnego, reguł i statutów; obok norm społecznych, ogromny wpływ na tworzenie i funkcjonowanie wspólnoty mają imponderabilia życia zakonnego. Nieuchwytnie, nie dające się zważyć, zmierzyć, dokładnie określić stany ducha, mogące jednak oddziaływać pozytywnie lub negatywnie. Mogące mieć ogromne znaczenie i kreatywny lub destruktywny wpływ na kształt życia zakonnego, życia wspólnotowego.

Pogodne nastawienie, cierpliwość wobec odmienności współbrata czy siostry, akceptacja innych, także dobrych rozwiązań, dyscyplina wobec własnego egoizmu, uśmiech na „dzień dobry”... to tylko niektóre ważne imponderabilia. To one sprawiają, że zakonnik czy zakonnica żyje we wspólnocie bliżej nieba, w królestwie rządzonym przez miłość, wyrażaną tysiącem drobnych

⁶ INFO SSCC. Bracia - Hermanos - Brothers - Frères, nr 57(2012), s. 2.

i szczerych uprzejmości. Imponderabilia, owo duchowe oszlifowanie, stanowią ważną część życiowej i zakonnej mądrości, wykuwanej z wiary, wiedzy i doświadczenia.

Bez owych pozytywnych imponderabilii, życie wspólnotowe traci blask, co z kolei wpływa negatywnie na wykonywane dzieła apostołskie. Zakonnik może wypełniać prawo z absolutną wiernością „co do jednej joty i jednej kreski”, całe godziny spędzać na modlitwie, już przed świtem przekraczać bramy kaplicy i odprawiać kilka nabożeństw dziennie. Formalnie będzie bez zarzutu. Ale ten sam zakonnik może swoim zimnym spojrzeniem powodować dreszcze u drugiego człowieka, może od samego rana – mówiąc kolokwialnie - „zakwaszać” całą wspólnotę pretensjonalnym, apodyktycznym stylem bycia. Ks. Roman Rogowski nazwał to kiedyś grzechem złego humoru. Teoretycznie i praktycznie jest to nowa postać faryzeizmu.

Reasumując trzeba powiedzieć, że ewangeliczne imponderabilia - często nienazwane *explicite* - są tak samo ważne jak ślubowane rady ewangeliczne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Ks. Waldemar Irek, w czasie rekolekcji dla braci ze Zgromadzenia Najświętszych Serc, powiedział, że „powołanie życiowe to moje szczęśliwe miejsce, z którego mogę uszczęśliwiać innych, obejmować cały świat miłością”⁷. Implikuje to pytanie o to, kim mam być i jaki mam być? To zaś jest pytanie o codzienną pracę nad sobą, aby w atmosferze rozmodlenia budować „siebie” na wzór Mistrza z Nazaretu, łącząc wiarę, wiedzę i doświadczenie w życiową mądrość – rozum roztropności, który pozwala działać *suaviter in modo, sed fortiter in re* (słodko w sposobie, ale rzeczowo).

Zakończenie

Kościół, chociaż jest zorganizowany hierarchicznie, jawi się również jako wspólnota wspólnot. Wśród wielu wspólnot religijnych, szczególnie miejsce zajmują wspólnoty życia konsekrowa-

⁷ Rekolekcje zostały wygłoszone w ostatnim tygodniu lipca 2011 roku w klasztorze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi pw. „Chrystusa Króla” w Polanicy Zdroju.

nego. Na przestrzeni wieków ów wspólnotowy charakter działania potrafił zmieniać oblicze ziemi i ludzkie serca *na większą chwałę Boga*. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że budowane obecnie wspólnoty będą realne, prawdziwe, autentyczne..., zdolne przemieniać to, co dobre, w to, co lepsze.

Summary

Social determinants and imponderables of religious life

Identity of the communal way of thinking consists in its role as the voice of community. It is not the simple totality of opinions presented by individuals, not infrequently imposing their points of view on others. Communal way of thinking is the integral part of community welfare formed with justice, which is the requirement of the authentic love.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

Studia, refleksje

Ks. Rajmund Pietkiewicz

Wrocław

Życie konsekrowane a Stary Testament

Część II: Znaczenie Starego Testamentu dla powstania i rozwoju życia konsekrowanego

Słowa-klucze: życie konsekrowane, Stary Testament, monastycyzm, dziewictwo

Streszczenie

Teksty starotestamentowe odegrały ważną rolę w powstaniu i kształtowaniu się różnych form życia konsekrowanego. Przez mnichów i zakonników były one odczytywane zazwyczaj w sensie moralnym i alegorycznym (w tym także mistycznym). Ważną rolę w rozwoju życia konsekrowanego odgrywali bohaterowie Starego Testamentu stawiani jako wzór: Abraham, Jakub, Mojżesz, Eliasz, Elizeusz, Dawid i inni. Losy wielu bohaterów stanowiły także przestrożę dla mnichów i zakonników. W oparciu o starotestamentowe motywy powstała ważna część literatury mistycznej (np. św. Jana od Krzyża). We współczesnych dokumentach Kościoła o życiu konsekrowanym najważniejszym starotestamentowym motywem jest prorocki wymiar tej formy życia.

Osoby prowadzące życie konsekrowane, dziewice, a szczególnie założyciele poszczególnych wspólnot i autorzy reguł bardzo chętnie odwoływali się do Pisma Świętego, gdyż uważali, że każda strona i każde zdanie „zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie” zawiera „najsłuszniejsze zasady życia ludzkiego” (RB¹ 73,3).

Po ukazaniu form życia konsekrowanego w Starym Testamencie w opracowaniu opublikowanym w poprzednim numerze *Życia konsekrowanego*, w niniejszym artykule prezentuję spo-

¹ Św. Benedykt z Nursji, *Reguła* [dalej: RB] / św. Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga Druga* [dalej: *Dial.* II], tłum. A. Świderkówna, Tyniec 1994.

sób, w jaki osoby konsekrowane korzystały z tekstów starotestamentowych. Zagadnienie to ukażę na wybranych przykładach. Najpierw sięgnę po teksty mówiące o życiu w stanie dziewictwa (punkt 1), następnie po niektóre starożytnie reguły mnisze (punkt 2), w punkcie 3 analizie poddam źródła pisane przez reformatorów Karmelu z XVI wieku – św. Teresę Wielką i św. Jana od Krzyża, w ostatnim punkcie przestudiuję najważniejsze współczesne dokumenty Kościoła o życiu konsekrowanym.

1. Dziewictwo

W starożytności chrześcijańskiej, zanim powstało życie monastyczne, rozwinął się stan życia w dziewictwie, jako forma konsekracji Chrystusowi-Oblubieńcowi. Powszechnie, za św. Pawłem, uważano (1 Kor 7,25-38), że życie w dziewictwie jest dla chrześcijanina stanem idealnym, wyższym od małżeństwa. Uzasadniając tę tezę autorzy wczesnochrześcijańscy odwoływali się nie tylko do Nowego Testamentu, czerpali również ze Starego. Jako przykład niech posłuży dzieło z III wieku autorstwa Metodego z Olimpu, pt. *Uczta dziesięciu dziewic*².

Metody uważał, że „rodzaj ludzki rozwijał się stopniowo od stanu, w którym bracia żenili się z siostrami, do stanu całkowitej wstrzemięźliwości seksualnej” (UDD 308), którą traktował jako stan najwyższej doskonałości (UDD 307). Autor pokazywał to na przykładzie kolejnych bohaterów Starego Testamentu wkładając swoje poglądy w usta bohaterki *Uczty*. Oto przykład wypowiedzi Marceli:

Przypatrzmy się więc najpierw Abrahamowi, który pierwszy otrzymał nakaz obrzezania na znak przymierza. Nie ulega wątpliwości, że to jego samookaleczenie oznaczało, iż odtąd nie wolno już rodzić dzieci z tej samej krwi – innymi słowy, że jak on zrezygnował z kawałka własnego ciała, tak każdy winien zrezygnować ze stosunku

² Metodego z Olimpu, *Uczta dziesięciu dziewic* [dalej: UDD], w: *Antologia literatury patrystycznej*, red. M. Michalski, t. 1, cz. 2, Warszawa 1969, s. 295-321. Cytując to dzieło po skrócie podaję strony.

z własną siostrą. Toteż widzimy, że od czasów Abrahama ustaje już faktycznie zwyczaj zawierania małżeństw między rodzeństwem. Nie dość na tym: również wielożeństwo znoszą prorocy. Powiada Pismo: „Nie idź za namiętnościami swymi a pożądlivości swe zwalczaj, bowiem wino i kobiety potrafią nawet mędrców przywieść do upadku” (por. Syr 18,31; 19,2). Na innym zaś miejscu: „Twoją własnością niech będzie źródło wody, raduj się z żoną, którą posiadasz od młodości twojej” (por. Prz 5,18). Czyż nie mieści się w tym zakaz wielożeństwa? Jeremiasz nazywa wręcz „ogierami tuczonymi” takich, co pożądatają wielu niewiast (por. Jr 5,8). W Księdze Mądrości wreszcie czytamy: „Niezmierzona jest liczba bezbożników, ale nie będzie z nich pożytku, bowiem cudzołożne pędy nigdy nie zapuszczają w głąb korzeni” (Mdr 4,3).

Po cóż mam jednak rozwozić się szeroko nad wypowiedziami proroków? Wolę raczej zwrócić uwagę, jak to dozwolony stosunek z jedną kobietą zmieniał się w coraz większą wstrzeźliwość cielesną, aż wreszcie doprowadził do dobrowolnej całkowitej czystości płciowej [...]. Oto najpierw słowa człowieka, który wyraźnie usiłuje się bronić przed pokusą, modląc się: „Panie, ojczy i władco życia mego, nie wydawaj mię na pastwę ich, odejmij ode mnie pychę oczów moich, niech pożądatanie stosunku nie porywa serca mego” (por. Syr 23,4-6). Natomiast w Księdze Mądrości podajęcy nam przykłady wielkich cnót, Duch Święty już wyraźnie i bez ogródek nawołuje słuchaczy do całkowitej wstrzeźliwości i czystości, powiadając: „Lepsza od posiadania dzieci jest cnota; nieśmiertelna pamięć jej, jako że i Bogu znana jest i ludzom; gdy istnieje, szanują ją, gdy jej nie ma, tęsknią za nią, na wieki wije wieniec chwały, niepokalanego wojowania zapłatę wygrywając” (por. Mdr 4,1-2).

Pozostaje przypatrzeć się dokładnie samemu dziewictwu, przede wszystkim zaś odpowiedzieć na pytanie: dlaczego tylu patriarchów, proroków i ludzi sprawiedliwych,

choć mnóstwo pięknych nauczało rzeczy, nie głosiło nigdy chwały dziewictwa ani go osobiście nie praktykowało? Otóż nie wychwalali go oni ani nie zachowywali dlatego, że prowadzenie tego rodzaju życia zostało zarezerwowane samemu Panu, jako temu, który pierwszy oznajmił ludziom, iż mogą stać się podobni do Boga. Wszak godziło się, by Książę kapłanów, proroków i aniołów nosił również tytuł Księcia dziewic (UDD 307-308).

Zaprezentowane tu poglądy na temat dziewictwa są dość radykalne i mogą sprawiać wrażenie, że deprecjonują małżeństwo i rodzenie dzieci. Ten radykalizm wypowiedzi Marceli jest pewnym zabiegiem literackim, charakterystycznym dla starożytnych dialogów. Kolejna rozmówczyni, Teofila, łagodzi ten pogląd i przedstawia pominięty przez Marcelę aspekt – a mianowicie relację dziewictwa do małżeństwa:

Nie ulega wątpliwości, że ludzkość musiała wznosić się krok po kroku ku dziewictwu [...]. Przy tym jednak nie zgadzam się, jakoby z tego wynikało, że w obecnym stanie nie należy już zabiegać o rodzenie dzieci. Według mnie Pismo św. wcale nie wskazuje na to, by Logos Boży, przyniósłszy na świat dziewictwo, chciał całkowicie zlikwidować małżeństwo i płodzenie potomstwa. Wszak i księżyc większy jest od gwiazd, a jednak wcale nie gasi przez to ich światła (UDD 310).

Teofila uzasadnia swoją tezę również czerpiąc z kolejnych ksiąg biblijnych począwszy do *Księgi Rodzaju* (UDD 310-316).

Życie w dziewictwie było rozumiane, jako złożenie siebie w ofierze Bogu. W Starym Testamencie, gdy składano ofiary musiały być one zaprawione solą, o czym poucza *Księga Kapłańska* (2,13). Solą tą dla dziewic jest nauka Pisma Świętego.

Jak sól wyciąga z ciała wszelkie nieczyste ciecze, wszelką zgniliznę i zarodki rozkładu, tak samo nauka Boża wysysa z dziewicy wszelkie irracjonalne pożądliwości

cielesne. [...] Niegdyś Księga Kapłańska zakazywała składać Bogu ofiary bez posolenia wpierw daru ofiarnego. Dla nas zaś taką solą, chroniącą przez swe gryzące właściwości od zepsucia, jest stałe rozważanie słów Pisma świętego; kto tego nie czyni, ten nie jest zdolny złożyć świadomie swej duszy w ofierze Bogu (UDD 305).

2. Starożytny monastycyzm

Z ksiąg Starego Testamentu obficie korzystali ojcowie życia monastycznego. Według nich mnich ma mieć serce wciąż otwarte na słowo Boga, ma modlić się nim, słuchać i rozważać je – idea ta pochodzi ze Starego Testamentu (RB Prol. 9-13.24; RE³ 1,76; 24; por. Ps 95,7-8; 34,12; zob. też. Pwt 6,3.4). Całe życie mnicha powinno być wypełnione rozważaniem słowa Bożego:

Każdy niech więc tak wykonuje wyznaczoną mu pracę, by rozważając w myślach psalmy albo fragment Pisma św., nie pozostawiał żadnej chwili wolnej już nie tylko dla podstępnych zamysłów, ale także dla próżnych rozmów, mając stałe serce i usta zajęte rozważaniem nad sprawami duchowymi (RE 34).

Święty Benedykt uważał, że dla lektury odpowiednich ksiąg Starego Testamentu stosowne są konkretne pory dnia, np. nie zezwalał na czytanie po kolacji *Siedmioksięgu* (Rdz, Wj, Kpł, Lb, Pwt, Joz, Sdz) i *Ksiąg Królewskich* (1-2 Sm, 1-2 Krl), „gdyż dla słabych umysłów nie jest to właściwa pora do słuchania tych ksiąg Pisma Świętego. Trzeba je wszakże czytać w innym czasie” (RB 42,4).

Szczególne znaczenie dla życia mniszego miała *Księga Psalmów* zwana też Psalterzem, interpretowana w sensie wyrazo-

³ Eugipiusz, *Reguła* [dalej: RE], w: tenże, *Działa* (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 32/1), s. 73-130. *Reguła* ta w pierwszym punkcie, który jest bardzo długi, zawiera *Regułę* autorstwa św. Augustyna. Ze względu na to, iż brak tam podziału na numerowane akapity, po skrócie RE 1 podaję strony z wydania, którym się posługuję. W przypadku następujących punktów po skrócie podaję tylko ich numer.

wym, alegorycznym i moralnym, odmawiana w ramach służby Bożej (RB 19,2; RE 1,73) czyli tzw. oficjum (RB 8–19), siedem razy w ciągu doby: na Jutrznie, Prymę, Sekstę, Nonę, Nieszpory, Kompletę oraz w nocy podczas tzw. Wigilii (RB 16; RE 1; por. Ps 119,62.164). Św. Benedykt zalecał, aby w każdym tygodniu śpiewać wszystkie 150 psalmów (RB 18,23).

Przy odmawianiu (śpiewaniu) psalmów mnichów obowiązywały zasady, których podstawy znajdują się w samym Psalterzu:

Taki powinien być szacunek, powaga i porządek w czasie śpiewania psalmów, żeby Pan z większym upodobaniem się przysłuchiwał niż, jak my sami o tym mówimy, tak jak powiada pismo: „Pełnym głosem pięknie śpiewajcie, bo słowo Boga jest prawe (Ps 33,3-4), a także: „Wysławiajcie Go z bojaźnią” (Ps 2,11), jak też: „Rozumnie Panu śpiewajcie” (Ps 47,8 LXX). A zatem, jeżeli powinno się śpiewać rozumnie i z bojaźnią, to trzeba żeby bracia podczas śpiewu stali bez ruchu z pochyloną głową i ze spokojem śpiewali Panu chwałę; zwłaszcza, że wypełniają swoją posługę przed samym Bogiem, według słów proroka Dawida: „Wobec aniołów psalm Ci zaśpiewam” (Ps 138,1) (RE 24).

Śpiew bezmyślny i w rozproszeniu uważano za pustosłowie, a nawet rodzaj kłamstwa. Podczas odmawiania psalmów ważne jest zjednoczenie języka i serca, aby „Ten, na kogo wskazują słowa psalmu” był „obecny także w umyśle śpiewającego [...]. Trzeba zwracać się do Boga nie tylko głosem ale i sercem” (RE 24).

Uważny śpiew psalmów jest jak przechadzanie się Boga wewnątrz ludzkiego serca, a nieuważny to wpuszczanie do serca diabła. W psalmach znajduje się to czego człowiek w danej chwili poszukuje, a „każde słowo psalmu służy ku zbawieniu” (RE 24).

Dla mnichów psalmy są drogowskazami łączącymi liturgię (modlitwę chórową) z życiem. Życie mnicha jest nieustannym rozważaniem psalmów, które kształtuje jego serce (RB 19,7). Niektóre fragmenty reguł monastycznych są wprost utkane z cytatów zaczerpniętych z Psalterza. Na przykład w nauce o stopniach

pokory (RE 28) na 54 cytaty z Biblii aż 29 pochodzi z psalmów (zob. także RE 40).

Psalterz jest cytowany w regułach wielokrotnie, a słowa z niego stanowią wskazówki pomocne w różnych kontekstach codziennego życia mnichów (RB Prol. 15.17.23.25-26.30): sprawowania urzędu opata (RB 1,9.14.36; RE 25), posłuszeństwa (RB 5,5; RE 18), zachowywania milczenia (RB 6,1; 7,58; RE 22), pokory (RB 7; RE 28), czuwania nad własnymi myślami (RB 7,18) i pożądaniem ciała (RB 7,23), kuszenia do grzechu (RB 7,27), bojaźni sądu Bożego (RB 7,30), cierpliwości w przeciwnościach i niesprawiedliwości (RB 7,37.38.40), zachowywaniu jedności i jednomyślności wspólnoty (RE 1), eliminowaniu grzechów obmowy (RE 14), potrzeby ciągłego nawracania się (RE 27), postępowania wobec braci wyłączonych ze społeczności (RE 40).

Wypowiadanie niektórych wersetów (np.: „Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę” – Ps 51,17; „Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu; Panie pospiesz ku ratunkowi memu” – Ps 70,2) nie tylko rozpoczynało godziny oficjum (RB 9,1; 17,4; 18,1; RE 22), ale też towarzyszyło np. zakończeniu lub rozpoczęciu tygodniowej służby w kuchni (RB 35,15-18) czy służby czytania podczas posiłków (RB 38,3). Wers: „Przyjmij mnie Panie, według Twej obietnicy, a żyć będę. I nie zawiedź mojej nadziei” (Ps 118,116 Wlg) był wypowiadany przez osobę wstępującą do klasztoru (RB 58,21), a słowa: „Wzniosło się ponad nami światło Twego oblicza, Panie” (Ps 4,7) – na rozpoczęcie nocnego milczenia (RE 22). Mnisi uważali, że wers kończący dzienną aktywność (Ps 141,3) zamyka im usta na noc, a wers rozpoczynający modlitwy nokturnu (tzn. nocnej modlitwy) (Ps 51,17) – otwiera je: „Widzisz więc, że uznaje się za wcześniej zamknięte to, co jest otwierane” (RE 22). Zasady tej przestrzegano do tego stopnia, że gdy była potrzeba odezwania się przed modlitwą nokturnu mnich musiał najpierw otworzyć swoje usta słowem Bożym mówiąc: „Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę” (Ps 51,17), a następnie cicho powiedzieć, co potrzeba (RE 22).

Założyciele i mistrzowie życia monastycznego chętnie korzystali z ksiąg mądrościowych Starego Testamentu odczytując je

zazwyczaj w sensie moralnym. *Reguła* św. Benedykta rozpoczyna się prologiem napisanym w stylu sapiencjalnym nawiązującym do ksiąg mądrościowych Starego Testamentu, które przybierają formę mowy ojca przemawiającego do uszu i serca syna: „Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca” (RB Prol. 1; por. Prz 1,8; 3,1; 4,20; 5,1; 23,12.19.26; Koh 12,12; Syr 6,23; 16,24).

Styl napomnień sapiencjalnych w regułach pojawia się wielokrotnie w cytatach i nawiązaniach do ksiąg mądrościowych, szczególnie do *Księgi Przysłów* i *Księgi Mądrości Syracha* (RB 1,28-29; 3,13; 6,4-5; 7,19.21.25.26.57.59; 19,1; 31,13; 40,7; RE 1,78; 6). Teksty mądrościowe były używane w celu udzielania wskazówek i upomnień w sprawach dotyczących życia codziennego i relacji w klasztorze, np. grzechu obmowy i oszczerstwa (RE 14; RE 28), uleganiu żądom przez mnichów żyjących poza wspólnotami (RE 18; 27), wzrastaniu w pokorze (RE 28), itd.

Do starotestamentowej tradycji sapiencjalnej nawiązuje również częsta zachęta, aby żyć w bojaźni Bożej, która uważana jest za pewną drogę do doskonałości i zbawienia:

„Początkiem” naszego zbawienia i „mądrości jest bojaźń Pańska” (Prz 9,10; por. Iz 33,6) – jak głosi Pismo. Z bojaźni Pańskiej rodzi się zbawienna skrucha serca. Ze skruchy zaś serca wywodzi się wyrzeczenie, to jest odarcie się ze wszystkiego i pogarda dla wszystkich dóbr doczesnych. Z tego odarcia się rodzi się pokora. Pokora prowadzi do umartwienia woli. Poprzez umartwienie woli usychają i obumierają wszelkie wady. A skoro wady obumrą, cnoty wzrastają i wydają owoc. Rozkwit cnót sprawia, że serce staje się czyste, a czystość serca sprowadza doskonałość apostołskiej miłości (RE 33; zob. też: RB 5,9; 7,10; RE 17; 18; 28).

Także bohaterowie i wydarzenia ze Starego Testamentu stanowiły dla mnichów pozytywne i negatywne przykłady postępowania. Mamy tu do czynienia z odczytywaniem Starego Testamentu w sensie moralnym.

Założyciele zgromadzeń mniszych byli przedstawiani na wzór mężów Bożych ze Starego Testamentu. Np. św. Benedykt czynił cuda podobne do Mojżesza (Lb 20,11 – *Dial.* II, 5; 8,8) i Elizeusza (2 Krl 6,1-7 – *Dial.* II, 6; 1 Krl 17,6 – *Dial.* II, 8,3,8; 2 Krl 5,25-27 – *Dial.* II,13), oplakiwał śmierć nieprzyjaciela podobnie jak Dawid (2 Sm 1,11-12; 19,1-3 – *Dial.* II, 8,7-8), przenosił się duchem na odległe miejsca jak prorok Habakuk (Dn 14,33-38 – *Dial.* II, 22,4). W ten sposób ich hagiografowie ukazywali, iż byli oni „napelnieni duchem wszystkich sprawiedliwych” (por. *Dial.* II, 8,8). Niektórzy z nich posiadali również ducha proroczego, a ich posługa charyzmatyczna była porównywana do działalności proroka Natana i Elizeusza (np. św. Benedykt; zob. *Dial.* II, 11,3; 21,3).

Szczególne miejsce we wspólnocie mniszej zajmował opat, który w swoich rządach miał kierować się mądrością Biblii, w tym również Starego Testamentu. Przestrożą dla niego, aby nie przemilczał grzechów błędzących braci był los Helego (1 Sm 2-3 – RB 1,26). Troska Jakuba o stada (Rdz 33,13 Włg) to dla opata wzór mądrego i roztropnego kierowania wspólnotą (RB 64,18).

Teksty starotestamentowe odczytywane w sensie moralnym dostarczały wskazówek postępowania w różnych sytuacjach życia mnichów. Sięgnijmy po kilka przykładów. Kara dla Izraela za szemranie podczas wędrówki przez pustynię to przestroga dla szemrających mnichów (RB 5,19; RE 1). Zakaz milczenia w obliczu grzechu braci wynikał „jasno z nakazu samego Pana, który w Starym Testamencie tak powiada: «Będiesz upominał bliźniego swego i nie przejmiesz grzechu z jego powodu»” (Kpł 19,17 LXX – RE 11). W celu zilustrowania ostatniego wskazania sięga się do przykładu Akana: z powodu jego grzechu „gniew Pana zapłonął przeciw całemu ludowi, który wprawdzie nie znał grzechu przez niego popełnionego do momentu, aż się ów mąż zjawił. I wtedy poniósł wraz z całym swoim domem ową straszną i haniebną śmierć” (Joz 7,1-26).

Kolejnym przykładem-przestrożą przed zatajaniem grzechów braci jest osoba Helego, który choć karciał swoich synów, to jednak czynionego przez nich zła nie pomścił i nie poruszył się gorliwością godną Boga wobec swoich synów, czym wywołał gniew

Boży, że również cały naród wraz z jego synami zginął, a Arka Przymierza została porwana przez cudzoziemców; sam zaś Heli prócz tego, gdy wszystko uległo już zniszczeniu zginął haniebną śmiercią (1 Sm 2–4).

Jeśli więc tak wielki gniew Boży zapłonął zarówno w stosunku do narodu – niewiedzącego o niczym – z powodu grzechu jednego człowieka, jak też wobec ojca, z powodu przestępstw jego synów, mimo że ich napominał i karcił, to czegóż należy się spodziewać dla tych, którzy znają wykroczenia innych i pomijają je milczeniem, ani też nie stosują żadnej nagany (RE 11).

Przykładem wywyższenia młodszych mnichów nad starszymi (co czasem mogło budzić niepokój we wspólnocie) było powierzenie przez Boga Samuelowi (por. 1 Sm 3, 11-18) i Danielowi (13,45-59) władzy sądzenia starszych Izraela (RB 63,6). Przestroga dla mnichów uwłaczających przełożonemu był los Miriam, która „złe mówiła przeciw Mojżeszowi; Bóg też dopuścił do tego, że grzech jej pomimo błagań Mojżesza został pomszczony” (Lb 12,1-15 – RE 15). W tym kontekście pojawia się również świadomość większej odpowiedzialności moralnej chrześcijan, którzy powinni kierować się nakazami Chrystusa, od tych, którzy kierowali się prawem Mojżesza:

Dlatego ci, którzy okazują takie właśnie lekceważenie powinni bać się, by przypadkiem również teraz nie doznali zagłady podobnie jak ich przodkowie, a może i gorszej – o ile bardziej zgubne jest ich lekceważenie prawa Chrystusa od prawa Mojżesza (RE 11).

Kara, która spotkała króla Baltazara ucztującego z poświęconych Bogu naczyń ze świątyni jerozolimskiej (Dn 5,1-31) to przestroga dla mnichów niedbale posługujących się sprzętami klasztorными, które uważano za uświęcone (RE 2). Zalecano również, aby w ogóle narzędzi klasztornych używać podobnie jak naczyń Bożych lub rzeczy konsekrowanych (por. Za 14,20).

Niszczenie ich przez niedbalstwo i lekceważenie uważane było za świętokradztwo, gdyż „co zostało przeznaczone na użytek sług Bożych, jest poświęcone bez wątpienia Bogu” (RE 3).

W sprawach dotyczących życia wewnętrznego i ascezy sięgano czasem po teksty starotestamentowe odczytując je w sensie alegorycznym, np.: wzrastanie w pokorze to wstępowanie do góry po drabinie, która ukazała się we śnie Jakubowi – poszczególnie jej szczeble, to stopnie pokory i karności zakonnej, a dwie boczne żerdzie, to ciało i dusza (RB 7; RE 28); jak kiedyś Mojżesz pozwalał lewitom po osiągnięciu pięćdziesięciu lat strzec świętych naczyń (Lb 8,24-25), tak św. Benedykt zezwalał mnichom po pięćdziesiątce uczyć dusze, czyli święte naczynia, w których mieszka Bóg (*Dial.* II, 2,3-4).

Warto zauważyć, że poza nielicznymi wyjątkami (*Dial.* II, 2,3-4) ojcowie starożytnego monastycyzmu nie nawiązują do idei konsekracji, która ma swoje korzenie w Starym Testamencie.

3. Karmel

Początki karmelitów i ich duchowość są silnie zakorzenione w Starym Testamencie, który opowiada o działalności proroków Eliasza i Elizeusza w okolicach góry Karmel leżącej w Palestynie nad Morzem Śródziemnym (1 Krl 18; 2 Krl 2,25; 4,25). Na tej właśnie górze poniżej źródła Eliasza w XII wieku pierwsi karmelici zbudowali klasztor nawiązując w ten sposób do dawnej tradycji samotnego obcowania z Bogiem na Górze Karmel związanej z postacią Eliasza i Elizeusza, których obrali za swoich patronów. Jakub de Vitry, biskup Akki w latach 1216-1228 tak pisał o karmelitach:

„Naśladując świętego pustelnika-proroka Eliasza, prowadzili samotne życie na Górze Karmel, a szczególnie w tej jej części, która znajduje się nad miastem Porfiria, dzisiaj zwanym Haifa, w pobliżu źródła Eliasza (*Historia Orientalis*)”⁴.

⁴ *U źródeł Karmelu* <dostępne w: <http://www.karmelici.info.pl/historia/u-zrodel-karmelu> [19.03.2014]>. Zob. też: U. Szwarc, J. Filek, *Karmel*, w: *Encyklopedia*

Sam Eliasz w dziełach karmelitańskich mistrzów życia duchowego nazywany jest „nasz Ojciec Eliasz” (zob. np. TW⁵ VI,7,8; VII,4,11; KF⁶ 27,17) i uważany za wzór życia eremicko-kontemplatywnego oraz przykład apostołskiej gorliwości⁷. Z działalnością Eliasza związana jest również dewiza karmelitów: *Zelo zelatus sum pro Domino Deo Exercituum* („Żarliwością rozpalilem się o chwałę Boga Zastępów” – 1 Krl 19,10). Do starotestamentowej tradycji nawiązuje także jedno z największych dzieł karmelitańskiej duchowości: *Droga na górę Karmel* św. Jana od Krzyża⁸, gdzie góra jest ukazana, jako symbol doskonałości i zjednoczenia z Bogiem.

Święta Teresa Wielka reformując hiszpańskie klasztory zachowywała pierwotne cechy duchowości karmelitańskiej (elianizm i maryjność) uznając Eliasza i Maryję za archetypy życia kontemplacyjno-apostołskiego⁹. Kładła ona duży nacisk na studium Pisma Świętego, które miało ożywiać kontemplację i przygotowywać do skutecznej posługi apostołskiej¹⁰. Stąd w dziełach reformatorów Karmelu można spotkać częste odwołania do Biblii, w tym również do Starego Testamentu.

Podobnie jak w starożytności renesansowi karmelici modlili się godzinami kanonicznymi czyli brewiarzem odmawiając codziennie psalmy. Różne cytaty z psalmów towarzyszyły ich życiu i były odczytywane jako głos Boga przemawiającego w danym momencie. Sięgnijmy po jeden przykład. Święta Teresa z Ávili tłumacząc różnicę między naturalnymi pociechami a „smakami nadprzyrodzonymi” sięga po cytat z brewiarzowej wersji Ps 119:

Przychodzi mi w tej chwili na myśl ostatni wiersz, który odmawiamy na Prymę, a który kończy się tymi słowy:

katolicka, t. 8, Lublin 2000, k. 802-803; B. Panek, *Karmelici I*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., k. 804; Cz. Gil, *Karmelitańska duchowość*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., k. 835.

⁵ Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna* [dalej: TW], w: tenże, *Dzieła*, t. 2, tłum. H.P. Kossowski, wyd. 3, Kraków 1987, s. 219-446.

⁶ Tamże, *Księga fundacji* [dalej: KF], w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., t. 2, s. 447-745.

⁷ Cz. Gil, art. cyt., k. 835.

⁸ Św. Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel* [dalej: DK], w: tenże, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, wyd. 4, Kraków 1986, s. 123-398. Zob. też: tenże, *Góra Karmel czyli Góra Doskonałości*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 116-122.

⁹ Cz. Gil, art. cyt., k. 835.

¹⁰ Tamże, k. 835, 836.

„Cum dilatasti cor meum; Bo czynisz moje serce szerokim” (Ps 119, 32). Każdemu doświadczonemu dość będzie powyższych słów, aby od razu zrozumiał, jaka jest między jednym a drugim różnica; ale kto nie ma doświadczenia, temu potrzeba szerszych objaśnień (TW IV,1,5).

Cytaty z Psalterza przychodzą na myśl św. Teresie Wielkiej w różnych okolicznościach i odnoszą się do rozmaitych obszarów życia codziennego i wewnętrznego, np. w związku z pokusami i próbami (Ps 119,137 – KŻ¹¹ 19,9), grzechem (Ps 143, 2 – KŻ 20,28; Ps 127,1 – TW I,2,5), śmiercią (Ps 122,1 – KŻ 27,18), postępem w życiu duchowym (Ps 112,1 – TW III,1,1), poznawaniem Boga (Ps 116,11 – TW VI,10,5), bojaźnią Bożą (Ps 112,1 – TW VII,4,3). Podobnie korzystała ona także z innych ksiąg mądrościowych (zob. np. Prz 24,16 – DD¹² 15,4). Ten sposób czerpania ze Starego Testamentu przypomina lekturę Biblii w starożytnych tradycjach monastycznych.

Psalterz stanowił również inspirację dla poezji tworzonej przez św. Jana od Krzyża. Na przykład jego wiersz pt. *Nad rzekami Babilonii* został oparty na Ps 137 opowiadającym o tęsknocie wygnańców za Syjonem¹³.

Najczęściej karmelitańscy mistycy korzystali ze Starego Testamentu opisując stan ludzkiej duszy. U podstaw tej interpretacji leżało przekonanie, że w słowach Biblii zawarty jest pewien głęboki sens – określiłbym go jako mistyczno-moralno-alegoryczny – który przy odpowiedniej lekturze prowadzonej przez mistyka odkrywa tajemnice życia wewnętrznego:

Takich przedziwnych skutków [...] użycza jej [tzn. duszy – przypis RP] Bóg, gdy ją w tym siódmym mieszkaniu z sobą złączy, wraz z owym pocałunkiem, którego

¹¹ Św. Teresa od Jezusa, *Księga życia* [dalej: KŻ], w: tenże, *Dzieła*, t. 1, tłum. H.P. Kossowski, wyd. 3, Kraków 1987.

¹² Św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości* [dalej: DD], w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., t. 1, s. 8-217.

¹³ Św. Jan od Krzyża, *Nad rzekami Babilonii*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 75-77.

pożąda Oblubienica (por. Pnp 1,2). Tu bowiem, sądzę, spełnia się ta jej prośba. Tu łania zraniona w obfitości znajduje źródła wód, których pragnęła (por. Ps 42,2). Tu raduje się w rozkoszach przybytków Bożych. Tu gołębnica, przez Noego wypuszczona z korabia [czyli z arki – przypis RP] dla sprawdzenia, czy już minęła nawałność potopu, znajduje gałązkę oliwną oznajmiając, że natrafiła na grunt stały wśród burz i powodzi tego świata (Rdz 8,8-12). O Jezusie, kto by to umiał dojść ukrytego znaczenia wszystkich, a musi ich być tyle, miejsc Piśmie świętego, opisujących całą głębokość tego pokoju duszy! (TW VII,3,13).

W *Twierdzy wewnętrznej* św. Teresa z Ávili porównywała ludzką duszę do „twierdzy całej z diamentu, do przejrzystego kryształu” lub „prawdziwego raj”, w którym Pan „z radością przebywa” (por. Prz 8,31 – TW I,1,1). Do tej twierdzy wchodzi się przez modlitwę (TW II,1,11). Duszy ludzkiej nie da się całkowicie zrozumieć, gdyż niepoznawalny do końca Bóg stworzył ją „na swój obraz i podobną sobie” (Rdz 1,26-27 – TW I,1,1).

Sięgnijmy po kilka innych przykładów:

Od tych widzeń i objawień coraz bardziej rośnie w duszy pragnienie i gorzkie uczucie tej zupełnej samotności, która sprawia jej ból tak słodki i przenikliwy, że dosłownie, zdaje mi się, może wśród tej puszczy, która ją otacza, zastosować do siebie tę skargę królewskiego Proroka (który, pisząc te słowa, w takiejże samej snadź znajdował się samotności [...]: „Czuwam i jestem jak ptak samotny na dachu” (Ps 102,8). Wiersz ten, w takich chwilach żywo mi staje na myśli, jakobym widziała w sobie wszystko, co się w nim wyraża [...]. Rzeczywiście, w tym stanie dusza jakby już nie mieszka w samej sobie, jeno na dachu czyli na szczycie własnej istności swojej, wysoko ponad wszelkim stworzeniem; owszem, wyżej jeszcze, rzekłabym, mieszka, ponad samymże szczytem wnętrza swego (KŻ 20,10).

Czasem znowu dusza czuje siebie jakby pogrążona w ostatecznym ubóstwie i огоłoceniu i mówi do siebie, i pyta samej siebie: „Gdzie jest twój Bóg?” (Ps 42,4). [...] sędzę, że w takim stanie jest dusza, gdy ani z nieba nie przychodzi jej żadna pociecha, bo jeszcze nie jest w niebie, ani od ziemi żadnej pociechy nie żąda, a sercem już nie jest na ziemi i tak zawieszona jest jakby na krzyżu między niebem a ziemią i cierpi bez żadnej ni stąd ni zowąd pomocy (KŻ 20,11).

Uniesienia i zachwycenia wewnętrzne pozwalające duszy oglądać Bożą rzeczywistość Święta porównuje do owoców ziemi obiecanej, które przyniesione przez zwiadowców miały zachęcić Izraelitów do podjęcia trudów wędrówki i podboju ziemi (por. Lb 13,18-24 – TW VI,5,9).

Pokój, który uzyskuje dusza w siódmym mieszkaniu św. Teresa Wielka porównywała do ciszy panującej podczas budowy świątyni Jerozolimskiej:

I dzieje się to wszystko w najgłębszym pokoju i ciszy, bez najmniejszego rozgłosu i szmeru, podobnie jak przy budowie kościoła Salomonowego, przy której nie było słycać ani zgiełku głosów ludzkich, ani łoskotu młotów i siekier (1 Krl 6,7; TW VII,3,11).

Pojawiają się w działach mistyków Karmelu pozytywne i negatywne przykłady dla wzrostu i niepowodzeń życia wewnętrznego:

Jedno tu wszakże dodaję dla przestrogi waszej: To, iż żyjecie w takim świętym Zakonie i taką macie Matkę i Patronkę, jeszcze wam nie daje bezpieczeństwa. Dawid był mężem bardzo świętym, a syn jego Salomon wiecie, jaki był¹⁴. Nie polegajcie więc ani na tym, że w takim tu zamknięciu i umartwieniu żyjecie, ani na tym, że ustawicznie przestajecie z Bogiem na modlitwie, ani na tym,

¹⁴ Zapewne aluzja do grzech Salomona, który pod koniec swego życia zezwolił na wprowadzenie w Izraelu kultów bałwochwalczych (zob. 1 Krl 11).

że tak tu jesteście odłączone od świata i takie czujecie w sobie do rzeczy światowych obrzydzenie. Dobrze to wszystko, ale wszystkiego tego nie dość jeszcze na to, by wam wolno było odłożyć na bok wszelką bojaźń. A przeto ciągle miejcie w pamięci i głęboko wyrzycie sobie w sercu te słowa święte: „Szczęśliwy mąż, który się boi Pana” (Ps 112,1) (TW III,1,4).

Pisząc o wlanym zjednoczeniu woli ludzkiej z Bożą, św. Teresa Wielka sięga po przykład z Księgi Jonasza:

Lecz jakże mało, niestety, jest między nami takich, którzy by do tego doszli [tzn. do zjednoczenia wlanego – przypis RP]! A jak wielu jest takich, którzy wyobrażają sobie, iż tym samym, że wystrzegają się obrazy Bożej i że wstąpili do zakonu, już dokonali wszystkiego. I nie widzą tego mnóstwa robaków, które się jeszcze w nich ukrywają i cnoty ogryzają, jak on robak, który podciał bluszcz nad głową Jonasza (por. Jon 4,6-7) (TW V,3,6).

Mistycy Karmelu odwołują się do przykładów postaci ze Starego Testamentu dając je za wzór postępowania. Święta Teresa Wielka wspominając jedną ze swoich trudnych podróży w celu wprowadzania reformy, zmagając się z przeciwnościami, a szczególnie ze złym stanem zdrowia, umacniała się rozważając wydarzenia z życia proroka Eliasza, patrona karmelitów:

Raz – nie pamiętam, czy o tym mówiłam – pierwszego dnia podróży naszej z Malagónu do Beas, wyjeżdżałam z taką silną gorączką, przy całym steku różnych cierpień i bólów, że widząc siebie tak słabą, a drogę przed sobą tak daleką, mimo woli wspomniałam na słowa Ojca naszego Eliasza, gdy uciekał przed Jezabelą, mówił: „Panie, skąd wezmę siły, bym zdołał wytrzymać wszystko? Ty sam racz w to wejrzeć” (por. 1 Krł 19,1-10). Lecz oto Pan, widząc mnie taką słabą, w jednej chwili uwolnił mnie i od gorączki, i od wszystkich bólów (KF 27,17).

Przykładami dla dusz pragnących postępować w życiu wewnętrznym są w dziełach św. Teresy także np.: patriarcha Jakub (por. Rdz 28,12 – TW VI,4,6) i Mojżesz (por. Wj 3,2 – TW VI,4,6).

Przestrożą dla pragnących postępować w życiu wewnętrznym są losy króla Salomona, który pomimo wielu łask otrzymanych od Boga upadł w grzechu śmiertelnym:

I drugą jeszcze ta dusza cierpi mękę, gdy widzi dusze idące na zatracenie. A choć wielką ma nadzieję, że do nich nie będzie zaliczona, wszakże, gdy wspomni na tyle smutnych przykładów, zapisanych w Piśmie świętym, na nieszczęsny upadek niejednego, który, zdawało się, wielką miał łaskę u Pana, na takiego na przykład Salomona, który tak bliskie miał obcowanie z Boskim Majestatem Jego (1 Krl 11), nie może, jak mówiłam, nie bać się o siebie (TW VII,4,3).

Gdy św. Teresa poucza współsiostry o konieczności przyjmowania w pokorze poleceń spowiednika, który czasem może zakazać im przystępowania do komunii świętej, odwołuje się do przykładu Saula, który za nieposłuszeństwo słowu Boga został pozbawiony tronu. Saul nie wykonał prawa klątwy tłumacząc się, że łupy chce złożyć Bogu w ofierze. Według słów Samuela Bogu bardziej podoba się „posłuszeństwo niż ofiara” (1 Sm 15,22 – KF 6,22).

Wśród przestroóg dla chcących postępować w życiu wewnętrznym pojawia się także przykład żony Lota:

...dusze nie oddające się modlitwie wewnętrznej podobne są do ciała ruszonego powietrzem albo sparaliżowanego, które choć ma ręce i nogi, władać nimi nie może [...]. Takie dusze, jeśli nie uznają swej nędzy i nie zechcą szukać na nią lekarstwa i nie zwrócą wzroku w głąb siebie, takiego losu się doczekają, jak żona Lota, która za to, że się obejrzała, stała się słupem soli (Rdz 19,26 – TW I,1,6).

Powyższe teksty odczytują Stary Testament w sensie moralnym. W pismach mistyków karmelitańskich nie brakowało także interpretacji typowo alegorycznych. Za przykład niech posłuży fragment z *Drogi na górę Karmel* św. Jana od Krzyża, który posługuje się tekstem z *Księgi Tobiasza*:

W Księdze Tobiasza (6,18-22 Wlg) mamy wyobrażone te trzy rodzaje nocy w trzech nocach, które anioł kazał przepędzić młodemu Tobiaszowi, zanim połączy się z oblubienicą.

Pierwszej nocy polecił mu, aby „spalił serce ryby” w ogniu. Oznacza to serce lgnące i przywiązane do rzeczy światowych. By wstąpić na drogę ku Bogu, trzeba wszystko, co jest stworzone, oczyścić i spalić ogniem Bożej miłości [...].

W drugą noc rzekł anioł Tobiaszowi, że „będzie dopuszczony do społeczności świętych patriarchów”, którzy są ojcami wiary. Podobnie i dusza [...] trwa wtedy w czystej wierze, wykluczającej wszelkie inne poznanie rozumowe nie zaś miłość [...].

Trzeciej nocy rzekł anioł Tobiaszowi, że „posiędzie błogosławieństwo”, to jest samego Boga. Bóg bowiem za pośrednictwem drugiej nocy, to jest nocy wiary, udziela się duszy tak tajemniczo i wewnętrznie, że jest to znowu nocą dla duszy, o tyle ciemniejszą od poprzednich, o ile głębsze jest udzielanie się jej Boga [...]. Po przejściu tej trzeciej nocy, gdy udzielanie Boga w duchu już nastąpiło [...] natychmiast następuje zjednoczenie się z oblubienicą, to jest z Mądrością Bożą. A jak anioł powiedział Tobiaszowi, że po „trzeciej nocy połączy się w bojaźni Bożej z oblubienicą”, tak i tutaj [...] (DK I,2,2-5).

Ulubioną księgą mistyków karmelitańskich była *Pieśń nad Pieśniami* odczytywana alegorycznie, jako tekst o miłości między Bogiem a duszą (np. Pnp 4,9 – KŻ 27,10). Święty Jan od Krzyża uważał, że miłość między człowiekiem a Bogiem jest trudna

do wypowiedzenia i że najlepiej oddaje ją poezja, jako przykładu używał właśnie *Pieśni nad Pieśniami*:

Jeśli tych podobieństw nie czyta się z prostotą ducha miłości i w znaczeniu im właściwym, wydają się one raczej nedorzecznoscą, niż istotną prawdą. Przykładem tego jest „Pieśń nad pieśniami” Salomona i inne księgi Pisma św., w których Duch Św., nie mogąc wyrazić nadmiaru swej boskiej miłości słowami zwykłymi, powszechnie używanymi, wypowiada je w tajemniczych obrazach i podobieństwach (PD¹⁵ Prol. 1).

Pisząc o pragnieniu i poszukiwaniu Boga św. Teresa Wielka porównuje tę tęsknotę do tęsknoty oblubienicy, która nie przestaje szukać swego ukochanego „po ulicach i rynkach” (Pnp 3,2 – TW VI,4,10). Stan zjednoczenia duszy z Bogiem porównuje do picia wina z „piwnicy winnej, do której wprowadził ją Oblubieniec” (por. Pnp 2,4 – TW VII,4,11).

Księga Pieśni nad Pieśniami była źródłem inspiracji dla poezji św. Jana od Krzyża. Swój poemat pt. *Pieśń duchowa* oparł on na motywach zaczerpniętych z tej właśnie księgi. W poemacie pojawia się postać oblubieńca, oblubienicy (czyli duszy) oraz chór. Łatwo można rozpoznać tu motywy zapożyczone z *Pieśni nad Pieśniami*, np.: poszukiwanie oblubieńca przez oblubienicę (Pnp 3,1-3), umieranie z miłości (Pnp 2,5; 5,8), porównanie oblubieńca do jelenia (Pnp 2,9), a oblubienicy do gołębicy (Pnp 2,14; 5,2) itd. Również styl poematu bardzo przypomina *Pieśń nad Pieśniami*¹⁶.

W dziełach mistyków Karmelu opisujących stany ludzkiej duszy pojawiają się także cytaty z ksiąg mądrościowych. *Księgę Hioba* cytuje się szczególnie w kontekście cierpienia (Hi 2,10 – KŻ 5,8). Pragnienie zamieszkania Boga wśród ludzi w Eucharystii św. Teresa Wielka opisuje przy pomocy cytatu z *Księgi Przysłów* mówiącym o Bożej Mądrości: „znajdujesz radość przy

¹⁵ Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa* (objaśnienie strof), w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 521-714.

¹⁶ Tenże, *Pieśń duchowa* (poemat), w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 52-79.

synach ludzkich” (Prz 8, 31 – KŻ 14, 10).

Jak widać, mistycy najchętniej korzystali z ksiąg mądrościowych i poetyckich (Ps, Prz, Hi, Pnp), gdyż ich zawartość, styl i wrażliwość nadawały się do opisu stanów ludzkiej duszy. Ponadto teksty poetyckie ze swej natury są bardziej wieloznaczne, co otwiera je na interpretację alegoryczną obficie wykorzystywaną przez mistrzów życia wewnętrznego.

4. Współczesne nauczanie Kościoła

Dekret Soboru Watykańskiego II *Perfectae caritatis* nie nawiązuje bezpośrednio ani razu do Starego Testamentu. Znajduje się w nim tylko zalecenie dotyczące lektury Biblii – „autentycznego źródła duchowości chrześcijańskiej” (DZ 6). Dokument zaleca chrystologiczną lekturę świętych tekstów i apeluje do osób konsekrowanych: „Niech przede wszystkim codziennie biorą do ręki Pismo święte, aby poprzez jego lekturę i rozważanie nabyli «wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa»” (Flp 3,8) (DZ 6). Zalecenie, choć oparte na Liście do Filipian, dotyczy lektury Biblii, jako całości, a więc również Starego Testamentu.

W podobnym duchu poleca lekturę Biblii (*lectio divina*) adhortacja Jana Pawła II *Vita consecrata*¹⁷. Choć dokument uznaje pożytek płynący z czytania całego Pisma Świętego, to jednak w sposób szczególny poleca osobom konsekrowanym sięganie do tekstów nowotestamentowych, głównie do ewangelii (VC 94). Spośród form modlitwy liturgicznej Jan Paweł II zaleca odprawienie Liturgii Godzin, czerpiącej, jak wiadomo, obficie z *Księgi Psalmów* (VC 95).

Wyakcentowanie znaczenia Nowego Testamentu dla praktykowania rad ewangelicznych jest wyraźnie widoczne w częstotliwości sięgania do tekstów biblijnych. Dokument obficie wykorzystuje teksty nowotestamentowe i dość rzadko cytuje Stary Testament (zaledwie 16 razy: VC 15; 19; 24; 27; 36; 38; 71; 84; 91; 94; 101). Kilka razy sięga po idee zakorzenione w Starym Testamencie bez cytowania konkretnych tekstów. Najważ-

¹⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Vita consecrata* [dalej: VC], w: tenże, *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 799-946.

niejsze z nich są omówione poniżej.

Aby opisać oblubieńczą relację między Chrystusem a osobą konsekrowaną, Jan Paweł II odwołuje się do słów psalmu opiewającego postać oblubieńca: „Najpiękniejszy jesteś spośród synów ludzkich” (Ps 45,3 – VC 15). Pisząc o działaniu Ducha Świętego w akcie powołania osoby do życia konsekrowanego papież odwołuje się do przykładu proroka Jeremiasza, który pozwolił uwieść się Bogu: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7). Wzywając osoby konsekrowane do pogłębienia życia ascezy i modlitwy Jan Paweł II pisze, iż modlitwa potrzebuje milczenia i adoracji, „aby nigdy nie zapomniała, że oglądanie Boga oznacza zejście z góry z obliczem tak promieniującym, iż trzeba je przykrywać zasłoną (por. Wj 34,33)” (VC 38)¹⁸. Adhortacja kładzie duży nacisk na dążenie do osobistej świętości stawiając za wzór patriarchę Jakuba, który zmagał się z Bogiem, aby uzyskać błogosławieństwo i moc Go oglądać (Rdz 32,23-31).

W tym wydarzeniu, sięgającym początków historii biblijnej, osoby konsekrowane mogą dostrzec symbol ascetycznego wysiłku, jaki muszą podjąć, aby rozszerzyć swe serce i otworzyć je na przyjęcie Boga i braci (VC 38).

Dokument zwracając uwagę na udział osób konsekrowanych w paschalnym misterium Chrystusa i zachęcając je do porzucenia lęku odwołuje się do przemienienia Pańskiego na górze Tabor: uczniowie zeszedli z Nauczycielem z „góry”, aby wejść na drogę wiodącą na Kalwarię”. W tym kontekście Jan Paweł II za św. Łukaszem Ewangelistą przywołuje dwie wielkie postaci Starego Testamentu, Mojżesza i Eliasza, którzy według narracji ewangelicznej „mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie” (Łk 9,31). Słowo „odejście” to po grecku *exodon*, od którego pochodzi *Exodus* – fundamentalny termin Objawienia. W tym znaczeniu zaczerpnięte z *Księgi Wyjścia* słowo „oddaje głęboki sens paschalnej tajemnicy”. Według papieża „jest to temat szczególnie ważny dla duchowości życia konsekrowanego i traf-

¹⁸ Jan Paweł II cytuje w tym miejscu własny list apostolski *Oriente lumen* z 2 maja 1995 r. (p. 16).

nie ukazujący jego znaczenie. Zawiera się w nim oczywiście także to, co należy do *misterium crucis*. Jednakże ta niełatwa «droga exodusu», widziana z perspektywy Taboru, jawi się jako droga prowadząca od światła do światła: od proroczego światła Przemienienia do ostatecznej światłości Zmartwychwstania» (VC 40).

Mówiąc o roli praktyk pobożnościowych dla „życia w Duchu” papież podkreśla, że jego owocem jest coraz większa wrażliwość na „codzienne wyzwania słowa Bożego”. Prowadzenie takiego życia skłania między innymi do „wytrwałej prośby o Boży dar mądrości pośród trudów każdego dnia” (por. Mdr 9,10 – VC 71).

Dokument odwołuje się do Starego Testamentu mówiąc o różnych wymiarach stałej formacji osób konsekrowanych. Celem formacji jest „cały człowiek, powołany, aby szukać Boga i miłować Go «z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił» (Pwt 6,5), a bliźniego swego jak siebie samego” (por. Kpł 19,18; Mt 22,37-39). Adhortacja podkreśla, że to właśnie „miłość do Boga i braci jest potężną siłą, która może być nieustannym źródłem natchnienia na drodze dojrzewania i wierności” (VC 71).

Najważniejszym zakorzenionym w Starym Testamencie motywem adhortacji jest motyw prorockiej misji życia konsekrowanego (VC 59; 73; 80; 83; 84; 85; 87). Polega ona na „przypominaniu zamysłu Bożego wobec ludzi i na służeniu mu”. Chodzi tu głównie o zamysł „zbawienia i pojednania ludzkości”. Został on objawiony w Biblii, ale także należy go odkrywać „śledząc uważnie znaki opatrnościowego działania Bożego w dziejach” (VC 73). Aby spełnienie tego zadania było możliwe osoby konsekrowane muszą, podobnie jak starotestamentowi prorocy, przeżyć głębokie doświadczenie Boga, znać wyzwania własnej epoki i rozeznawać je z pomocą Ducha Świętego. Chodzi tu więc o rodzaj teologicznej interpretacji wydarzeń historycznych, która prowadzi do odkrycia woli Boga – zadania, które w Starym Testamencie spełniali właśnie prorocy.

Prorocki charakter życia konsekrowanego sprowadza się do znaku, „który wyraża się przez prorockie świadectwo pierwszeństwa Boga i ewangelicznych wartości w życiu chrześcijanina” (VC 84). Papież sięga tu do Nowego Testamentu i pisze o pryma-

cie miłości do Chrystusa, ale poszukując biblijnych przykładów ilustrujących na czym polega prorocka misja osób konsekrowanych, przywołuje postać proroka Eliasza:

W tradycji patrystycznej wzorem monastycznego życia zakonnego był Eliasz – odważny prorok i przyjaciel Boga. Eliasz żył w obecności Boga i w milczeniu kontemplował Jego obecność, wstawiał się za swoim ludem i odważnie ogłaszał Bożą wolę, bronił praw Boga i występował w obronie ubogich przeciw możnym tego świata (VC 84).

Prorockie świadectwo wyraża się w życiu braterskim, które stanowi „czynne prorocтво” oraz, w razie potrzeby, w poświęceniu życia przez męczeństwo na wzór biblijnych proroków, jak również w „zgodności między przepowiadaniem a życiem” (VC 85). Szczególnym wyzwaniem stojącym dziś przed misją prorocką osób konsekrowanych jest życie radami ewangelicznymi (ubóstwo, czystość, posłuszeństwo), które dotyczą tych sfer człowieka zranionych w sposób szczególny przez grzech pierworodny: pragnienia posiadania, płciowości i wolności. Profesja ubóstwa, czystości i posłuszeństwa podkreśla względny charakter tych wartości i „wskazuje na Boga, jako na dobro absolutne”, stając się w ten sposób drogą „duchowej terapii” (VC 87; zob. też 88-92).

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że teksty starotestamentowe odegrały ważną rolę w powstaniu i kształtowaniu się różnych form życia konsekrowanego. Przez mnichów i zakonników były one odczytywane zazwyczaj w sensie moralnym i alegorycznym (w tym także mistycznym). Największą popularnością wśród osób konsekrowanych cieszyła się *Księga Psalmów*, która towarzyszyła wszystkim zewnętrznym i duchowym aktywnościom osób prowadzących tę formę życia. Sięgali oni także chętnie po księgi mądrościowe, głównie po biblijną poezję. Ważną rolę w rozwoju życia konsekrowanego odgrywali bohaterowie Starego Testamentu stawiani jako wzór: Abraham, Jakub, Mojżesz, Eliasz,

Elizeusz, Dawid i inni. Losy wielu bohaterów stanowiły także przestrożę dla mnichów i zakonników (np. żona Lota, Heli, Salomon i inni). W oparciu o starotestamentowe motywy powstała ważna część literatury mistycznej (np. dzieła św. Jana od Krzyża). We współczesnych dokumentach Kościoła o życiu konsekrowanym najważniejszym starotestamentowym motywem jest prorocki wymiar tej formy życia.

Warto także zaznaczyć, że starotestamentowe teksty o idei konsekracji¹⁹, przynajmniej w pismach stanowiących źródła niniejszego opracowania, nie odgrywały w życiu konsekrowanym prawie żadnej roli. Najważniejszy dla tej formy życia motyw biblijny – naśladowanie Chrystusa przez życie radami ewangelicznymi – pochodzi z Nowego Testamentu. W tym kontekście Stary Testament był traktowany jako etap przejściowy, niedoskonały, prowadzący i zapowiadający to, co doskonałe (np. w kwestii dziewictwa).

Summary

Consecrated life and the Old Testament. Significance of the Old Testament for rise and development of consecrated life

Texts of the Old Testament played an important role in rising and forming different styles of religious life. Monks generally interpreted them under their moral and allegorical aspect. Characters of the Old Testament: Abraham, Jacob, Moses, Elijah, Elisha, David and others played an important role in development of religious life. Important part of the mystical literature is based in the motifs of the Old Testament. Contemporary Church documents emphasize the prophetic motif of the Old Testament as the important dimension of the consecrated life.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

¹⁹ Zob. R. Pietkiewicz, *Życie konsekrowane a Stary Testament, cz. I: Życie konsekrowane w Starym Testamencie*, w: „Życie konsekrowane” 4 (2014), s. 80-90.

Ks. Wiesław Wenz

Wrocław

Środowisko prawne katechezy Kościoła

Słowa-klucze: Kościół, katecheza, przemiany ustrojowe, środowisko prawne

Streszczenie

Merytoryczna i obiektywizująca analiza szczegółowa ogłoszonych dokumentów prawnych, odnoszących się do nauczania religii w publicznym systemie oświaty wskazała, że środowisko prawne katechezy szkolnej staje się coraz bardziej obiektywnie przychylne samej obecności i formacji teologiczno-moralnej uczniów. Normy prawne wskazują na trwałość takich rozwiązań, nie przewidują, aby sprawa nauczania religii mogła być poważnie kwestionowana. Z tego też względu jako bezpodstawne i pozbawione szans powodzenia należy traktować pojedyncze głosy stałych przeciwników obecności prawdy teologicznej w szkole, które wzywają do jej usunięcia.

Wprowadzenie¹

W procesie głębokich przemian ustrojowych, jakie zostały zainicjowane w Polsce w oparciu o *umowy okrągłego stołu*, podpisane 5 kwietnia 1989 roku między przedstawicielami władzy komunistycznej i opozycji spod znaku „Solidarności”, zaistniały również widoczne zmiany w sferze relacji między państwem a Kościołem katolickim. Wskazują na to dwa wydarzenia natury legislacyjnej i dyplomatycznej: 1 – uchwalenie przez Sejm PRL

¹ *Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: Dz. U. z dnia 23 maja 1989 r. Nr 29, poz.154; Zmiany: Dz. U. z 1990 r., Nr 51, poz. 297; Dz. U. z 1990 r., Nr 55, poz. 321; Dz. U. z 1990 r. Nr 86, poz. 504; Dz. U. z 1991 r. Nr 95, poz. 425; Dz. U. z 1991 r. Nr 107, poz.459; Dz. U. z 1993 r. Nr 7, poz. 34; Dz. U. z 1994 r. Nr 1, poz. 3.

w dniu 17 maja 1989 roku *pakietu ustaw*, zwanych ustawami kościelnymi²; 2 – *decyzja Jana Pawła II* z 17 VII 1989 roku, podjęta w porozumieniu z najwyższymi organami władzy Państwa Polskiego i Konferencją Episkopatu Polski, o *wznowieniu stałych stosunków dyplomatycznych* pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską, po 50 letniej przerwie.

Odnosząc się na wstępie do **środowiska prawnego katechezy Kościoła w Polsce** trzeba zaznaczyć, że jedna z podstawowych zasad, na których współczesne państwa demokratyczne budują i określają swój stosunek do Kościoła katolickiego, jest poszanowanie prawa do wolności religijnej, wynikającego z godności ludzkiej. Swoją wolę poszanowania tej wolności wyrażają w ustawach konstytucyjnych³ i umowach międzynarodowych. Stąd prawodawca polski wydając ustawy kościelne kierował się następującymi motywami:

Sejm wyraził wolę wykonywania postanowień Konstytucji z 22 VII 1952 r., zwłaszcza deklaracja dotyczyła gwarancji konstytucyjnych odnośnie *wolności sumienia i wyznania, sytuacji prawnej i majątkowej Kościoła*, ich ustawowych regulacji, bowiem te postanowienia konstytucyjne nie były respektowane przez władze komunistyczne, stanowiły klasyczną fikcję prawną. Drugim motywem była wola *wypełniania zobowiązań zawartych w umowach międzynarodowych⁴ /.../ o wyeliminowaniu wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodów religijnych lub przekonań*. Jako trzeci motyw podano dobro osoby ludzkiej oraz

² Mianowicie: 1 - Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej. 2 - Ustawy o gwarancji wolności sumienia i wyznania. 3 - Ustawy o ubezpieczeniach duchownych.

³ „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. **Art. 30 Konstytucji RP.**

⁴ Chodzi o *Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Deklarację ONZ*. Chociaż władze polityczne podpisywały powyższe zobowiązania, jednak z premedytacją nie podejmowały właściwych działań zmierzających do dostosowania prawa polskiego do tych zobowiązań, co więcej dopuszczały się aktów pogwałcenia treści tych umów. Dopiero w tych ustawach prawodawca polski wyraził swoją wolę *zerwania z błędną metodą działania*, będącą jednym z przejawów patologii systemu komunistycznego.

potrzebę współdziałania wszystkich obywateli dla rozwoju kraju, bezpieczeństwa narodu i Państwa Polskiego. Te zasady miały przenieść się na wszystkie płaszczyzny w relacjach Państwo – Kościół katolicki.

Jednakże niezbędnym warunkiem do zaistnienia normalnych relacji Państwo – Kościół było *uznanie osobowości prawnej* Kościoła katolickiego (*nie nadanie*) i jego jednostek organizacyjnych. Uznanie to opiera się na szczególnej konstrukcji prawnej. Z jednej strony *jest to deklaracja, że państwo uznaje fakt istnienia* struktury organizacyjnej Kościoła, odrębnej od struktury organizacyjnej państwa, a z drugiej strony ma ona charakter *konstytutywny* – sprawiający, że jednostki organizacyjne Kościoła wyposażone zostały w autentyczną zdolność do podejmowania działań prawnych wobec państwa.

W nauce prawa wyróżnia się **trzy kategorie osobowości prawnej** Kościoła: osobowość publicznoprawną Stolicy Apostolskiej⁵; osobowość publicznoprawną Kościoła katolickiego w określonym kraju⁶; osobowość cywilnoprawną kościelnych jednostek

⁵ Osobowość S.A. jako reprezentacji Kościoła Katolickiego w stosunkach międzynarodowych. Z punktu widzenia prawa kanonicznego Kościół katolicki i Stolica Apostolska są *dwiema odrębnymi* osobami moralnymi (kan. 113 par. 1) czyli istnieją z ustanowienia Bożego. Z punktu widzenia *prawa międzynarodowego* Stolica Apostolska jest *tytulariuszem* osobowości publicznoprawnej z racji swej organicznej więzi z Kościołem, jako uniwersalną organizacją religijną. S.A. posiada atrybut *suwerenności duchowej*, w odróżnieniu od państwa, jako podmiotu suwerenności terytorialnej. Podmiotowość ta wyraża się w zdolności do zawierania umów międzynarodowych i utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych (prawo legacji czynnej i biernej). W omawianej ustawie nie ma *expressis verbis* wyraźnego uznania osobowości prawnej S.A. w relacji do państwa. Uznanie to wyrażono pośrednio przez akceptację *możliwości regulacji stosunków między Państwem i Kościołem w drodze umowy międzynarodowej* (*Ustawa art. 3, ust. 1-2 oraz art. 14*). Faktyczne uznanie osobowości publicznoprawnej S.A. nastąpiło przez wznowienie stałych stosunków dyplomatycznych między S.A. i Polską na mocy decyzji z 17 lipca 1989 roku.

⁶ Jeszcze do niedawna strona państwowa nie mogła uznać osobowości publicznoprawnej Kościoła katolickiego, bowiem system prawa socjalistycznego nie znał takiej kategorii prawnej. Decydowały przesłanki ideologiczne. W ustawach z 1989 roku zastosowano rozwiązanie kompromisowe: bezpośrednio nie zapisano, że Kościół w Polsce posiada osobowość publicznoprawną, lecz wskazano na jej niektóre atrybuty. Zapisano bowiem, że Kościół cieszy się **autonomią** czyli posiada możliwość rządzenia się własnym prawem oraz niezależność w wykonywaniu swoich funkcji (art. 19 Ustawy o gwarancjach wolności sumienia... i art. 2 Ustawy o stosunku...). Trzeba pamiętać, że system prawa polskiego poddawaany jest gruntownej przebud-

organizacyjnych⁷. Charakterystycznym elementem tej nowej regulacji jest wyróżnienie czterech sposobów prawnego uznania: 1 - uznanie ustawowe uzyskuje się na mocy ustawy. I tak na mocy ustawy z dnia 17 maja 1989 r. uznana została osobowość prawna np. Konferencji Episkopatu Polski, uczelni katolickich: KUL, PAT, Wydziałów Teologicznych etc.; 2 - polega na powiadomieniu właściwego organu administracji państwowej⁸ przez władze kościelne. Na tej drodze mogą uzyskać osobowość prawną takie kategorie kościelnych osób prawnych: - *jednostki organizacyjne o charakterze terytorialnym* (np. metropolie, archidiecezje, diecezje, parafie, kościoły rektoralne (art.7,ust.1i2). - *inne jednostki organizacyjne* jak Caritas Polska, diecezjalna, prowincje zakonne, zakony⁹, seminaria. Skutek prawny powiadomienia następuje dopiero z chwilą potwierdzenia go przez organ administracji państwowej. Ustawa nie określa terminu, w jakim powinno nastąpić to potwierdzenie ze strony organów administracji państwowej¹⁰; 3 - sposób nabycia osobowości prawnej dokonuje się przez wydanie ważnego rozporządzenia centralnego organu administracji państwowej, ustawowo upoważnionego do podejmowania decyzji w sprawach kościelnych. Kompetentna władza kościelna musi zwrócić się do władz państwowych o nadanie osobowości prawnej powołanym instytucjom np. stowarzyszeniom kościelnym, wydawnictwom, szkołom. Zazwyczaj te osoby prawne służą realizacji misji Kościoła; 4 - sposobem nabycia osobowości prawnej jest rejestracja na drodze sądowej. Taki sposób

wie. Istnieje więc możliwość przywrócenia Kościołowi bezpośrednio osobowości publicznoprawnej. Tego typu osobowość należy się np. samorządowi terytorialnemu.

⁷ W ustawie tej zamieszczony został katalog kościelnych osób prawnych oraz **sposoby uznania** ich osobowości prawnej przez Państwo.

⁸ Właściwym organem administracji państwowej jest: Urząd do Spraw Wyznań oraz terenowy organ administracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw wyznań stopnia wojewódzkiego. Powiadomienie powinno zawierać: 1- nazwę kościelnej osoby prawnej, 2- jej siedzibę, 3- określenie granic terenu jej działania - w odniesieniu do osób o zasięgu terytorialnym.

⁹ „Utworzenie jednostki organizacyjnej zakonu, który istnieje za granicą, a dotąd nie działał w RP, wymaga konsultacji między Sekretariatem Konferencji Episkopatu Polski a Ministrem-Kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań” (Art. 13,6).

¹⁰ Ale stwierdza deklaratorywnie, że **odpis powiadomienia** z umieszczonym na nim **potwierdzeniem** odbioru, jest **dowodem uzyskania osobowości prawnej** (Art. 13,5).

przewidziany jest dla stowarzyszeń, których ustawa nazywa *organizacjami katolickimi i organizacjami katolików świeckich, oraz fundacji kościelnych*. Uzyskanie osobowości prawnej przez *organizacje katolickie i fundacje kościelne* jest uzależnione od interwencji organów kompetentnej władzy kościelnej, natomiast rejestracja *organizacji katolików świeckich* uzależniona jest od samodzielnej inicjatywy katolików.

W Ustawie, w przepisach ogólnych zadeklarowano, że Kościół działa w RP we wszystkich swoich obrządkach (art. 1), że rządzi się w swych sprawach własnym prawem i swobodnie wykonuje władzę duchową i jurysdykcyjną oraz zarządza swoimi sprawami (art. 2). Określono też ściśle, iż osobą prawną o zasięgu ogólnopolskim jest Konferencja Episkopatu Polski (art. 6,1). Osobowość prawną mają również terytorialne jednostki organizacyjne Kościoła (np. metropolie, diecezje, parafie, rektoraty, Caritas Polska i diecezjalne, Papieskie Dzieła Misyjne - a organami osób prawnych są mianowani urzędowo przez kompetentną władzę) (art. 7,1-3) oraz personalne jednostki organizacyjne Kościoła (np. Ordynariat Polowy, kapituły, parafie personalne, instytuty życia konsekrowanego, stowarzyszenia życia apostołskiego, prowincje zakonów, opactwa, domy zakonne, seminaria - a organami osób prawnych są ustanowieni kanonicznie przez kompetentną władzę) (art. 8,1-2). W art. 9 Ustawa uznała osobowość prawną polskich i papieskich uczelni teologicznych w Polsce oraz kościelnych instytutów naukowych i dydaktyczno-naukowych kanonicznie erygowanych (KUL, PAT Kraków, PFT Wrocław - Poznań - Warszawa i inne). Istotną normą ustawową jest również określenie, iż *kościelne wydawnictwa, zakłady wytwórcze, usługowe i handlowe, zakłady charytatywno-opiekuńcze, szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, nie posiadające osobowości prawnej, działają w ramach kościelnych osób prawnych, które je powołały* (art. 12).

Zakres ustawowej działalności Kościoła

Podstawowym atrybutem osób prawnych jest zdolność do czynności i działań prawnych. W interesującej nas ustawie pra-

wodawca polski nie poprzestał na uznaniu należytej osobowości prawnej kościelnych jednostek organizacyjnych, ale określił również szeroki zakres działań i czynności, jakie mogą być podejmowane przez Kościół i jego osoby prawne w celu realizacji zbawczej misji względem polskiego społeczeństwa. Wśród tych działań wyróżnione zostały dwie kategorie: - misja Kościoła w zakresie uświęcania i nauczania (kult publiczny, religijne nauczanie i wychowanie dzieci – katecheza, szkolnictwo katolickie) oraz – czynności związane z zarządzaniem majątkiem kościelnym¹¹. Swobodne korzystanie przez Kościół i jego jednostki organizacyjne z uprawnień majątkowych jest niezbędnym warunkiem efektywnego wykonywania misji religijno-moralnej względem społeczeństwa¹².

W tym artykule nie będę zajmował się **kultem publicznym**, choć Ustawa poświęca temu zagadnieniu trzy artykuły. W art. 15 wyraźnie sprecyzowano prawo do swobodnego wykonywania kultu publicznego podkreślając, iż *organizowanie kultu publicznego i jego sprawowanie podlega władzy kościelnej* oraz wymieniono obligatoryjnie sytuacje i miejsca, kiedy *publiczne sprawowanie kultu nie wymaga zawiadomienia* lokalnych organów administracji publicznej¹³. Natomiast *publiczne sprawowanie kultu na drogach, placach publicznych oraz w pomieszczeniach użyteczności publicznej podlega uzgodnieniu z właściwym organem sprawującym zarząd lub upoważnionym do dysponowania nimi*. W ustawie zapewniono, że *religijne uroczystości pogrzebowe i na-*

¹¹ „Kościółowi i jego osobom prawnym przysługuje prawo nabywania, posiadania i zdobywania mienia ruchomego i nieruchomości, nabywania i zbywania innych praw oraz zarządzania swoim majątkiem”. **Art. 52 ustawy.**

¹² Przypomnijmy, że w dotychczasowym systemie prawa polskiego, po zerwaniu Konkordatu w 1945 roku przez władze komunistyczne brak było **jednolitej regulacji ustawowej** w tej materii. Możliwość dokonywania prawnych regulacji pozostawiona była swobodnemu uznaniu odpowiednich organów administracji państwowej, co umożliwiało im dokonywanie różnych modyfikacji, stosownie do taktyki ustalonej przez centralne organy partii komunistycznej.

¹³ Kiedy kult religijny jest sprawowany: „1) w kościołach, kaplicach, budynkach kościelnych i na gruntach kościelnych oraz w innych pomieszczeniach służących katechizacji lub organizacjom kościelnym, 2) w innych miejscach, z wyłączeniem dróg i placów publicznych oraz pomieszczeń użyteczności publicznej. **Art. 15,2.1-2 ustawy.**

bożeństw za zmarłych mogą być sprawowane na cmentarzach komunalnych przy zachowaniu obowiązujących przepisów porządkowych¹⁴. Art. 16 podaje normy, które obligują do uzgodnienia trasy i czasu procesji lub pielgrzymki na drogach publicznych z określonym i kompetentnym organem administracji publicznej¹⁵. Praktyki uzgodnień nie stosuje się w przypadkach konduktów pogrzebowych odbywających się stosownie do miejscowego zwyczaju¹⁶. Art. 17 ustawy zawiera zmiany katalogu świąt kościelnych, jako urzędowych dni wolnych od pracy. W tym katalogu zostały zapisane wszystkie niedziele i następujące święta katolickie¹⁷. Wprowadzenie innego katalogu lub zmiany uregulowań wymaga uprzedniego uzgodnienia między Rządem RP a Konferencją Episkopatu Polski¹⁸.

Katechizacja jako przedmiot ustawowej działalności Kościoła

Państwo deklaratywnie uznało *prawo Kościoła do nauczania religii oraz do religijnego wychowania dzieci i młodzieży, zgodnie z wyborem dokonany przez rodziców lub prawnych opiekunów. Stwierdzono także, iż dzieci i młodzież szkolna, młodzież pracująca i osoby dorosłe korzystają z nauczania religii - zgodnie z programem ustalonym przez władzę kościelną a nauczanie religii, jako wewnętrzna sprawa Kościoła, jest organizowane przez parafie i domy zakonne pod zwierzchnictwem biskupa diecezjalnego*¹⁹. W treści ustawy, w art. 19 określono *miejsce prowadzonej*

¹⁴ Art. 15,3.

¹⁵ Ustalenia mogą być podejmowane z: „1) terenowym organem administracji państwowej stopnia podstawowego, jeżeli trasa przebiega w obrębie gminy, miasta lub dzielnicy miasta. 2) z wojewodą lub prezydentem m.st. Warszawy, m. Krakowa albo m. Łodzi, jeżeli trasa przebiega w obrębie województwa, 3) z wojewodą lub prezydentem m.st. Warszawy, m. Krakowa, albo m. Łodzi, właściwym ze względu na miejsce organizowania pielgrzymki, w przypadku gdy trasa przekracza teren jednego województwa”. **Art. 16,1.1-3 Ustawy.**

¹⁶ Zob. Art. 16,2 - dotyczy ustaleń z organem administracji państwowej stopnia podstawowego np. gmina.

¹⁷ „1 stycznia - uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (dzień Nowego Roku), drugi dzień Wielkiej Nocy, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia - uroczystość Wniebowzięcia NMP, 1 listopada - dzień Wszystkich Świętych, 25 grudnia - pierwszy dzień Bożego Narodzenia, 26 grudnia - drugi dzień Bożego Narodzenia”. **Art. 17,1 Ustawy.**

¹⁸ **Art. 17.2 Ustawy.**

¹⁹ **Art. 18,1-3 Ustawy.**

katechizacji²⁰, a także po przyjęciu w dniu 7 IX 1991 roku ustawy o systemie oświaty (obowiązuje od 25 X 91) dokonano nowelizacji umieszczając ust. 2 w brzmieniu: *Nauczanie religii uczniów szkół publicznych może odbywać się również w szkołach na zasadach określonych w odrębnej ustawie*²¹.

²⁰ „Nauczanie religii dzieci i młodzieży odbywa się w punktach katechetycznych organizowanych w kościołach, kaplicach i budynkach kościelnych, a także w innych pomieszczeniach udostępnianych na ten cel przez osobę uprawnioną do dysponowania pomieszczeniem”. **Art. 19,1 Ustawy.**

²¹ Publiczna debata na temat **powrotu religii do szkół** została podjęta na wiosnę 1990 roku. Z takimi postulatami wystąpiła Konferencja Episkopatu Polski, która mając na uwadze *postulaty społeczeństwa katolickiego, wypowiedziała się jedomyślnie za pełnym powrotem nauki religii do szkół oraz za potrzebą zagwarantowania tego w Konstytucji i w ustawie o edukacji narodowej*. Rozmowy zostały podjęte na forum Komisji Wspólnej, gdzie **uznano potrzebę wprowadzenia** nauki religii do szkół w nowym roku szkolnym. Następnie Minister Edukacji Narodowej wydał **dwie instrukcje** wprowadzające naukę religii jako przedmiot dobrowolny we wszystkich podległych mu przedszkolach i szkołach, z wyjątkiem szkół wyższych. Instrukcja nie powoływała się na żadne upoważnienie ustawowe, miała charakter doraźny, do czasu nowelizacji ustawy oświatowej. Instrukcja została wydana **3 VIII 1990 r.**, a uzupełniła ją instrukcja z **24 VIII 1990 r.**, która dotyczyła nauczania religii przez niekatolickie kościoły i związki wyznaniowe. Udział dzieci i młodzieży w katechezie szkolnej uzależniono od swobodnej decyzji rodziców lub - w szkole średniej - od woli samych uczniów. Na tej zasadzie zagwarantowano naukę religii dla wszystkich, jeżeli w danej szkole znajdzie się odpowiednia liczba uczniów. Rzecznik Praw Obywatelskich zakwestionował legalność tej Instrukcji, gdyż zmieniła ona bądź naruszała wiele ustaw, w tym konstytucję. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie, nieznaczną większością głosów, **uznał instrukcję za legalną**. Zalecił Sejmowi zmianę ustawy oświatowej. Nowa ustawa z **7 IX 1991 r.** o systemie oświaty nałożyła na szkoły państwowe **obowiązek organizowania nauki religii**. Ustawa upoważniła Ministra Edukacji Narodowej do określenia w drodze rozporządzenia, warunków i sposobu wykonywania przez szkoły zadań nauczania religii. ***** Nauczycielami religii w szkole** mogli i mogą być tylko ci, którzy otrzymali odpowiednie skierowanie ze strony kompetentnej władzy kościelnej. Władze państwowe zobowiązały się do wynagradzania nauczycieli religii, z wyjątkiem diakonów i kapłanów Kościoła katolickiego. Od samego początku, jak potwierdziło MEN z duchownymi innych wyznań są podpisywane umowy o pracę. Księża i diakoni katolicy **otrzymują wynagrodzenie od 1 IX 1997 r.** na podstawie rozporządzenia Ministra EN z dnia 19 III 1997 r. Zasady zatrudniania i wynagradzania księży i diakonów, dotyczące zarówno duchownych Kościoła i innych wyznań, zostały pod koniec sierpnia przesłane wszystkim wojewodom i organom samorządu terytorialnego. W myśl tego rozporządzenia szkoły podpiszą z księżmi i diakonami, delegowanymi przez biskupa diecezjalnego, **umowy o pracę na czas nieokreślony lub określony**. Zgodnie z Kartą Praw Nauczyciela zakres ich praw i obowiązków będzie podobny do katechetów świeckich. **Neoprezbiterzy**, którzy po ukończeniu seminarium duchownego zostali zatrudnieni w szkole, będą mogli otrzymać **zasilek na zago-**

Źródła dla poprawnego kształtowania środowiska prawnego katechezy w Polsce

Nie jesteśmy samotną wyspą, stąd wskazując na źródła kształtujące środowisko prawne katechezy w Polsce trzeba wskazać na istotne dokumenty międzynarodowe, a mianowicie: Karta Narodów Zjednoczonych, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Deklaracja w sprawie wyeliminowania wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniach²².

Natomiast w wymiarze europejskim należy wskazać, że stosunek Unii Europejskiej do religii obejmuje dwa wymiary: indywidualny i instytucjonalny. Wymiar indywidualny – Unia go respektuje poprzez gwarancję *ochrony wolności każdego człowie-*

spodarowanie, który przysługuje nauczycielom podejmującym swoją pracę zawodową w szkole. Zasiłku **nie otrzymają** księża, którzy prowadzili dotychczas naukę w szkole. **Do stażu pracy** księży katechetów uwzględnianego przy ustalaniu wysokości pensji wliczony będzie tylko okres pracy w szkole od 1 IX 1990 r., jeśli ktoś pracował odpłatnie, czy nieodpłatnie. **Okres katechizacji parafialnej nie będzie policzony do stażu pracy**, poza przypadkiem księży patriotów, z którymi w okresie PRL władze podpisywały umowę o pracę i którzy pobierali zapłatę za współpracę i pracę. **Stabilizacja nauczania religii** nastąpiła na mocy ustawy z 7 IX 1991 roku o systemie oświaty, a następnie rozporządzenia Ministra EN z 14 IV 1992 r. **w sprawie warunków i sposobów nauczania religii w szkołach publicznych**. Rozporządzenie to posiada mocniejsze uzasadnienie ustawowe niż instrukcja, choć zostało zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego przez prof. T. Zielińskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich, który okazał się zwolennikiem komunistycznego rozdziału państwa od Kościoła i świeckości państwa. Trybunał Konstytucyjny 20 IV 1993 r. uznał bezzasadność istotnych zarzutów oraz stwierdził, że rozporządzenie MEN nie wykracza poza delegację ustawową przez: wprowadzenie etyki, jako przedmiotu alternatywnego wobec religii; wynagradzanie nauczycieli religii przez szkoły z funduszy publicznych; zobowiązanie nauczycieli religii do udziału w radach pedagogicznych i wypełniania dziennika lekcyjnego; do wpisywania ocen z nauki religii/etyki na świadectwo szkolne. Trybunał potwierdził, iż **nie narusza** prawa do wolności sumienia i wyznania **umieszczenie symbolu religijnego** w szkole i odmawianie modlitwy przez uczniów poza lekcjami religii.

²² Należy również wskazać na gwarancje wolności religijnej w konwencjach europejskich: Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (4 XI 1950), Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (1 VIII 1975), Traktat Lizboński (13 XII 2007) – rozdział II zawiera Kartę Praw Podstawowych przyjętą w Nicei w grudniu 2000 roku, która odnosi się do podstawowych praw człowieka i wolności myśli, sumienia i wyznania.

ka od przymusu w dziedzinie sumienia, przekonań religijnych, filozoficznych i światopoglądowych; zakazu zmuszania kogokolwiek do uzewnętrzniania bądź nieuzewnętrzniania swych przekonań religijnych²³. W aspekcie pozytywnym gwarancje udzielane przez Unię dotyczą prawa uzewnętrzniania osobistych przekonań w życiu prywatnym i publicznym, co integralnie obejmuje poszanowanie prawa rodziców do wychowywania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniem, także w szkołach publicznych. W praktyce we wszystkich krajach Unii (poza Francją) wyraża się to organizowaniem przez państwo nauczania religii w szkołach publicznych z uwzględnieniem woli rodziców lub samych uczniów²⁴.

Natomiast dużym problemem stanowiło uznanie wymiaru instytucjonalnego wolności religijnej, tzn. uznania Kościołów i związków wyznaniowych jako podmiotów prawa, poszanowania ich autonomii i niezależności oraz wspomaganie finansowe niektórych działań tych instytucji. Ostateczne sformułowanie Konstytucji w tym względzie zawiera art. I-52 i brzmi następująco: 1. *Unia szanuje status przyznany na mocy prawa krajowego kościołom i stowarzyszeniom lub wspólnotom religijnym w Państwach Członkowskich i nie narusza tego statusu.* 2. *Unia szanuje na równi status organizacji światopoglądowych i niewyznaniowych przyznany im na mocy prawa krajowego.*

Z powyższego zapisu wynika, że Unia Europejska traktuje instytucje religijne w taki sposób w jaki są one traktowane w krajowym porządku prawnym każdego z państw członkowskich. W odniesieniu do Polski zatem Konstytucja Unii Europejskiej nie zmienia obowiązującego porządku prawnego w tej kwestii.

Polskie regulacje prawne dotyczące nauczania religii

Po przedstawieniu powszechnych i europejskich aktów prawnych dotyczących wolności i edukacji religijnej w niniejszej części artykułu zostaną poddane analizie, pod kątem gwarancji naucza-

²³ J. Krukowski. *Religia i wolność religijna w prawie Unii Europejskiej. Doświadczenia i perspektywy*. W: *Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej*, red. J. Krukowski, o. Theisen, Lublin 2003, s. 222.

²⁴ Tamże.

nia religii w systemie oświaty, następujące dokumenty: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, Ustawa o systemie oświaty oraz Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

Obowiązująca aktualnie Konstytucja została uchwalona 2 kwietnia 1997 roku przez Zgromadzenie Narodowe²⁵. Konstytucja RP już w art. 25 ust. 2 deklaruje bezstronność władz Polski w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Jednocześnie zapewnia swobodę wyrażania takich przekonań w życiu publicznym, przy czym nie określa form wyrażania tych przekonań. Natomiast w art. 53 ust. 3 Konstytucji prawodawca zapewnia rodzicom prawo do wychowania i nauczania religijnego dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem. Dodatkowo ust. 4 tego samego artykułu dopełnia: *Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób*. To właśnie ten zapis konstytucyjny umożliwia nauczanie religii w szkole. Nie ulega więc wątpliwości, że prowadzone nauczanie religii w szkołach jest zgodne z obowiązującą Konstytucją²⁶.

Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską

Konkordat zawarto pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 28 lipca 1993 roku, jednakże dopiero 8 stycz-

²⁵ Tekst Konstytucji ogłoszono 16 lipca 1997 roku. Zob. Dz. U. Nr 78 poz. 483.

²⁶ Trybunał Konstytucyjny odpowiadając na skargę Rzecznika Praw Obywatelskich dwukrotnie uznał zgodność nauczania religii w szkołach publicznych z obowiązującym porządkiem prawnym (30 stycznia 1991 r. oraz 20 kwietnia 1993 r.) mimo, iż obowiązywała jeszcze stara konstytucja PRL. Zob. J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 240-242.

nia 1998 roku Sejm przegłosował ustawę wyrażającą zgodę na jego ratyfikację przez Prezydenta RP²⁷. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał Konkordat 23 lutego 1998 roku²⁸. Konkordat zaczął obowiązywać od dnia 25 kwietnia 1998 roku²⁹. Oprócz wielu różnych kwestii Konkordat odnosi się również do nauczania religii w ramach systemu edukacji narodowej. Najistotniejsze ustalenia w tym względzie skupiają się w artykule 12 ust. 1, który brzmi: 1. *Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne podstawowe i ponadpodstawowe oraz przedszkola, prowadzone przez organy administracji państwowej i samorządowej, organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych.*

Treść tego artykułu jest niezwykle istotna zważając na fakt, że Konkordat to umowa międzynarodowa i Państwo jej powagą gwarantuje obecność nauczania religii począwszy od przedszkola do szkół ponadpodstawowych włącznie.

Ustawa o systemie oświaty

W sposób szczegółowy w kwestii nauczania religii prawodawca wypowiada się Ustawie o systemie oświaty. Aktualnie obowiązująca ustawa została uchwalona 7 września 1991 roku³⁰. W ciągu kilkunastoletniego okresu obowiązywania była jednak kilkanaście razy nowelizowana. Ostatnie zmiany zostały wprowadzone 2 lipca 2004 roku³¹.

Aktualnie obowiązujące przepisy wprowadziła ustawa z 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty³². Art 12 ust. 1 brzmi następująco: *Publiczne przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja organizują naukę religii na życzenie rodziców,*

²⁷ Por. Dz. U. z 1998 r. Nr 12, poz. 42.

²⁸ *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r.*, w: Dz. U. z 1998 r. nr 51 poz. 318.

²⁹ Por. Dz. U. Nr 51, poz. 319.

³⁰ Opublikowana w: Dz. U. Nr 95, poz. 425.

³¹ *Znowelizowana ustawa o systemie oświaty po zmianach z 2 lipca 2004 roku.* Por. Dz. U. Nr 173, poz. 1808.

³² Por. Dz. U. Nr 117, poz. 759.

publiczne szkoły ponadgimnazjalne na życzenie bądź rodziców, bądź samych uczniów; po osiągnięciu pełnoletniości o pobieraniu nauki religii decydują uczniowie.

Ustawa zapewnia więc naukę religii w publicznych przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach

Jak już wcześniej przypomniano, to powrót nauczania religii do szkoły dokonał się we wrześniu 1990 roku dzięki *Instrukcji dotyczącej powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91*³³, wydanej przez ówczesnego Ministra Edukacji Narodowej. Wymieniona instrukcja umożliwiająca powrót religii do szkoły z założenia miała charakter tymczasowy i w praktyce miała regulować przedmiotową kwestię przez dwa lata, w roku szkolnym 1990/91 i 1991/92. Natomiast ostatecznie sprawę obecności i uwarunkowań religii w szkole określiło Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych³⁴.

Istotne zmiany do tego dokumentu wprowadzono 30 czerwca 1999 roku³⁵. Dotychczasowe rozporządzenie zmieniło nazwę na *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach*, sankcjonując już w tytule nauczanie religii także w przedszkolach.

W rozporządzeniu tym par. 1. ust. 1 brzmi następująco: *W publicznych przedszkolach organizuje się, w ramach planu zajęć przedszkolnych, naukę religii na życzenie rodziców (opiekunów prawnych). W publicznych szkołach podstawowych, gim-*

³³ Aspekty prawne nauczania religii rzymskokatolickiej w polskim systemie oświatowym. Red. S. Łabendowicz, Radom 2001, s. 8-11.

³⁴ Por. Dz. U. Nr 36, poz. 155.

³⁵ Por. Dz. U. Nr 67, poz. 753.

nazjach, ponad-podstawowych i ponadgimnazjalnych, zwanych dalej „szkołami”, organizuje się w ramach planu zajęć szkolnych naukę religii i etyki: 1) w szkołach podstawowych i gimnazjach - na życzenie rodziców (opiekunów prawnych), 2) w szkołach ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych – na życzenie bądź rodziców (opiekunów prawnych), bądź samych uczniów; po osiągnięciu pełnoletności o pobieraniu religii i etyki decydują sami uczniowie.

Istota zmiany polega w tym dokumencie na powrocie do pierwotnego zapisu z Instrukcji z 1990 roku, która przewidywała nauczanie religii także w przedszkolach. Jest to niewątpliwie efekt ratyfikowania Konkordatu w 1998 roku, a omawiane rozporządzenie w sposób jednoznaczny potwierdza nauczanie religii w przedszkolach i szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych.

Ostatnie Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii i etyki w publicznych placówkach

Z Rozporządzenia wynika, że lekcje etyki będą musiały być organizowane nawet dla jednego ucznia. Zmiana zapisów wymuszona została koniecznością dostosowania prawa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Główna zmiana w rozporządzeniu polega na skreśleniu zdania, które uzależnia możliwość utworzenia grupy międzyszkolnej lub pozaszkolnego punktu katechetycznego od zgłoszenia co najmniej trzech uczniów. Wprowadzenie tej zmiany pozwoli zapewnić naukę etyki każdemu uczniowi zainteresowanemu udziałem w zajęciach z tego przedmiotu. Wyeleminuje jednocześnie, wskazane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, przypadki odmowy zorganizowania zajęć z etyki przez szkołę lub organ prowadzący ze względu na brak wymaganej liczby uczniów.

Nowe przepisy zapewnią udział w zajęciach z religii także tym uczniom, którzy z racji przynależności do niewielkich liczebnie kościołów lub związków wyznaniowych nie mogą obecnie korzystać z przysługujących im praw konstytucyjnych.

Kolejna zmiana polega na doprecyzowaniu formy wyrażania życzenia przez rodziców w sprawie organizowania lekcji. Wprowadza się pisemne oświadczenie w tej sprawie, dotyczące chodzenia na religię, na etykę, lub na oba przedmioty jednocześnie. Deklarację w każdym momencie będzie można wycofać. Do tej pory było tak, że najczęściej pisemnych oświadczeń wymagano jedynie od osób, które chciały, by ich dzieci chodziły na etykę. Bywało, że wszystkie oświadczenia miały jedynie formę ustną. Kiedy jednak szkoła odmawiała zajęć z etyki, trudno dociec było ile w istocie dzieci chciało z tych lekcji korzystać. Rozporządzenie zacznie obowiązywać 1 września 2014 roku, jako nowelizacja rozporządzenia *w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach z dnia 14 kwietnia 1992 r.* Podano również, że zmiana zapisów wynika z konieczności wykonania wyroku z dnia 15 czerwca 2010 roku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Grzelak przeciwko Polsce. Nowelizacja dotyczy wyłącznie kwestii wynikającej z treści wyroku strasburskiego trybunału. W 2010 r. Trybunał w sprawie Grzelak przeciwko Polsce orzekł, że Polska naruszyła zakaz dyskryminacji oraz wolność sumienia i wyznania, bo nie zapewniając lekcji etyki dyskryminuje niewierzących uczniów. Państwo Grzelakowie przez kilka lat bezskutecznie zabiegali o lekcje etyki dla syna, który nie chodził na religię. Z tego powodu w rubryce religia/etyka na świadectwie szkolnym zamiast oceny wstawiano mu kreskę. Grzelakowie argumentowali, że skoro synowi nie zapewniono lekcji etyki, taka nota na świadectwie zdradza światopogląd ucznia, co w świetle prawa jest dyskryminacją.

Zakończenie

Merytoryczna i obiektywizująca analiza szczegółowa ogłoszonych dokumentów prawnych, odnoszących się do nauczania religii w publicznym systemie oświaty wskazała, że środowisko prawne katechezy szkolnej staje się coraz bardziej obiektywnie przychylnie samej obecności i formacji teologiczno-moralnej uczniów. Normy prawne wskazują na trwałość takich rozwiązań,

nie przewidują, aby sprawa nauczania religii mogła być poważnie kwestionowana. Z tego też względu jako bezpodstawne i pozbawione szans powodzenia należy traktować pojedyncze głosy stałych przeciwników obecności prawdy teologicznej w szkole, które wzywają do jej usunięcia³⁶. Nie pozwalają na ich poważne traktowanie akty prawa międzynarodowego, które zapewniają o udzielonych gwarancjach w zakresie wolności religijnej, jak również w zakresie niczym nie ograniczonego prawa rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami. Taki stan prawny – bardzo przyjazny dla środowiska nauczania religii potwierdzają i uszczegóławiają również konwencje europejskie, umożliwiając edukację zgodną z przekonaniami religijnymi lub filozoficznymi rodziców, również w aktach prawnych poszczególnych krajów w zakresie funkcjonującego prawnie systemu nauczania i edukacji na wszystkich poziomach obowiązku szkolnego. Szczegółowe rozstrzygnięcia w tej kwestii zawiera również Konstytucja Unii Europejskiej przyznając poszczególnym

³⁶ Czynią to zwłaszcza środowiska lewicowe, które takie akcje protestu postrzegają jako zdobywanie elektoratu. Nie tak dawno, w czasie wysłuchania publicznego w Sejmie, w dniu 29 stycznia 2014 roku, wicemarszałek Wanda Nowicka stwierdziła, że wprowadzenie nauczania religii było „wielką pomyłką i naruszeniem podstawowej zasady neutralności światopoglądowej państwa”. Co więcej „odbyło się z naruszeniem polskiej konstytucji”. Wyraziła przy tym pogląd, że prędzej czy później religia ze szkół zostanie wycofana. Co odpowiedzieć Pani Nowickiej, chyba tylko to, że jej argumenty wynikają z „kompletnej ignorancji” i nieznajomości zapisów konstytucyjnych. Pani Nowicka nie pamięta, że taka skarga została wniesiona do TK, który wnikliwie skargę rozpatrzył i orzekł, że wprowadzenie religii do szkół było zgodne z wówczas obowiązującą konstytucją, chociaż wtedy jeszcze była pochodzenia komunistycznego (choć wtedy preferowano separację wroga Kościoła od państwa). Trybunał Konstytucyjny, już jako Trybunał państwa demokratycznego, szanującego prawa człowieka, uznał, że wprowadzenie nauczania religii nie koliduje z konstytucją III Rzeczypospolitej, która kieruje się zasadami praw człowieka i aksjologia inną niż władze komunistyczne. Dlatego trzeba stwierdzić, że atakująca Pani Nowicka trzyma się nadal istoty z przesłania ideologii komunistycznej, nie mogąc się od niej oderwać i zmienić myślenia. Natomiast jeśli Pani Nowicka protestowała, mając na myśli Konstytucję z 2 IV 1997 roku to należy raz jeszcze przypomnieć, że wykażała kompletną ignorancję wobec obowiązującego prawa, gdyż zgodnie z art. 53 religia może być przedmiotem edukacji szkolnej i dotyczy to wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, czyli wpisanych do rejestru prowadzonego przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Por. IK, AWO, Ks. Krukowski: *zarzuty w sprawie wprowadzenia religii do szkół to wynik ignorancji*, w: *Wiadomości KAI* 6(1140) 9 lutego 2014, s. 11.

państwowym członkowskim priorytet dla obowiązywalności własnych aktów prawnych, a więc czyniąc sytuację bardzo transparentną. Normy polskiego prawa umieściły środowisko nauczania religii w państwowym systemie oświaty, jako harmonijnie zgodne z prawodawstwem międzynarodowym. Nie będzie przesadne stwierdzenie, że samo nauczanie religii w polskiej szkole jest po 24 latach doświadczeń stabilniejsze i trzeba mieć nadzieję i podjąć takie działania, które permanentnie przyczyniać się będą do wzmocnienia obecności Kościoła w życiu publicznym na płaszczyźnie realizowania misji nauczania.

Summary

Legal environment of the catechesis of Church

Meritorical analysis of the actual legal documents refer to teaching of religion in public education system indicates that the legal environment for the catechesis in public school becomes favorable. Legal considerations indicate their stability. Therefore individual critical voices with respect to the removal of the catechesis from schools are unfounded.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

S. Ewa J. Jezierska

Wrocław

Modlitwa króla Ezechiasza – pouczeniem dla wierzącego

Słowa-kлючe: Ezechiasz, Bóg, modlitwa, prorok Izajasz

Streszczenie

Opierając się na niewielkim materiale biblijnym, artykuł analizuje trzy modlitwy króla Ezechiasza i usiłuje odczytać, podane przez Drugą Księgę Królewską, opisy spotkania króla z Bogiem. W miarę dojrzewania młodego króla będącego władcą Judy i ciąglego zagrożenia kraju najazdem Asyrii, modlitwa Ezechiasza do Pana zmienia się, staje się bezpośrednim wołaniem do Pana i podkreśla pogłębiający się kontakt króla z Jahwe. Przekazicielem słów Boga Ezechiaszowi jest prorok Izajasz. W podsumowaniu artykułu zawarte są myśli, mogące posłużyć współczesnemu, wierzącemu człowiekowi.

Ezechiasz, (jego imię znaczy „Pan jest moją mocą”), syn Achaza, panował w Judzie na przełomie VIII/VII w. przed Ch.¹, rządził krajem 29 lat. Panowanie jego przypada na czasy najazdu króla Asyrii, Sennacheryba na Jerozolimę (701r.). Wiadomości o Ezechiaszu podane są w 2 Krl 18-20; 2 Krn 29-32 i Iz 36-30 nie są obszernie. Król przeszedł jednak do historii jako cieszący się uznaniem, ponieważ „miłował to, co podobało się Panu”², „czynił to, co słuszne jest w oczach Pana tak, jak jego przodek Dawid” (2 Krl 18,3). Jego doradcą w sprawach polityki, rządze-

¹ Czas jego panowania określa się na lata 716/715 – 687/686. Por. *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 228.

² *Leksykon biblijny*, s. 228-229; T. Hergesel, *Rozumieć Biblię Starego Testamentu*, Kraków 1990, s. 334-335.

nia krajem i w sprawach kontaktu z Jahwe był prorok Izajasz³.

Swoje panowanie Ezechiasz rozpoczął od uporządkowania spraw związanych z kultem Jahwe. Najpierw (1), odnowił kult Jahwe w Judzie, usunął wyżyny, potrząsał stele, wyciął aszery, rozbił węża miedzianego sporządzonego przez Mojżesza, czczonego przez Judejczyków. Jego panowanie cechował bliski kontakt z Panem. Król odznaczał się tym, że (2) „pokładał nadzieje w Panu”, tak ufał Bogu, że przewyższał tym swoich poprzedników, jak i następców na tronie Judy. O Ezechiaszu mówiono, że (3) „przyłgnał do Pana”, nigdy z Nim nie zerwał w obliczu trudności, a wypełniał wszystkie przykazania Jahwe przekazane przez Mojżesza. Dlatego Pan był z nim i we wszystkich przedsięwzięciach cieszył się powodzeniem. Był tak silny jako władca, że mógł zbuntować się potężnemu wówczas królowi Asyrii i nie być mu poddanym (2 Krl 18,1- 7)⁴.

Ezechiasz nie oddał Sennacherybowi Jerozolimy. Kiedy władca Asyrii podbił ziemie i miasta judzkie, Ezechiasz oddał obłężenie Jerozolimy, płacąc ogromny haracz, co pociągnęło za sobą oddanie Asyrii nawet złotych okuć drzwi świątynnych. Zmuszany groźbami do poddania się Sennacherybowi podczas jego przygotowań do walki z Egiptem (2 Krl 18,17-45)⁵, nie poddał się i nie podporządkował Asyrii. Ostatecznie, do końca swego życia, Ezechiasz zachował wolną Jerozolimę. Jednakże swoją nieroztropnością, pokazaniem wszelkich dóbr i skarbów Judy posłom babilońskim, nieświadomie przygotował podstawę do późniejszego podboju Judy przez wojska babilońskie i, związanej z tym, deportacji ludności judzkiej⁶.

Sprawy polityczne króla Ezechiasza, przedstawione w 2 Krl 18-20 ukazują także pogłębiający się kontakt króla z Jahwe. Tekst biblijny pozwala zauważyć to pogłębianie się więzi z Bogiem na podstawie trzech modlitw Ezechiasza (2 Krl, 18,17; 2 Krl 19,14-19 i 2 Krl 20,3).

³ L. Stachowiak, *Prorocy – Studzy Słowa*, Katowice 1980, s. 88-89.

⁴ *Leksykon biblijny*, s. 228.

⁵ Tekst 2 Krl 18,13-20,19, z wyjątkiem Iz 18,9-20 jest prawie dokładnie powtórzony w Iz 36-39.

⁶ *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. R. Farmer, red. wyd. pol. w Chrostowski, Warszawa 2000, ad loc.

1. Pierwsza modlitwa Ezechiasza

Pierwsza modlitwa do Jahwe, zanotowana w 2 Krl 18,17 nie była długa. Było to krótkie pokłonienie się Bogu w świątyni, chwilę po przekazaniu Ezechiaszowi treści wypowiedzi posłańca asyryjskiego, która – będąc pismem Sennacheryba - groziła najazdem Asyryjczyków i jednocześnie wyśmiewała bóstwa państw podbitych, w tym Samarii, która czciła Boga Jahwe, podobnie jak Juda. Wśród wyśmiewanych bogów był więc i Jahwe. Na znak oburzenia i przerażenia zagrożeniem kraju, król rozdarł szaty, okrył się worem (znak pokuty, zgrozy, żalu)⁷ i udał się do świątyni (2 Krl 19,1). Z tekstu 2 Krl 18,17 wynika, że była to tylko chwila przed Jahwe, zwyczajowy pokłon wyrażający zależność od Najwyższego. Król, jakkolwiek wierny w przestrzeganiu Prawa, jak i spraw związanych z kultem Jahwe, nie żył jeszcze „blisko Pana”, bo niemal zaraz, chwilę po tym skłonieniu się Bogu w świątyni, posłał Eliakima, zarządcę pałacu wraz z Szebna, pisarzem, by przekazali wiadomość rabsaka Izajaszowi, wraz z prośbą króla o to, by prorok modlił się za naród (powiedział Ezechiasz: „wznies modlitwę za Resztę, która jeszcze pozostaje”) i by prosił Boga o ukaranie nieprzyjaciół za znieważanie Jahwe (2 Krl 19, 3-4).

Takie postępowanie Ezechiasza – pokłon Panu w świątyni i zaraz przekazanie sprawy Izajaszowi z pytaniem o to, co robić i z poleceniem modlenia się za Judejczyków – wskazuje, że Ezechiasz nie umiał jeszcze rozmawiać bezpośrednio z Bogiem. Najwyższy nie był jeszcze Ezechiaszowi bliski, stosunek króla do Boga jeszcze nie był bezpośredni. Król musiał korzystać z pomocy pośrednika, proroka Izajasza. Przez niego Jahwe przekazywał królowi swoją wolę, swoje rady i polecenia. Można twierdzić, że w tym początkowym okresie pełnienia władzy przez Ezechiasza, źródłem uzyskania pomocy i nadziei na przyszłość było dla króla korzystanie z pomocy Izajasza, pośrednika w kontaktach z Jahwe (2 Krl 19,2). Toteż, słowami proroka Izajasza Bóg odpo-

⁷ Współczesnym językiem Biblia Paulińska wyraża to słowami: „Gdy król Ezechiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty, nałożył ubiór pokutny i poszedł do domu Pana”. Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Częstochowa 2008, ad loc.

wiedział królowi po jego nawiedzeniu świątyni: „Nie bój się słów, które usłyszałeś, a którymi pachołcy króla aryjskiego Mi bluźnili. Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszysz, wróci do swego kraju i sprawię, że w swoim kraju padnie od miecza” (2 Krl 19,6^b-7).

2. Druga modlitwa króla

Modlitwa króla, zanotowana w 2 Krl 19,14-19 ukazuje pogłębioną już wiarę Ezechiasza, głębszy kontakt z Jahwe.

Przygotowujący się do wyprawy przeciw Egipcjowi, król Sennacheryb ponownie wysłał rabsaka do Judy z listem do Ezechiasza, domagając się włączenia Judejczyków do armii asyryjskiej. Oburzony treścią pisma i zniesławieniem w nim Boga, stawianego przez Sennacheryba na równi z bożkami państw podbitych przez Asyrię (zatem równie nieprawdziwego jak bogowie ludów przez Asyryjczyków podbitych), po przeczytaniu listu, poszedł do świątyni Pańskiej. Tam „rozwinął list przed Panem” (2 Krl 19,14). Mimo, że wierzył, iż Jahwe jest wszechwiedzący, król chciał, by Pan „zobaczył” cały tekst; dlatego „rozłożył go przed Nim”. Ezechiasz chciał, by Jahwe nie tylko widział list, ale by także czuł się obrażony jego treścią.

Stojąc przy rozłożonym tekście listu, król „modlił się „przed obliczem Pańskim” (2 Krl 19,15). Tym razem, modląc się, Ezechiasz stanął „twarzą w twarz” przed Jahwe i zwrócił się najpierw oficjalnie do Jahwe, tytułując Go (jakby usilnie prosząc o przejęcie się sprawami Judy, o udzielenie pomocy): „Panie, Boże Izraela”, „Ty, który zasiadasz na Cherubach”, „Ty sam jesteś Bogiem wszystkich królestw świata”, „Ty uczyniłeś niebo i ziemię”. Ezechiasz modlił się do Jahwe, Boga potężnego, Boga całego świata („Ty stworzyłeś niebo i ziemię” (2 Krl 19,15)), Wszechmocnego, modlił się z wiarą w Jego pomoc. Zaraz po uwielbieniu Boga, prosi Go o poparcie słowami: „Nakłoń, Panie, Twego ucha i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy i popatrz! Posłuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważyc (Ciebie, Boga żywego” (2 Krl 19,16).

Potem Ezechiasz przedstawia sytuację państwa: „oto, królowie asyryjscy wyniszczają narody i ich kraje” (2 Krl 19,17), pała

posągi bogów pogańskich – wprowadzie z drzewa czy kamieni – przecież dobro tych narodów. W końcu król prosi Boga o wybawienie z ręki Sennacheryba: „Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki. I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty, Panie, sam jesteś Bogiem” (2 Krl 19, 9).

Odpowiedź na modlitwę Ezechiasza Jahwe przesyła przez Izajasza – Asyryjczycy będą pobici, a Judejczycy, Reszta Izraela, wyjdą z Jerozolimy. Znakiem spełnienia się obietnic Bożych będzie to, że w tym roku Judejczycy żywić się będą ziarnem pozostawionym po żniwach, w następnym roku tym, co się samo urodzi, ale na trzeci rok Judejczycy będą siać i zbierać, zakładać winnice i jeść ich owoce (2 Krl 19,29-30)⁸. „Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta i z góry Syjon garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona” (2 Krl 19,31)”.

Druga modlitwa Ezechiasza pozwala zauważyć pewne nowe elementy charakteryzujące modlitwę króla przed Jahwe. Ta modlitwa jest już pewną rozmową z Bogiem, zwróceniem się do Niego poprzez wymienienie tytułów przysługujących Mu, jest wychwalanie Boga za wielkie Jego dzieła, zawiera przedstawienie sytuacji kraju obleżonego przez nieprzyjaciela i wypowiada prośbę o pomoc Jahwe: „Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego (Sennacheryba) ręki” (2 Krl 19,19).

I tym razem, Bóg odpowiadał posługując się pośrednictwem proroka Izajasza; Bóg zapowiedział przyszłościowe ocalenie Jerozolimy (2 Krl 19,31).

3. Trzecia modlitwa króla Ezechiasza

Kolejna modlitwa Ezechiasza, zanotowana w ST, wypowiedziana jest przez śmiertelnie chorego króla (2 Krl 20,3).

Pomoc Boga nadeszła prawie natychmiast. Jeszcze Izajasz nie wyszedł ze środkowego dziedzińca, a już usłyszał słowa Pana, które miał przekazać królowi: „wróć i powiedz Ezechiaszowi”. Sprawa zdała się być ważna, bo Bóg nazwał Ezechiasza „Wład-

⁸ *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 544-545.

cą mojego ludu” (2 Krl, 20,4-5) i polecił powiedzieć choremu królowi, że słyszał jego modlitwę, widział jego łzy, że uzdrowi go⁹ i że „trzeciego dnia pójdzie do świątyni pańskiej¹⁰, i że doda do jego życia piętnaście lat. I Bóg dodał: „Wybawię ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę, Dawida” (2 Krl 20,5-6).

Uzdrowicielem Ezechiasza stał się Izajasz – obok Eliasza i Elizeusza, Izajasz jest jedynym w ST cudotwórcą, działa w zastępstwie Jahwe. Uzdrawienia dokonał, kładąc placek figowy na wrzód króla, co poskutkowało uzdrowieniem (2 Krl 20,7). Dary otrzymane od Boga były ogromne: wyzdrowienie tak nagłe, że po trzech dniach król będzie mógł pójść do świątyni Bogu pokłonić się i dziękować za przedłużenia życia o piętnaście lat oraz zapewnienie wyzwolenia Jerozolimy.

Z opisu uzdrowienia Ezechiasza wynika, że król nie do końca uwierzył w przekazane mu od Boga zdrowie i ocalenie miasta Jerozolimy. Król bowiem zażyczył sobie od Izajasza znaku: „Jaki będzie znak tego, że Pan mnie uzdrowi, tak że trzeciego dnia pójde do świątyni Pańskiej?”¹¹. Bóg potwierdził swoje dary znakiem i nawet pozwolił królowi wybrać jeden z proponowanych znaków: cofnięcia się cienia na stopniach zegara Achaza (zegara słonecznego) o dziesięć stopni” (2 Krl 20,8-11).

Trzecia modlitwa Ezechiasza, to modlitwa w chorobie. Jej treść wskazuje na to, że król nie szuka pomocy u ludzi. Zostaje sam, rzewnie płacze i przypomina Bogu swoją wierność i dobro, które czynił. Król nie liczy na żadną ludzką pomoc, liczy tylko na pamięć i opiekę Boga, liczy na Jego pomoc, na cud. Z drugiej strony, w wypowiedzi Ezechiasza, po usłyszeniu od proroka

⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* podaje w tłumaczeniu: „Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy, uzdrawiam cię, zatem trzeciego dnia idziesz do domu Pana” (2 Krl 20,5), por. s. 155.

¹⁰ „trzeciego dnia” jest określeniem krótkiego czasu, po którym zapowiedź się spełni. Por. *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 298.

¹¹ Żądanie znaku wypełnienia się Bożego słowa przypomina żądanie kapłana Zachariasza, domagającego się potwierdzenia poczęcia i narodzenia Jana Chrzciciela (por. Łk 1,18).

o końcu swego życia, można także wyczuć jakby zawód, żal, że mimo wierności Prawu Bożemu, mimo gorliwości w spełnianiu woli Bożej i czynieniu tego „co jest dobre w oczach Boga”, ma umrzeć. Wiadomość o zbliżającej się śmierci król odebrał jako bezpodstawne przerwanie jego dobrej pracy dla Pana i dla kraju.

Pan reaguje prędko na boleść, żal i lży Ezechiasza i przysłał proroka z zapewnieniem: „Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje lży. Uzdrowię cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej i dodam ci do dni twego życia piętnaście lat” (2 Krl 20,5-6)¹². I Jahwe dodał jeszcze obietnicę, że wybawi króla i miasto z ręki króla asyryjskiego i rozłoży opiekę nad Jerozolimą. Wobec takiej ilości darów, które ma otrzymać od Pana, Ezechiasz okazuje niepewność, niedowierzenie, że te dary, w tym cud uzdrowienia, otrzyma. Dlatego prosi o znak. Z dwóch propozycji przedstawionych przez Izajasza król wybiera trudniejszą - było nią cofnięcie się cienia na zegarze słonecznym o dziesięć stopni.

Postawa króla podczas trzeciej modlitwy wskazuje, iż król, z jednej strony, pogłębił swój stosunek do Pana, relacje z Nim. W chwili trudnej, w chwili zagrożenia życia, całą swoją nadzieję złożył w Bogu, od Niego oczekując pomocy, chociaż nie rozumiał powodu, dla którego Bóg mu życie odbierał. Z drugiej strony, kiedy król usłyszał o wielkich darach, łącznie z uzdrowieniem, nie był w stanie uwierzyć słowom Pana. Oczekiwał i domagał się potwierdzenia darów znakiem. I znak otrzymał od Boga za pośrednictwem proroka. Prośenie o znak nie musi być dowodem niedowiarstwa, wątpienia o przekazanej prawdzie. Ezechiasz nie tylko otrzymał od Boga (za pośrednictwem Izajasza) znak, ale otrzymał także wybór znaku¹³.

Podsumowanie

Ezechiasz jest przykładem człowieka, który najprawdopodobniej otrzymał w okresie dojrzewania bardzo dobre podstawy wiary. Przez całe życie był wierny Panu, posłuszny i dokładnie wypełniał Jego Prawo. Dlatego też mówiono o nim, że czynił wszystko, co

¹² *Katolicki Komentarz Biblijny*, s. 298.

¹³ *Katolicki Komentarz Biblijny*, s. 298.

jest dobre w oczach Pana (2 Krl 18,3) i cieszył się uznaniem wśród współwyznawców. W miarę upływu lat, stosunek króla do Boga pogłębiał się, także modlitwa króla dojrzywała. Otrzymawszy dar przedłużenia życia i zapewnienie utrzymania Jerozolimy w wojnie z Sennacherybem, Ezechiasz nie umiał uwierzyć w prawdziwość Bożych darów, być może, wątpił w ich realność. Dlatego oczekiwał potwierdzenia otrzymania darów znakiem od Boga.

Historia Ezechiasza ukazuje dobrą, zgodną współpracę króla z prorokiem Izajaszem i dworzanami (por. 2 Krl 19,1.5.20): zarządca pałacu, Eliakim i pisarz Sebna, wysyłani są przez króla do Izajasza, proroka. Po każdej prośbie Ezechiasza, prorok oznajmiał królowi wolę Pana.

Ezechiasz, jako polityk i król Judy, zabiegał o samodzielność państwa (uniezależnienie się od Asyrii), dlatego też przez jakiś czas swych rządów płacił Asyrii haracz, zatrzymując wolną Jerozolimę. Okazał się jednak lekkomyślnym (?), łatwowiernym (?), uprzejmym (?), kiedy delegacji babilońskiej pokazał wszystkie skarby świątyni i pałacu królewskiego. Negatywnie oceniając to spotkanie, Izajasz przepowiedział podbicie Judy przez Babilonię, na co król zareagował zadowoleniem, że pokój będzie „przynajmniej za jego życia” (2 Krl 20,9). Trudno królowi widzieć rzeczy w takiej perspektywie, w jakiej widzą ją prorocy¹⁴. Po śmierci Ezechiasza król babiloński zajął Jerozolimę, zabrał wszystkie skarby, a lud wysiedlił do Babilonii.

Historia Ezechiasza ukazuje nadto, że Bóg nie jest obojętny na modlitwy człowieka zanoszone z wiarą. Bóg je słyszy i może nawet, ze względu na proszącego człowieka, na jego sytuację, zmienić powzięte wcześniej decyzje (por. 2 Sm 12,13; 1 Krl 21; 21; 21,29)¹⁵. Uwzględniając słabość, ograniczoność człowieka obdarowanego przez Boga, Jahwe pozostawia mu, jeśli on o to prosi, wybór znaku potwierdzającego dar (Ezechiasz mógł wybrać „trudniejszy” lub „łatwiejszy” znak zegarowy, by uwierzyć w prawdziwość otrzymanych darów – 2 Krl 20,9-11).

¹⁴ *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, s. 245.

¹⁵ *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, Najnowszy przekład...*, por. przypis do 2 Krl 20,5-6; *Międzynarodowy Komentarz Biblijny*, s. 245. .

Historia króla Ezechiasza, jego kontakt z Panem może być przykładem i pouczeniem dla każdego wierzącego.

Summary

Prayer of Hezekiah as the instruction for the believer

The article analyses three prayers of Hezekiah and interpretes the description of his encounter with God. In the face of multiple threats, the prayer changes and becomes the immediate plea to God and emphasizes the deeping relationship with God.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

Ks. Robert Nęcak

Kraków

Specyfika pracy dziennikarza w świetle nauczania papieża Franciszka.

Na kanwie 50 rocznicy dekretu soborowego „Inter mirifica”

Słowa-klucze: dziennikarz, media, kultura, człowiek

Streszczenie

Dzięki środkom społecznego przekazu dziennikarze docierają do ludzi we wszelkich zakątkach świata, stając się społecznością o ogromnym wpływie. Taki stan rzeczy wymusza konieczność orientowania się w funkcjonowaniu najnowszych mediów, aby móc skutecznie nawiązywać dialog ze światem i stawać się dla niego drogowskazem.

Wstęp

Ojciec święty Franciszek zwracając się do Papieskiej Rady do spraw Środków Społecznego Przekazu, w 50 – tą rocznicę soborowego dekretu „*Inter mirifica*” powiedział, że *„w ostatnich dekadach środki przekazu bardzo się zmieniły, ale owa troska pozostaje, wyrażając nową wrażliwość i przyjmując nowe formy. Przestrzeń komunikacyjna stała się stopniowo dla wielu ludzi <środowiskiem życia>, siecią, gdzie ludzie porozumiewają się z sobą, poszerzają granice swojej wiedzy i relacji”*¹. Taki stan

¹ Franciszek. *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audiencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (21.09.2013)*, „L'Osservatore Romano” 11:2013, s. 38.

rzeczy wymusza konieczność orientowania się w funkcjonowaniu najnowszych mediów, aby móc skutecznie nawiązywać dialog ze światem i stawać się dla niego drogowskazem. Dodatkowo dziennikarz zobowiązany jest do promowania bliskości. Bliskość ta oznacza potrzebę wchodzenia w rzeczywistość taką, jaką ona jest i wsłuchiwanie się w różne życiowe złudzenia, aby nie dać się zwieść. Jednocześnie jest umiejętnością przyjmowania wyrazów rozczarowania, ale nie popadania w zgorzknienie; *„dotykania dezintegracji drugiego, ale nie tracenia własnej tożsamości. To jest droga. To jest wyzwanie”*².

W tej perspektywie – ze względu na specyfikę pracy dziennikarza – zostaną omówione: dziennikarz, media worker i bliźni, dziennikarz a kultura spotkania, autonomia i prawda, zadania dziennikarza katolickiego.

1. Dziennikarz, media worker i bliźni

Papież Franciszek podkreślił, że media są obecnie podstawowym narzędziem tworzenia kultury. Dzięki środkom społecznego przekazu dziennikarze docierają do ludzi we wszelkich zakątkach świata, stając się społecznością o ogromnym wpływie³. Z tej racji na pierwszym spotkaniu z dziennikarzami papież stwierdził, że *„w ostatnich czasach wciąż rośnie rola środków społecznego przekazu, do tego stopnia, że stały się niezbędne, by relacjonować światu wydarzenia współczesnej historii”*⁴. Chodzi o to, że przez informowanie opinii publicznej i komentowanie wydarzeń dziennikarze mogą wpływać na określone decyzje. Dlatego być dziennikarzem, to nie tylko pełnić funkcję, ale to przede wszystkim odwoływać się do najgłębszych rejonów ludzkiego serca. Kim w tej perspektywie jest dziennikarz?

Ryszard Kapuściński, mistrz reportażu przypomina rozróżnienie – dziennikarz i pracownik mediów. Dziennikarzy kojarzy się z powinnością społeczną i obowiązkiem etycznym. Nato-

² Tamże, s. 39.

³ Por. tenże. *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 328.

⁴ Tenże. *Kościół ubogi i dla ubogich. Spotkanie z dziennikarzami (16.03.2013)*, „L'Osservatore Romano” 5:2013, s. 12.

miast pracownik mediów – *media worker* – to osoba zajmująca się sprzedawaniem programów. Dla niego praca to sektor usług nie pociągający za sobą żadnych zobowiązań etycznych. Może być rzecznikiem rządu, dyrektorem koncernu węglowego, a na koniec prezenterem telewizyjnym. Nie jest usprawiedliwieniem, że Internet – poprzez dostęp do informacji – wytworzył w świadomości ludzkiej, iż każdy może być dziennikarzem, gdyż dziennikarstwo to styl życia, nie zaś sposób na dobry zarobek. W tym kontekście trudno jest mówić o dziennikarstwie⁵. Choć istnieją poważni dziennikarze, wykształceni, umiejący pogłębić komentarze i poprowadzić dyskusje, to jednak coraz częściej pojawia się *media worker* nie mający żadnych kwalifikacji, aspiracji, a nawet zasad. Coraz częściej da się zauważyć, że przyjmują oni stronę na płaszczyźnie politycznej, z czego wynikają poważne reperkusje. Chodzi o to, że nie tak dawno media demaskowały zło i w każdym okolicznościach patrzyły rządzącym na ręce. Współcześnie widoczny jest alians z władzą, a coś się ujawnia o tyle, o ile służy sprawie⁶. Mając tego świadomość papież Franciszek podkreśla, że „neutralność mediów jest tylko pozorna: tylko ten, kto komunikując podejmie wyzwanie, może być punktem odniesienia dla innych”⁷.

Warto zauważyć, że dziennikarz komentując wydarzenie na żywo lub prowadząc wywiad dokonuje określonych wyborów moralnych. Dlatego wymaga się od niego doskonałego przygotowania etycznego i świetnej kompetencji, gdyż złe rozeznanie, słaba znajomość faktów i wątpliwy kręgosłup moralny, może skutecznie zrujnować ludzkie życie i w sposób nieodwołalny zbezczęścić dobre imię człowieka. Dlatego Franciszek postawił dziennikarzom jednoznaczne pytanie: „dziennikarzu: kto jest twoim bliźnim?”⁸.

Papieskie pytanie jest doskonałą syntezą soborowych słów dekretu „*Inter mirifica*” – „obowiązkiem ich (dziennikarzy) przede wszystkim będzie tak układać czynniki ekonomiczne, polityczne czy ar-

⁵ Por. R. Kapuściński. *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 122-123.

⁶ Por. A. Scelzo. *La Penna di Pietro. Storia e cronaca della comunicazione vaticana dal Concilio a papa Francesco*, Watykan 2013, s. 68.

⁷ Franciszek. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2014)*, Watykan 2014.

⁸ Tenże. *Prawdziwa władza jest służbą*, s. 330.

tystyczne, by one nigdy nie sprzeciwiały się dobru wspólnemu. Aby cel ten pełniej osiągnąć, niechaj wstępują w szeregi takich organizacji zawodowych, które członków swoich zobowiązują - w razie potrzeby nawet mocą zawartej umowy co do należytego zachowania kodeksu moralnego - do poszanowania praw moralnych w wykonywaniu zawodowych zajęć i obowiązków⁹. W tej perspektywie kategoria „bycia bliźnim” jest dwubiegunowa i wyzwala napięcie poprzez zbliżanie się do dobre lub złe. Oznacza to, że „dobro, prawda i piękno – według papieża – łączą się nierozzerwalnie, kiedy się komunikujemy. Są nierozzerwalne również w sensie negatywnym – jeśli zabraknie jednej z tych wartości, tracą na tym pozostałe: jeśli dobro nie będzie dobrem, to prawda nie będzie prawdą, a piękno nie będzie pięknem”. Dlatego kochać bliźniego przez środki społecznego przekazu oznacza poszukiwać prawdy i stawać w obronie pokrzywdzonych. Z tej racji komunikacja – według Franciszka – jest „tym bardziej ludzka, im bardziej pomaga ludziom być w pełni ludźmi”¹⁰.

2. Dziennikarz a kultura spotkania

Ojciec święty Franciszek podkreślił, że dziennikarze dysponują potężnymi narzędziami, dzięki którym fenomen komunikacji w świecie zyskuje wyjątkowe znaczenie. Oczywiście sama komunikacja nie oznacza jedynie przekazywania informacji i puszczania w obieg określonego newsa. Komunikacja – według papieża – jest tworzeniem „więzi między osobami. Komunikacja społeczna rozpoczyna się od konkretnych osób i zwraca się do innych, również konkretnych osób. Budując między nimi relacje, tworzy społeczną tkaninę, na której rozwija się potem życie społeczne”¹¹. Oznacza to, że komunikacja może przyczynić się do tworzenia i promowania autentycznej kultury spotkania¹², która polega na

⁹ Sobór Watykański II. *Inter mirifica*. Dekret o środkach społecznego przekazu, Watykan 1963, nr. 11.

¹⁰ Franciszek. *Prawdziwa władza*, s. 400.

¹¹ Tamże.

¹² Por. tenże. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania*. Orędzie na 48 Światowy Dzień Społecznego Przekazu (24.01.2014), Watykan 2014.

umiejętności poznawania innych osób poprzez zwykłą rozmowę. Dlatego przejawem społecznego rozwoju nie jest kultura destrukcji, lecz kultura komunikowania¹³.

Można więc powiedzieć, że w świecie pomieszania kultur i religii ludzie skazani są na poszukiwanie rozmowy. Dialog bowiem tworzy kulturę spotkania, gdyż pozwala zrozumieć wątpliwości, niepokoje, oczekiwania i nadzieje. Dlatego dziennikarz – jak słusznie zauważył Ryszard Kapuściński – „*powinien być człowiekiem wykształconym, powinien posiłkować się dobrą literaturą, czyli powinien starać się jak najwięcej wiedzieć i czytać. Powinien być inteligentnym czytelnikiem, widzem i słuchaczem*”¹⁴. Uwagi Kapuścińskiego są istotne, gdyż uwzględniają jakość komunikacji. Nie idzie więc tylko o skuteczność i większą oglądalność, bądź ilość sprzedanych gazet. Gra – według Franciszka – „*toczy się o dużo większą stawkę. W świecie określanym jako <świat komunikacji> siejemy ziarno albo dla szczęśliwej przyszłości związanej z komunią międzyludzką, albo dla przyszłości tragicznej, pełnej rozłamów i nieporozumień*”¹⁵. Z tej racji środowisko medialne może pomóc w rozwoju lub prowadzić do stopniowej dezorientacji¹⁶. Tymczasem w dobie globalizacji mediów da się zauważyć samotność i narastającą dezorientację, prowadzące do zagubienia sensu życia i sprawiające niezwykle trudności w nawiązywaniu głębszych relacji międzyludzkich¹⁷.

W tym kontekście problematycznym staje się „wyścig szczurów” w zdobyciu informacji i szybkim jej nadaniu, gdyż szybkość jej emisji przekracza „*nasze możliwości refleksji i osądu oraz nie pozwala* – zdaniem Franciszka – *na wyważone i poprawne wyrażanie siebie*”¹⁸. Jednak szybki i często pobieżny osąd w miejsce

¹³ Por. A. Spadano. *Papa Francesco e la comunicazione. La 48 Giornata Mondiale delle Comunicazioni Sociali*, „La Civitta Cattolica” 1:2014, s. 245.

¹⁴ R. Kapuściński. *Dałem głos ubogim*, Kraków 2008, s. 70.

¹⁵ Franciszek. *Prawdziwa władza jest służbą*, s. 401.

¹⁶ Por. tenże. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Społecznego Przekazu (24.01.2014)*, Watykan 2014.

¹⁷ Por. tenże. *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audiencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (21.09.2013)*, „L'Osservatore Romano” 11:2013, s. 38.

¹⁸ Tenże. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Społecznego Przekazu (24.01.2014)*, Watykan 2014.

bliskości wprowadza dystans, gdyż komunikacja, która miała prowadzić do spotkania, prowadzi na manowce. Dlatego papież podkreślił, że *„Kościół pragnie z pokorą podzielić się z dziennikarzami swą wiedzę i doświadczeniem, a także szczerze pragnie ich słuchać. Uważamy, że mamy wielkie bogactwo do przekazania sobie nawzajem”*¹⁹.

3. Autonomia i prawda

Papież Franciszek naucza, że dziennikarze zobowiązani są do zabiegania o jakość komunikacji. Jakość ta związana jest bezpośrednio z rzeczywistością prawdy. To właśnie prawda jest certyfikatem autentycznego dialogu i każdej rozmowy. Bez względu na to, z jakiej perspektywy spogląda się na świat, jedynie prawda stoi na straży szacunku do drugiego człowieka, bo czyż można kochać bliźniego, okłamując go? Dlatego Franciszek podkreśla, że złożoność świata nie zwalnia dziennikarza z poszukiwania prawdy, co więcej klasowy dziennikarz postrzegany jest jako poszukiwacz prawdy. Oznacza to, że *„kto kocha prawdę i jej szuka, nie pozwoli, żeby stała się towarem, nie pozwoli na jej zniekształcenie lub zatajenie”*²⁰, gdyż doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że prawda jest jak miód, boli tego, kto ma zepsute zęby. Jednak Ryszard Kapuściński stwierdził, że współcześni właściciele mediów zamienili kryteria z prawdy na atrakcyjność informacji. Informacja *„z rąk ludzi, którzy walczyli o prawdę, przeszła w ręce biznesmenów, którzy nie troszczą się o to, żeby informacja była prawdziwa, ważna, czy wartościowa, ale o to, żeby była atrakcyjna”*²¹.

W tym kontekście Benedykt XVI zauważył, że niejednokrotnie dyskretny głos rozsądku zostaje przytłumiony przez zalew i zgiełk zbędnych informacji i *„nie udaje mu się przyciągnąć uwagi, zastrzeżonej natomiast dla tych, którzy wyrażają się bardziej przekonująco”*²². Tymczasem dobra komunikacja – zdaniem Fran-

¹⁹ Tenże. *Prawdziwa władza jest służbą*, s. 400.

²⁰ Tenże. *Prawdziwa władza jest służbą*, s. 401.

²¹ R. Kapuściński. *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 127.

²² Benedykt XVI. *Sieci społecznościowe: brama prawdy i wiary, nowe miejsca ewangelizacji (24.01.2013)*, Watykan 2013.

ciszka – ułatwia poznanie siebie nawzajem i pomaga w przybliżeniu się do siebie²³. Z tej racji przekaz medialny nie może polegać na sztuczkach i efektach specjalnych, ale winien być efektem miłości w prawdzie i czułości „*wobec tych, których spotykamy, zranionych przy drodze*”²⁴.

Oznacza to, że miłość i czułość pozwalają odkrywać prawdę i wyważyć sposób jej przedstawienia na forum publicznym. Chodzi o to, że człowiek szukający prawdy stara się być pokorny, gdyż doskonale wie, jak trudno prawdę ustalić, gdy szuka się jej samotnie. Warto zauważyć, że fałszowanie prawdy zawsze prowadzi do podziału i izolacji, a w efekcie do konfliktu. Natomiast szukanie jej jednoczy i zbliża, a jej znalezienie wypełnia radością i wewnętrznym pokojem²⁵. Choć smutne jest – w tej konfiguracji – stwierdzenie Kapuścińskiego, że obecnie „*szef nie pyta, czy to prawda, ale czy to się da sprzedać, czy przyjdzie za tym reklama, bo on z tego żyje*”²⁶, to jednak tylko prawda potrafi wyzwalać i dawać nowe życie. Dlatego Franciszek zachęcał, aby „*wchodzić nawet w najciemniejszą noc, nie dając się ogarnąć ciemnościom i nie gubiąc się*”²⁷.

4. Dziennikarz katolicki

Na kanwie 50 – tej rocznicy dekretu soborowego „*Inter mirifica*” Franciszek zarysował także obraz dziennikarza katolickiego. Jego posługa staje się niezwykle istotna, gdyż wchodzi bezpośrednio w obszar apostołskiego działania Kościoła. Według papieża ważną kwestią jest umiejętność prowadzenia dialogu, wchodząc z rozeznaniami do środowisk „*stworzonych przez nowe technologie, do portali społecznościowych, aby stanowić w nich obecność, obecność, która słucha, prowadzi dialog, dodaje otuchy. Nie lękaj-*

²³ Por. Franciszek. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (24.01.2014), Watykan 2014.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. tenże. *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 401.

²⁶ R. Kapuściński. *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 128.

²⁷ Franciszek. *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audyencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu* (21.09.2013), „L'Osservatore Romano” 11:2013, s. 39.

*cie się być tą obecnością, zachowując swoją tożsamość chrześcijańską, kiedy staje się obywatelami tego środowiska*²⁸.

Jednak zachowanie swojej chrześcijańskiej tożsamości ma się przejawiać w profesjonalizmie i zbieżności celów. Franciszek powołując się na Benedykta XVI podkreśla, że profesjonalizm polega na przekazywaniu prawdziwych informacji. Jest nie tylko perfekcyjnym opanowaniem warsztatu dziennikarskiego, ale nade wszystko stanowi poznawanie, myślenie, osądzanie i refleksje²⁹. Toteż decydujące znaczenie w naświetlaniu faktów ma kryterium wyboru. Nie istnieją same fakty. Istnieje również wybór, na bazie którego ukazuje się określone fakty. Z tej racji niezwykle ważne są: *Unicuique suum* i *Non praevalerunt* (Mt 16, 18) i (Jr 1, 19). Oznacza to, że z jednej strony pojawia się zasada rzymska, mówiąca o poczuciu sprawiedliwości, a z drugiej znajduje się Ewangelia. W pierwszym przypadku pojawia się sprawiedliwość, a w przypadku drugim nadzieja rodząca wiarę³⁰, „*tym samym jest to nie tylko informacja, ale prawdziwa formacja kulturowa*”³¹. Z tej racji formacja kulturowa dokonująca się przez informację wspomaga dynamizm apostołski. Należy zauważyć, że dynamizm ten nie może prowadzić do manipulowania sumieniami. Franciszek jednoznacznie stwierdza, że „*nie wolno manipulować. W naszych czasach mamy w Kościele wielką pokusę,*

²⁸ Franciszek. *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audyencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu* (21.09.2013), „L'Osservatore Romano” 11:2013, s. 38. Papieskie słowa współgrają ze słowami soborowego dekretu – „*Przed wszystkim należy popierać dobrą prasę. Aby zaś przepoić czytelników w pełni duchem chrześcijańskim, należy też tworzyć i rozwijać prawdziwie katolicką prasę, która - wywodząc się i będąc zależną już to bezpośrednio od władzy kościelnej, już to od katolików - niech wychodzi wyraźnie w tym celu, by urabiać, umacniać i popierać opinię publiczną, zgodnie z prawem naturalnym, nauką i nakazami katolickimi, oraz by podawać do wiadomości i należycie wyjaśniać fakty, dotyczące życia Kościoła. Wiernych zaś należy pouczać o konieczności czytania i rozpowszechniania prasy katolickiej dla wyrobienia sobie chrześcijańskiego sądu o wszelkich wydarzeniach*”. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Inter mirifica. Dekret o środkach społecznego przekazu*, Watykan 1963, nr. 14.

²⁹ Por. Benedykt XVI. *Dziennik o rozległych horyzontach. Przemówienie w redakcji „L'Osservatore Romano”* (5.08.2011), „L'Osservatore Romano” 8-9:2011, s. 5.

³⁰ Por. tamże, s. 6.

³¹ Tamże.

jaką stanowi Duchowe nadużycie: manipulowanie sumieniami, takie teologalne pranie mózgu, które ostatecznie prowadzi do spotkania z Chrystusem w sensie czysto nominalistycznym, a nie z żywą Osobą. W spotkaniu osoby z Chrystusem chodzi o Chrystusa i osobę, nie o to, czego chce duchowy inżynier-manipulator. To właśnie jest wyzwanie³². W tym znaczeniu Franciszek kontynuuje rozumowanie Jana Pawła II, który w liście apostolskim „*Tertio Millennio Adveniente*” zaakcentował, że synowie Kościoła nie mogą stosować „w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą”³³, gdyż „prawda – jak głosi Sobór Watykański II – nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie”³⁴.

Drugim przejawem chrześcijańskiej tożsamości katolickiego dziennikarza jest zbieżność celów w działaniu. Chodzi o to, że skuteczność duszpasterstwa przekazu „jest możliwa, jeżeli tworzy się więzi, jeżeli skupia się wokół wspólnych projektów szereg przedmiotów”³⁵. Papieskie słowa – będące aplikacją soborowych treści do współczesności – są precyzyjną wskazówką mówiąca, że również w świecie mediów skuteczność apostołstwa polega na zbieżności inicjatyw i celów³⁶. Oznacza to, że konkurencja – jakże często niezdrowa i pozbawiona reguł – nie jest „strategią przedsięwzięć medialnych w świecie katolickim”³⁷.

³² Franciszek. *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audycja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu* (21.09.2013), „L'Osservatore Romano” 11:2013, s. 38.

³³ Jan Paweł II. *List apostolski Tertio Millennio Adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000*, nr 35.

³⁴ Sobór Watykański II. *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae*, nr 1.

³⁵ Franciszek. *Ewangeliczna perspektywa na <globalnej autostradzie przekazu>. Audycja dla pracowników Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego* (28.10.2013), „L'Osservatore Romano” 12:2013, s. 29.

³⁶ Por. Sobór Watykański II. *Inter mirifica. Dekret o środkach społecznego przekazu*, Watykan 1963, nr. 21.

³⁷ Franciszek. *Świat czeka na orędzie prawdy. Przesłanie z okazji 30-lecia Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego* (18.10.2013), „L'Osservatore Romano” 12:2013, s. 24.

Zakończenie

Reasumując należy stwierdzić, że praca dziennikarza w nauczaniu papieża Franciszka jest rzeczywistością wyjątkową i społecznie niezwykle odpowiedzialną. Droga medialna jest jedną z dróg, po której chodzą ludzie, często ludzie mocno poranieni³⁸, a mimo to, szukający określonego trwałego w życiu oparcia. Co więcej, „*żyjemy w świecie, w którym praktycznie nie istnieje prawie nic, co nie ma związku ze światem mediów*”³⁹. Taki stan rzeczy powoduje, że dziennikarz jest zobowiązany do osobistego zaangażowania w proces tworzenia przekazu, by w ten sposób stworzyć podstawę do wiarygodności, a moc przekazu czynić bliskością⁴⁰. W tym kontekście dekret soborowy „*Inter mirifica*” jest dokumentem wciąż aktualnym wyzwalającym wiele dyskusji i refleksji. Na jego kanwie Franciszek warunkuje skuteczność działania dziennikarza katolickiego, która powinna przejawiać się w profesjonalizmie, dyspozycyjności i takcie⁴¹, gdyż „*wszystko może być wykonywane w pewnym stylu, z perspektywą, która jest perspektywą eklezjalną, perspektywą Stolicy Apostolskiej*”⁴².

Summary

Specificity of journalism in the light of teaching of Pope Francis

Thanks to mass media, journalists are able to reach to different corners of the world, what makes them powerful society. This state of affairs pressures us to realize the rules of mass media. It will make us able to establish a dialogue with the world and to be a clear sign.

tłum. Krzysztof Józwiak CMF

³⁸ Por. tenże. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2014)*, Watykan 2014.

³⁹ Tenże. *Świat czeka na orędzie prawdy. Przesłanie z okazji 30-lecia Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego (18.10.2013)*, „L'Osservatore Romano” 12:2013, s. 24.

⁴⁰ Por. tenże. *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania. Orędzie na 48 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2014)*, Watykan 2014.

⁴¹ Por. tenże. *Ewangeliczna perspektywa na <globalnej autostradzie przekazu>. Audiencja dla pracowników Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego (28.10.2013)*, „L'Osservatore Romano” 12:2013, s. 29.

⁴² Tamże.



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

Recenzje

Franco Arduoso, Martin Gelabert Ballester, Franco Giulio Brambilla, Maurizio Gronchi, Jaume Fontbona, Joseph Moingt, José Cristo Rey García Paredes, Xabier Pikaza, Salvador Pié-Ninot, Jacek Salij, Bernard Sesboué. „Wierzę”. Kielce, Wydawnictwo „Jedność” 2012, ss. 510.

Papież Benedykt XVI w Liście apostolskim „Porta fidei”, w którym zapowiedział Rok Wiary, zapewnia: „Podwoje wiary są dla nas zawsze otwarte. Wiodą one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają wejść do Jego Kościoła. [...] Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie” (PF 1). Droga wiary rozpoczyna się w chwili chrztu świętego, przez który człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa i jest zaproszony przez Niego, aby z nowym zapalem i świeżością nieustannie przekraczał „podwoje wiary”. Próg wiary przekracza się wtedy, gdy zgłębia się prawdy wiary, gdyż wówczas rozum oświecony Bożym światłem wnika w misteria objawione nam przez Boga w Jezusie Chrystusie. Na drodze wiary potrzebna jest zatem pogłębiona refleksja zarówno nad treścią wiary, jak również nad sposobem jej przeżywania.

Wprawdzie papież Franciszek zamknął Rok Wiary, jednak podwoje wiary są dla nas nadal otwarte. Dla wierzących w Chrystusa rozpoczął się czas pogłębiania wiary, jej przeżywania, a tym samym zbierania duchowych owoców Roku Wiary. Zaznaczyć trzeba, że wiara jest rzeczywistością dynamiczną, dlatego podlega permanentnemu rozwojowi, wzrostowi, pogłębianiu, doskonaleniu. Dokonuje się to między innymi przez modlitwę, życie sakramentalne, udział w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, przez czynną miłość bliźniego, lekturę książek i prasy katolickiej. Papież Franciszek w encyklice „Lumen fidei” przypomina, że wiara „wzywa nas, by się w nią zagłębiać, badać coraz bardziej rozjaśniany przez nią horyzont, aby lepiej poznać to, co kochamy” (LF 36). Na drodze wiary potrzebujemy zatem pogłębionego zamyślenia nad poszczególnymi prawdami wiary.

Doskonale pomoc w zrozumieniu *Credo* Kościoła katolickiego może stanowić wydana przez Wydawnictwo „Jedność” w Kielcach książka pt. „Wierzę”. Pozycja ta jest znakomitym kom-

pendium wiary Kościoła. Wysoki poziom merytoryczny dzieła gwarantują jego autorzy: Franco Arduoso, Martin Gelabert Ballesler, Franco Giulio Brambilla, Maurizio Gronchi, Jaume Fontbona, Joseph Moingt, José Cristo Rey García Paredes, Xabier Pikaza, Salvador Pié-Ninot, Jacek Salij, Bernard Sesboüé. Bez wątplenia są to najwybitniejsi specjaliści, którzy potrafią łączyć głęboką wiedzę teologiczną z przystępnym sposobem jej przekazu. Zauważyć trzeba, że odkrywają oni przed czytelnikiem wartość i głębię wiary chrześcijańskiej oraz pomagają doświadczyć jej piękna w codziennym życiu. Podkreślić też trzeba, że zawarty w „Wierzę” komentarz do dwunastu artykułów wiary nie jest tylko wykładnią prawd wiary, ale stanowi także swoiste wyznanie wiary autorów poszczególnych opracowań. Dlatego książka „Wierzę” stanowi dla wierzących w Chrystusa doskonały podręcznik służący zgłębianiu prawd wiary. Każdy kto będzie się z uwagą wczytywał w poszczególne prawdy wiary znajdzie zarówno ich wyjaśnienie, jak również głębokie uzasadnienie, czyli omówienie racji i motywów wiary. Jest to ważny przymiot recenzowanej książki, gdyż wiara domaga się racjonalnego uzasadnienia, motywacji, ponieważ nie może być ślepa, naiwna, nieracjonalna, bo wtedy wystawia się na ośmieszenie. Autorzy omawianej publikacji ukazują wiarę chrześcijańską jako rzeczywistość żywą i dynamiczną. Odsłaniając przed czytelnikiem moc i piękno wiary pragną go zaprosić nie tylko do trwania w wierze, ale także do głębokiego i radosnego jej przeżywania.

Publikacja „Wierzę” skierowana jest także do tych, którzy w swoim życiu przeżywają kryzys wiary i poszukują dróg spotkania z Bogiem. Papież Benedykt XVI w „Porta fidei” przypominał, że kryzys wiary dotknął dziś wielu ludzi (PF 2). Misją Kościoła jest dotrzeć do ludzi zagubionych w wierze, przeżywających kryzys wiary oraz poszukujących Boga. Wydawnictwo „Jedność” poprzez książkę „Wierzę” włączyło się w nurt nowej ewangelizacji, gdyż pomaga odkryć radość wiary. Omawiana publikacja może być doskonałym prezentem dla osób poszukujących sensu życia i przeżywających kryzys wiary. Przekazanie w prezencie książki „Wierzę”, może stanowić swoiste wyznanie wiary, czyli powiedzenie: „ja wierzę”. Tym samym może się stać zaproszeniem do

wiary, skierowane do osoby obdarowanej: pragnę, abys i Ty mógł powiedzieć: „wierzę”.

Książka „Wierzę” jest doskonałym przewodnikiem po drogach wiary chrześcijańskiej w XXI wieku. Jestem przekonany, że recenzowana publikacja pomoże „ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej” (PF 9). W pełni uzasadnione są słowa uznania, skierowane zarówno pod adresem Władz Wydawnictwa, jak również Redaktora naukowego – o. prof. dra hab. Jacka Salija. Należy także zauważyć, że „Przedmowę” do książki napisał Ks. Biskup Andrzej Czaja, Ordynariusz Opolski, Przewodniczący Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski.

Ks. Jacenty Mastej

Podyplomowe Studia Teologii Życia Konsekrowanego i Kurs Teologii Życia Konsekrowanego

są przedsięwzięciem Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretyńców oraz Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT) we Wrocławiu w zakresie teologii życia konsekrowanego. Jego adresatami są osoby konsekrowane. W ramach studiów podejmowane są podstawowe zagadnienia dotyczące ogólnej teologii duchowości, teologii powołania, konsekracji, misji, teologii ślubów, charyzmatu, wspólnoty, profetycznego wymiaru życia konsekrowanego, prawa zakonnego, antropologii życia konsekrowanego, formacji na poszczególnych etapach i inne.

Chętnych, którzy nie mogą uczestniczyć w zajęciach Studiów Podyplomowych lub nie chcą być związani wymogami uniwersyteckimi, a są zainteresowani pogłębieniem swojej formacji zakonnej, zarówno na etapach początkowych, jak też w trakcie trwania formacji permanentnej zapraszamy do uczestniczenia w tych samych zajęciach w ramach Kursu Teologii Życia Konsekrowanego.

Zajęcia (STŻK/KTŻK) trwają 2 lata (cztery semestry) z częstotliwością dwóch spotkań w miesiącu (zazwyczaj 2 i 4 sobota miesiąca, jednorazowo po 7 godzin). Łączna ilość jednostek w ciągu dwóch lat to ok. 260 godzin wykładowych. Uwieńczeniem dwuletnich STŻK jest zdobycie dyplomu ich ukończenia, zaś zakończenie KTŻK potwierdzane jest stosownym zaświadczeniem.

Struktura merytoryczna STŻK/KTŻK

Rok B 2014/2015

Wykłady kursoryczne:

1. Biblijne podstawy życia konsekrowanego
2. Historia życia konsekrowanego
3. Duchowość życia konsekrowanego
4. Chrystologia i eklezjologia życia konsekrowanego
5. Prawo zakonne z elementami prawa wyznaniowego
6. Psychologia życia konsekrowanego z elementami pedagogiki
7. Życie modlitwy
8. Teologia powołania do życia konsekrowanego

Wykłady monograficzne:

1. Inkulturacja życia konsekrowanego
2. Maryja a życie konsekrowane
3. Posoborowe przemiany w życia konsekrowanego
4. Indywidualne formy życia konsekrowanego

Rok A 2015/2016

Wykłady kursoryczne:

1. Antropologia życia konsekrowanego
2. Etapy formacji
3. Charyzmatyczny wymiar życia konsekrowanego
4. Apostolat instytucji życia konsekrowanego
5. Życie konsekrowane w perspektywie teologii moralnej
6. Teologia wspólnoty
7. Liturgiczny wymiar życia konsekrowanego
8. Teologia rad ewangelicznych

Wykłady monograficzne:

1. Kierownictwo duchowe
2. Socjologia życia konsekrowanego
3. Wybrane zagadnienia z teologii życia konsekrowanego
4. Patrystyczne ujęcie życia konsekrowanego

Wykładowcami STŻK/KTŻK są pracownicy naukowcy KUL, UKSW oraz PWT we Wrocławiu.

Adres oraz wszelkie informacje:

Misjonarze Klaretyni

ul. Wieniawskiego 38

51-611 Wrocław

tel. 71/348-30-86

zk.redakcja@palabra.pl

